

SERIA PILOTAŻOWA



Bob i Debby Gass

SŁOWO NA DZISIAJ

Codzienne Rozważania Biblijne



SzukajacBoga.pl

Drogi Przyjacielu,

z radością przekazujemy kolejny zbiór codziennych rozważań biblijnych; pierwszy autorstwa Boba Gassa. Miałem przywilej poznać osobiście Boba Gassa – to człowiek wielkiej wiary, żyjący Słowem i mający szczególny dar jego interpretacji.

Gdy chcemy zbliżyć się do Boga, niezbędnym jest „trwanie w Jego Słowie” – te rozmyślenia mają służyć właśnie temu celowi. Pomagają czytelnikom przeżywać i budować relację z Najwyższym. Co ciekawe, są wydawane w przekładzie na kilkadziesiąt języków, co przy nakładzie kwartalnym daje kilkanaście milionów egzemplarzy!

Od wielu lat (z przerwą) ten materiał jest codziennie emitowany na antenie Radio CCM i jest wielkim błogosławieństwem dla wielu. Obecnie oferujemy go w wersji papierowej oraz elektronicznej. Jeśli Ci się spodoba, powiedz o nim swoim przyjaciołom! Rozpowszechnianie rozważań będzie nieodpłatne – wystarczy zapisać się na listę mailingową na witrynie www.SlowoNaDzisiaj.pl, podając swój adres – zaś wysyłka odbywać się będzie w cyklach kwartalnych. Możesz również zamówić darmową prenumeratę na stronie internetowej, bądź pod numerem 33 855 3621. Jeśli Ty lub ktoś z Twoich bliskich będzie chciał wspierać ten projekt finansowo, będziemy wdzięczni za wszystkie wpłaty!

Z życzeniem błogosławionego czytania,

Henryk Król

DEOrecordings, Wisła

SzukającBoga.pl
ul. Malinka 65D/2
43-460 Wisła, Polska
www.szukajacboga.pl



Seria pilotażowa

SŁOWO NA DZISIAJ

Siła i wskazówki w codziennym życiu

**Autorami rozważań są
Bob i Debby Gass.**

Zamów darmową prenumeratę na www.SlowoNaDzisiaj.pl
bądź pod numerem 33 855 3621.

Dlaczego warto czytać różne tłumaczenia Biblii i parafrazy?

Z dwóch ważnych powodów.

Po pierwsze, oryginalnie Biblia została napisana przy użyciu 11280 hebrajskich, aramejskich i greckich słów, zaś typowy przekład angielski tłumaczy ją przy pomocy około 6000 słów. Zatem oczywiste, że pewne niuanse i odcienie znaczeniowe mogły umknąć, dlatego bardzo pomocne jest porównywanie tłumaczeń.

Po drugie, bywa, że umyka nam pełny wydźwięk znanego wersetu biblijnego; nie z powodu słabego tłumaczenia, ale po prostu dlatego, że jesteśmy już z jego treścią osłuchani. Wydaje nam się, że wiemy, o czym dany werset mówi, ponieważ czytaliśmy lub słyszeliśmy go już wielokrotnie. A kiedy w tekście natrafiamy na znany werset, pomijamy go, tracąc pełne znaczenie. Dlatego celowo używamy parafrazy, by pomóc ci zobaczyć Bożą prawdę w nowy, świeży sposób.

Oдноśniki biblijne

Cytaty Biblijne pochodzą z następujących tłumaczeń:

- Pismo Święte Starego i Nowego Przymierza (Poznań 2016),
- NPD – Nowy Przekład Dynamiczny
- Biblia Warszawska,
- Biblia Tysiąclecia,
- Słowo Życia

Skróty ksiąg biblijnych

Stary Testament

| | |
|---------------------------|---------|
| Ks. Rodzaju | - Rdz |
| Ks. Wyjścia | - Wj |
| Ks. Kapłańska | - Kpł |
| Ks. Liczb | - Lb |
| Ks. Powtórzonego Prawa | - Pwt |
| Ks. Jozuego | - Joz |
| Ks. Sędziów | - Sdz |
| Ks. Rut | - Rt |
| 1 Ks. Samuela | - 1 Sm |
| 2 Ks. Samuela | - 2 Sm |
| 1 Ks. Królewska | - 1 Krl |
| 2 Ks. Królewska | - 2 Krl |
| 1 Ks. Kronik | - 1 Krn |
| 2 Ks. Kronik | - 2 Krn |
| Ks. Ezdrasza | - Ezd |
| Ks. Nehemiasza | - Ne |
| Ks. Estery | - Est |
| Ks. Hioba/Joba | - Hi |
| Ks. Psalmów | - Ps |
| Ks. Przysłów/Przypowieści | - Prz |
| Salomona | |
| Ks. Koheleta/Kaznodziei | - Koh |
| Ks. Pieśń nad pieśniami | - PnP |
| Ks. Izajasza | - Iz |
| Ks. Jeremiasza | - Jr |
| Lamentacje/Treny | - Lm |
| Ks. Ezechiela | - Ez |
| Ks. Daniela | - Dn |
| Ks. Ozeasza | - Oz |
| Ks. Joela | - Jl |
| Ks. Amosa | - Am |
| Ks. Abdiasza | - Ab |
| Ks. Jonasza | - Jon |
| Ks. Micheasza | - Mi |
| Ks. Nahuma | - Na |
| Ks. Habakuka | - Ha |
| Ks. Sofoniasza | - So |
| Ks. Aggeusza | - Ag |
| Ks. Zachariasza | - Za |
| Ks. Malachiasza | - Ml |

Nowy Testament

| | |
|------------------------|---------|
| Ew. Mateusza | - Mt |
| Ew. Marka | - Mk |
| Ew. Łukasza | - Łk |
| Ew. Jana | - J |
| Dzieje Apostolskie | - Dz |
| List do Rzymian | - Rz |
| 1 List do Koryntian | - 1 Kor |
| 2 List do Koryntian | - 2 Kor |
| List do Galatów | - Ga |
| List do Efezjan | - Ef |
| List do Filipian | - Flp |
| List do Kolosan | - Kol |
| 1 List do Tesaloniczan | - 1 Tes |
| 2 List do Tesaloniczan | - 2 Tes |
| 1 List do Tymoteusza | - 1 Tym |
| 2 List do Tymoteusza | - 2 Tym |
| List do Tytusa | - Tt |
| List do Filemona | - Flm |
| List do Hebrajczyków | - Hbr |
| List Jakuba | - Jk |
| 1 List Piotra | - 1 P |
| 2 List Piotra | - 2 P |
| 1 List Jana | - 1 J |
| 2 List Jana | - 2 J |
| 3 List Jana | - 3 J |
| List Judy | - Jud |
| Apokalipsa św. Jana | - Ap |

JAK MAKSYMALNIE SKORZYSTAĆ Z TREŚCI TEJ BROSZURY?

PRZEZNACZ CODZIENNIE CZAS NA CZYTANIE I ROZMYŚLANIE.

Pytaj Boga: „Co Ty chcesz mi przez to powiedzieć?”

CZY ZNASZ KOGOŚ KTO CIERPI?

Podaruj mu egzemplarz tej broszurki. To może zmienić jego życie.

PROWADZISZ JAKIŚ BIZNES?

Podaruj egzemplarz swoim klientom, kontrahentom.

PRACUJESZ W SZPITALU, W WIEZIENIU, W OŚRODKU
REHABILITACYJNYM LUB W DOMU SPOKOJNEJ STAROŚCI?

Te codzienne rozważania to świetne narzędzie
docierania do ludzi z Bożą miłością!

RÓB WIĘCEJ NIŻ SIĘ OD CIEBIE OCZEKUJE

„Wy jednak wydoskonalajcie się w ofiarnej Bożej miłości, według wzoru, jaki widzicie w waszym Ojcu w Niebiosach.” (Ewangelia Mateusza 5,48 NPD)

Jezus powiedział: „Dawajcie, a będzie wam dane; wtedy porcję dobrą, ugniecioną ubitą i z nadatkiem wsypią w wasze zanadrze” (Łk 6,38). Zauważ, że Jezus nie powiedział „Dawaj tylko tym, którzy mogą się odwdziżyć”. John Bunyan, autor książki *Wędrowni Pielgrzymi*, powiedział: „twój dzień nie należy do udanych, jeśli nie uczyniłeś czegoś dla kogoś, kto nigdy ci się nie odwdziżył”. W czasach Jezusa rzymski żołnierz mógł legalnie przymusić Żyda, by niósł jego ciężki plecak przez jedną milę. To było jego prawo, a odmowa była ryzykowna. Kiedy Żydzi stosowali się do tego polecenia, wykonywali tylko to, co było absolutnie konieczne – nieśli plecak dokładnie przez milę. Tymczasem Jezus powiedział: „Kto by cię przymuszał, byś niósł jego ciężar jedną milę, nieś dwie mile” (Mt 5,41). Dlaczego? Ponieważ ta „dodatkowa mila” daje ci okazję, by mieć wpływ na innych. Osoba z postawą „dodatkowej mili” to ktoś, kto daje z siebie trochę więcej niż inni uważają za mądre, kto ryzykuje bardziej niż inni uznają za bezpieczne, marzy odważniej niż inni, wierzy śmieiej niż inni uważają za możliwe i daje hojniej niż inni uznają za konieczne. Oto jak podsumowuje to Jezus: „Bo jeśli okazujecie miłość tym, którzy was kochają, co wam wynagradzać? Czyż celnicy nie czynią podobnie? A jeśli pozdrawiacie tylko swoich braci, co w tym nadzwyczajnego? Paganie też to robią” (Mt 5,46—47). Krótko mówiąc, Chrystus chce powiedzieć: „Dorośnijcie. Jesteście obywatelami królestwa... Żyćcie jak oni. Żyćcie zgodnie z daną wam przez Boga nową tożsamością... Bądźcie hojni i uprzejmi wobec innych, tak jak Bóg jest wobec was”. A zatem rób zawsze więcej niż się od ciebie oczekuje.

PATRZ W PRZYSZŁOŚĆ

„(...) nieustannie skupiam uwagę tylko na tym, co jest przede mną, a gardzę tym, co już zostawiłem za sobą”. (List do Filipian 3,13b NPD)

Są w tobie pewne rzeczy, z którymi musisz się uporać zanim zaczniesz realizować nowe cele w swoim życiu. Każde doświadczenie, które miałeś – od urodzenia aż do tej chwili – wpływa na to, kim jesteś teraz. Rzeczy dobre i złe z twojej przeszłości mają wpływ na twoje zachowanie i reakcje w przyszłości. Paweł pisze o gardzeniu przeszłością (zerwaniu z nią) i skupianiu się na to, co jest przed nami. Zapytasz: „Czym Paweł ze swej przeszłości starał się wzgardzić? O czym starał się zapomnieć?” O wielu sprawach! O uczestnictwie w kamienowaniu Szczepana, pierwszego chrześcijańskiego męczennika. O masowych aresztowaniach i skazywaniu chrześcijan na śmierć zanim spotkał Chrystusa na drodze do Damaszku. Gdyby Paweł nie poradził sobie ze swą przeszłością, nigdy nie napisałby znacznej części listów Nowego Testamentu i nie miałby udziału w zakładaniu wielu lokalnych kościołów, których wpływ przetrwał już blisko dwa tysiąclecia. Czy Paweł był doskonały? Bynajmniej! Dlatego pisał: „Nie uważam bowiem wcale, bym już je posiadał. Nie dotarłem przecież jeszcze do celu, lecz nadal wytrwale zmierzam ku odwiecznemu Bożemu Życiu, wkładając w to wszystkie moje siły (...). Bez wytchnienia pędzę po ów laur zwycięstwa, oczekujący w górze wszystkich, którzy, odpowiadając Bogu na Jego wezwanie, wytrwają w Chrystusie Jezusie!” (Flp 3,12-14 NPD). Jedynym miejscem, w którym żyje twoja przeszłość, jest twoja pamięć; a jedyną władzą, jaką ma nad tobą, jest władza, jaką ty sam jej dajesz. A zatem słowo dla ciebie na dzisiaj: Zaczynaj patrzeć w przyszłość.

ZDROWA KONFRONTACJA (1)

„Gdy jednak Kefas przybył do Antiochii, otwarcie mu się przeciwstawiłem”. (List do Galatów 2,11a)

Kiedy Piotr stronniczo stanął po stronie Żydów, Paweł otwarcie się temu sprzeciwił! W jakim celu? By utrzymać jedność w Kościele. Czasami nie ma innego wyjścia, jak tylko konfrontacja z kimś. Pytanie brzmi: „Jak ją przeprowadzić?”. Nikt nie ma wrodzonej do tego zdolności. To umiejętność, którą nabywamy na drodze praktyki. Wydaje się, że nie radzimy sobie z konfrontacjami, bo cały czas unikamy ich jak ognia. W efekcie nasze relacje cierpią, a problemy nie zostają rozwiązane. Pierwszym krokiem, przygotowującym do trudnej rozmowy, jest ustalenie celu, który chcemy osiągnąć, poruszając dany temat. Powinniśmy dążyć do budowania lepszych relacji. Może to oznaczać skłonienie drugiej osoby, by przestała coś robić, albo też zmotywowanie jej do działania. W żadnym wypadku celem nie może być skrytykowanie kogoś, chęć ulżenia sobie czy wywołanie u kogoś poczucia winy. A zatem ważne jest, by najpierw zbadać samego siebie. Szczerze określ przed sobą samym, dlaczego chcesz poruszyć daną sprawę. Czy nie kryją się za tym jakieś ukryte powody, takie jak uraza czy zraniona duma? Czy chcesz zobaczyć prawdziwą zmianę w zachowaniu drugiego? Zadań sobie pytanie: „Jaką zmianę w zachowaniu drugiej strony chciałbym zobaczyć po rozmowie?”. Pamiętaj, skuteczna konfrontacja to taka, która przyniesie pożądany efekt, a obie strony będą zadowolone z zawartego porozumienia. „Skrzywdzonego brata trudniej przejednać niż zdobyć warowny gród”. (Prz 18,19a). Jeśli dana osoba wie, że naprawdę ci na niej zależy i że pragniesz, by poprzez tę sytuację Bóg odebrał sobie chwałę, bardziej możesz liczyć na reakcję, jakiej pragniesz.

ZDROWA KONFRONTACJA (2)

„Jest też czas milczenia i czas przemawiania”. (Księga Koheleta 3,7b NPD)

Przygotowując się do trudnej rozmowy, ważne jest, by wybrać odpowiedni czas, kiedy druga osoba będzie najbardziej otwarta. Żono, kiedy twój mąż wraca do domu z pracy, daj mu trochę czasu, zanim zarzucisz go problemami całego dnia. Mężu, nie czekaj aż znajdziecie się na imprezie, by jej powiedzieć, że nie podoba ci się strój, który włożyła. Powiedz jej to, dopóki jeszcze może coś w tej sprawie zrobić. Pamiętaj też, by w czasie takiej rozmowy nie było w pobliżu osób trzecich – tak jak polecił nam to Jezus: „Jeśli twój brat zgrzeszy przeciwko tobie, idź i uświadom mu to w osobistej rozmowie”. (Mt 18,15a). Konfrontując rozmówcę w obecności innych, wywołasz u niego reakcję obronną. Twoim celem jest zaś pojednanie, nie zawstydzanie. Jeśli masz coś „trudnego” do powiedzenia, nie rób tego w domu twoim lub twojego rozmówcy – poszukaj neutralnego miejsca. Dzięki temu, jeśli ktoś poczuje się urażony, będzie mógł bez trudu opuścić to miejsce. Ważne jest, by mieć na uwadze to, że czasami trzeba kogoś stracić na jakiś czas, by później go zdobyć. „Kto upomina bliźniego, spotyka się w końcu z większą wdzięcznością niż język pochlebcy” (Prz 28,23). Zwróć uwagę na sformułowanie „w końcu”. Jeśli reakcja drugiej strony nie będzie taka, jakiej byś sobie życzył, nadal możesz wygrać – zwłaszcza, jeśli się modlisz i pozwolisz Duchowi Świętemu, by pracował w sercu tej osoby. Musisz być gotowy na podjęcie ryzyka trudnej rozmowy po to, by doprowadzić do zmiany, jakiej pragniesz. Jeśli się wycofasz, nic się nie zmieni, a może nawet będzie jeszcze gorzej.

ZDROWA KONFRONTACJA (3)

„Panie, zbadałeś mnie i znasz (...). Rozumiesz moją myśl z daleka”. (Psalm 139,1b—2)

Tak jak w kulturystyce stosowanie się do prawidłowej techniki podnoszenia ciężarów gwarantuje uzyskanie szczupłej i muskularnej sylwetki, tak zastosowanie właściwej techniki w procesie rozwiązywania konfliktu zapewnia osiągnięcie pożądanego skutku. Żaden sportowiec nie zaczyna od podnoszenia ciężkich odważników czy od intensywnych ćwiczeń bez wcześniejszego rozgrzania mięśni. Rozgrzewka przed treningiem to podstawa, bo minimalizuje ryzyko urazu i zwiększa ogólną wytrzymałość mięśni. Podobnie przygotowanie się do trudnej rozmowy jest prawie tak samo ważne jak sama rozmowa. Spontaniczne wejście w polemikę z drugą stroną może mieć katastrofalne skutki. Danie sobie czasu na przemyślenie tego, co chcesz przekazać, pozwoli ci uniknąć impulsywnej reakcji emocjonalnej i da szansę, by na całą sytuację spojrzeć z większym dystansem. To z kolei najprawdopodobniej sprawi, że rozmowa będzie miała lepsze owoce. Przed trudną rozmową dobrze się modlić: „Panie, zbadałeś mnie i znasz (...). Rozumiesz moją myśl z daleka (...). Choć jeszcze nie mam słowa na języku, Ty już je znasz, Panie – całe” (wersety 1—4). Ważne, by najpierw samemu rozprawić się z negatywnymi emocjami, takimi jak złość czy uraza. Choć może wydadzą ci się usprawiedliwione, jednak jeśli ich nie „odpuścisz” przez moc Ducha Świętego, staną się przeszkodą w osiągnięciu porozumienia. Nie pozwól też, by strach sprawił, że porzucisz pierwotną myśl o potrzebie podjęcia ważnej rozmowy. Bóg może działać po obu stronach tego konfliktu. Podczas gdy ty przygotowujesz siebie i swoje serce, On działa w sercu tej drugiej osoby. „Podstęp tkwi w sercu knujących zło, radość – u doradców pokoju” (Prz 12,20).

RODZICIELSTWO I CHĘĆ KONTROLOWANIA

„Nie pobudzajcie swoich dzieci do gniewu. Wychowujcie je według wyraźnych reguł oraz wskazań Pana”. (List do Efezjan 6,4)

Nie martw się, jeśli twój nastolatek nie lubi, kiedy mówisz mu co ma robić. Takie zachowanie jest w tym wieku zupełnie normalne. Co ciekawe, nie jest ono typowe wyłącznie dla nastolatków. Zaczyna się dużo wcześniej. Jeden z psychologów przytacza historię pewnej matki, której czteroletnia córeczka upierała się, by postawić na swoim, na co jej mama powiedziała: „Jestem twoim szefem i jestem odpowiedzialna za to, jak cię wychowuję, i tego będę się trzymać!”. Mała Jenny przez chwilę myślała nad słowami matki, a potem zapytała: „Jak długo musi tak być?”. Już w wieku czterech lat tęskniła za chwilą, kiedy nikt nie będzie jej mówił, co ma robić. To instykt ofiarowany nam od Boga. Jednym z pierwszych poleceń danych Adamowi i Ewie przez Boga było: „Czyńcie sobie ziemię poddaną”. Zatem twoim zadaniem – jako rodzica – jest konsekwentne stawianie granic we wczesnym okresie życia dziecka, by stopniowo, w miarę jak młody człowiek przejawia swoją dojrzałość, dawać mu coraz więcej niezależności. To jedna z najbardziej delikatnych odpowiedzialności rodziców. Przywileje przyznane za wcześnie prowadzą do głupich wyborów, zaś zbyt późno – wywołują bunt. Potrzeba nam mądrości, by wiedzieć, kiedy i w jakim stopniu ograniczyć kontrolę. Bóg chce nam dać mądrość (zob. Jk 1,5). Przez modlitwę, obserwację i uważne słuchanie, dostrzeżesz przełomowe etapy w życiu swojego dziecka. Paweł pisał: „Nie pobudzajcie swoich dzieci do gniewu. Wychowujcie je według wyraźnych reguł oraz wskazań Pana” (Ef 6,4). To jedna z najlepszych rad, jakie kiedykolwiek mógłbyś otrzymać jako rodzic.

ZDROWA KONFRONTACJA (1)

„Czy dwóch idzie razem, jeśli się nie umówili?” (Księga Amosa 3,3)

Toksyczną osobę, obecną w twoim otoczeniu, można przyrównać do nogi, którą toczy gangrena: jeśli jej nie amputujesz, zakażenie może się roznieść i doprowadzić do śmierci. Przez brak odwagi, by odciąć to, czego nie da się uleczyć, można stracić bardzo dużo. Twój osobisty rozwój – czasem uzdrowienie – może nastąpić tylko poprzez relacje z właściwymi ludźmi. Może słyszałeś historię o skorpionie, który poprosił żabę, by przewiozła go przez rzekę, bo nie umiał pływać. „Boję się, że mnie ukąsisz” odparła żaba. Na co skorpion zapewnił ją z uśmiechem: „Ależ skądże. Gdybym to zrobił, oboje byśmy utonęli!”. Żaba się zgodziła, a skorpion wskoczył jej na grzbiet. Oczywiście w połowie drogi skorpion użądlił żabę! Kiedy zaczęli tonąć, żaba żaliła się: „Obiecałeś, że mnie nie ukłujesz! Dlaczego to zrobiłeś?”, co skorpion skwitował: „Nic na to nie poradzę – taka moja natura!”. Dopóki Bóg nie zmieni natury toksycznej osoby w twoim otoczeniu, będzie ona miała siłę, by cię atakować i zatruwać ci życie. Jeśli próbowałbyś rozmawiać z kimś na tematy, o których twój rozmówca nie ma pojęcia, to tak jakbyś chciał tańczyć fokstrotą z osobą znającą tylko walca. Wybrałeś złego partnera do tańca! Nie wiąż się z kimś, kto nie podziela twoich wartości i wyznaczonych ci przez Boga celów. Niektóre problemy w relacji można przepracować, korzystając z pomocy doradcy, przez modlitwę czy słuchanie właściwego nauczania. Nie da się jednak sprawić, by komuś na czymś zależało. Jeśli dana kwestia nie jest ważna dla konkretnej osoby, to swoim ciągłym narzekaniem potrafi skutecznie zatruć twoje otoczenie, zniweczyć jego efektywność i kompletnie wytrącić z równowagi ludzi wokół siebie. Dlatego tak ważne jest modlić się i pytać Boga: „Czy ta osoba ma być częścią mojego życia?”.

KIEDY JESTEŚ KRYTYKOWANY...

„On, gdy Mu ubliżano, nie odpowiadał obelgą”. (1 List Piotra 2,23a)

Gdy ktoś w konstruktywny sposób ukazuje ci twoje błędy, staraj się wyciągnąć z tego lekcję, by stać się mądrzejszym. Kiedy jednak dotyka cię niesprawiedliwa krytyka, przypomnij sobie, że Jezus również był krytykowany. Jesteś więc w dobrym towarzystwie. Kiedy odczuwasz pokusę, by się obrazić i odegrać, przeczytaj poniższe wersety: „Bo cóż to za zaszczyt, kiedy się cierpi z powodu własnych grzechów? Ale właśnie wtedy, gdy znosicie cierpienie za swoje dobre czyny, spotyka was łaska ze strony Boga. Na to was powołano – Chrystus również cierpiał za was, zostawiając wam przykład, abyście wstępowali w Jego ślady. On grzechu nie popełnił ani w Jego wypowiedziach nie znaleziono zdrady. On, gdy Mu ubliżano, nie odpowiadał obelgą. Gdy cierpiał – nie groził. Raczej powierzał się Temu, który rozstrzyga sprawiedliwie” (wersety 20—23). Posłuchajcie niezwykle ciekawej historii z życia Abrahama Lincolna... Podczas wojny secesyjnej podpisał i wydał rozkaz przemieszczenia pewnych oddziałów, ale minister wojny, Edwin Stanton, odmówił wykonania rozkazu, nazywając prezydenta głupcem. Kiedy Lincoln to usłyszał, powiedział: „Skoro Stanton stwierdził, że jestem głupcem to widocznie jestem, bo on prawie zawsze ma rację i mówi to, co myśli. Przelknę to, a czas pokaże”. Kiedy Stanton przekonał go, że rozkaz był błędny, Lincoln po cichu go wycofał. O wielkości tego człowieka w dużej mierze stanowiła zdolność wzniesienia się ponad swoją małostkowość, nad własne ego i wrażliwość na opinie innych. Nie obrażał się łatwo. Sposób, w jaki przyjmował krytykę, świadczył zaś o jednej z cech prawdziwie wielkiego człowieka: pokorze. A zatem – ktoś cię skrytykował? Potraktuj to nie jako porażkę, ale jako okazję do rozwoju.

MÓDL SIĘ O SAMOKONTROLĘ

„Niech więc grzech nie panuje w waszym śmiertelnym ciele i nie podporządkowuje was swoim żądom”. (List do Rzymian 6,12)

Samokontrola to jedna z ważniejszych zdolności, decydująca o naszym powodzeniu w życiu. A skoro Boże Słowo ma na jej temat sporo do powiedzenia, to jeśli poprosisz Boga, On pomoże ci ją rozwijać. Pamiętaj jednak, że póki żyjesz, Szatan nigdy nie przestanie cię kusić. Samokontrola jest jednym z dziewięciu owoców Ducha Świętego wymienionych w Biblii (zob. Ga 5,22—23). Skłania do poddawania każdego aspektu twojego życia pod kontrolę Ducha Świętego. To styl życia; wyróżniający się raczej opanowaniem niż działaniem pod wpływem impulsu. Słowo „samokontrola” pochodzi od greckiego wyrazu oznaczającego ‘chwycić coś mocno, opanować’. A więc jest to wezwanie do zapanowania nad swoimi wydatkami, byś nie popadł w długi z powodu kupowania rzeczy, których nie potrzebujesz i na które cię nie stać. To wyzwanie do zapanowania nad swoim temperamentem i powstrzymania się od wypowiadania słów, których potem będziesz żałował: „Ten, kto panuje nad sobą, znaczy więcej niż zdobywca miasta” (Prz 16,32b). To wezwanie do zapanowania nad swoimi pragnieniami. Gdyby starotestamentowy Józef uległ i nie odmówił nieustannie ponawianym niemoralnym propozycjom żony swojego pana, nigdy nie oglądałby spełnienia się swoich życiowych marzeń i nie usiadłby na tronie Egiptu. Posłuchaj: Szatan zna twoje powołanie i zrobi wszystko, byś go nie wypełnił. A zatem módl się o opanowanie i praktykuj je codziennie.

STUDIUM BIBLIJNE: NIECH BĘDZIE OSOBISTE

„Jaką miarą mierzycie, taką wam odmierzą, a nawet dodadzą”. (Ewangelia Marka 4,24b)

Marcin Luter powiedział, że studiowanie Biblii jest jak zrywanie jabłek. Najpierw potrząszasz pnem, potem konarem, następnie gałęzią, a potem gałązką, a na końcu zagładasz pod każdy listek. Żadna inna książka na świecie nie może się równać z Pismem Świętym. Możesz czytać ten sam werset biblijny kilkanaście razy i za każdym razem dostrzec coś nowego. Dzieje się tak dlatego, że jest to Słowo „natchnione przez Boga” (zob. 2 Tm 3,16). O tym, jak studiować Słowo Boże, mówił nam Jezus: „Bo wszystko, co ukryte [tylko tymczasowo], stanie się widoczne, i wszystko, co niejawne, ujrzy światło dzienne” (Mk 4,22). Potem dodaje: „Uważajcie, czego słuchacie! Jaką miarą [namysłu i studiowania] mierzycie [prawdę, którą słyszycie], taką miarą [prawości i poznania] wam odmierzą, a nawet dodadzą” (werset 24). Chcesz wzrastać duchowo? Budować lepsze relacje? Mieć osiągnięcia w pracy? Przewyciężyć niepokój i znaleźć pokój? Uwolnić się od złego nawyku? Zostać uzdrowionym ze zranień przeszłości? Rozmyślaj, zgłębiaj, praktykuj i wypowiadaj Boże Słowo. Zamiast czytać przemyślenia innych, samodzielnie studiuj Słowo Boże i pozwól Duchowi Świętemu, by pobłogosławił cię przemieniającymi życie spostrzeżeniami. Jezus powiedział: „[Ojcze] z mego weźmie i wam przekaże” (J 16,15). Prawdy tych słów doświadczysz, kiedy czytane Słowo odniesiesz do swojego życia.

ŻYCIE PEŁNE DUCHA

„Duch [pożąda] przeciwko ciału, a te są sobie przeciwne”. (List do Galatów 5,17)

Pamiętaj, że niezależnie od tego, jak długo będziesz żyć z Bogiem, twoje cielesne pożądliwości nigdy nie zmieniają się w święte pragnienia. Pomimo upływu czasu cielesność nie stanie się bardziej podobna do natury Jezusa. Dlatego powinniśmy codziennie ją „uśmiercać” (Ga 5,24). Nawet apostoł Paweł walczył ze swoją grzeszną naturą. Mamy naturalną skłonność do popełniania zła, sprzeciwiania się woli Ducha Świętego. Natomiast dobro, które pragniemy czynić, gdy poddajemy się Duchowi Świętemu, jest sprzeczne z pragnieniami naszej ludzkiej natury. Te dwie siły nieustannie w nas walczą, bo każda chce nami kierować. Zawsze jedna z nich – ta, która akurat zdobędzie przewagę – ma wpływ na nasze decyzje. Kiedy Duch Święty włada naszym życiem, owocem tego będą: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, delikatność, opanowanie” (wersety 17, 22–23). Zapytasz: „Czy takie życie jest w ogóle możliwe?”. Tak, ale miej na uwadze te cztery rzeczy: 1) *Pamiętaj, że Szatan nigdy nie bierze sobie wolnego.* Nieustannie jesteś na jego celowniku, więc musisz osłonić się Bożym Słowem i modlitwą. 2) *Nazwij po imieniu grzech, który najczęściej popełniasz.* Biblia mówi: „Odrzućmy (...) krępujący nas grzech” (Hbr 12,1). Dlaczego? Ponieważ twój najsłabszy punkt będzie najczęściej atakowany. 3) *Zawsze miej swój duchowy zbiornik pełny.* „Albowiem zamysł ciała, to śmierć, a zamysł Ducha, to życie i pokój” (Rz 8,6). 4) *Używaj Bożej mocy, nie polegaj na swoich siłach.* Boża moc plus twoja decyzja, by być posłusznym Panu i nie ustawać w walce, prowadzi do wyraźnego i trwałego zwycięstwa.

NIE BÓJ SIĘ (1)

„Dlaczego tak się boicie?” (Ewangelia Marka 4,40)

Przyjrzyj się, jak uczniowie zachowywali się podczas burzy na Morzu Galilejskim, i sprawdź, czy rozpoznajesz podobne tendencje u siebie: 1) *Strach sprawia, że zaczynamy wątpić w Bożą opiekę.* Uczniowie wołali do Jezusa, „Czy nie obchodzi Cię, że zaraz utoniemy?” (werset 38). Nie pytali o Jego moc: „Czy możesz uciszyć tę burzę?” ani o Jego wiedzę: „Czy wiesz, że trwa burza?”, ani o Jego doświadczenie: „Czy masz doświadczenie z burzami?”. Zamiast tego dali upust swoim wątpliwościom, dotyczącym Jego charakteru: „Nie obchodzi cię...?”. Strach, jeśli mu na to pozwolisz, podkopie twoje zaufanie w Bożą miłość i może sprawić, że zapomnisz o wierności Pana. 2) *Strach sprawia, że pragniemy kontroli.* Jezus spał, więc uczniowie obudzili Go i powiedzieli: „Zrób coś, szybko!”. Strach pojawia się wtedy, gdy uświadamiamy sobie, że tracimy kontrolę. Kiedy się boimy, czepiamy się czegoś, czym możemy sterować, na co mamy wpływ – na przykład na sposób odżywiania się, naszą pracę, zarządzanie domu, a także w wielu sytuacjach – na innych ludzi. Im bardziej niepewnie się czujemy, tym bardziej kontrolującymi się stajemy. 3) *Strach sprawia, że zapominamy.* Biblia mówi: „On zaś swoim słowem wygnał duchy i uzdrowił wszystkich, którym coś dolegało” (Mt 8,16). Czyż to nie wspaniałe? Jednak strach powoduje w nas duchową amnezję; sprawia, że zapominamy, co Jezus już uczynił i jaki był dla nas dobry. Jaka jest reakcja Jezusa na takie postępowanie? Chrystus mówi: „Dlaczego jesteście tak bojaźliwi? Jeszcze nie macie wiary?”. Wiara nie usuwa strachu, ale go wycisza, odziera go z siły i pociąga nas bliżej do Boga. A kiedy to ma miejsce, wszystko zmienia się na lepsze.

NIE BÓJ SIĘ (2)

„Niech więc PANU dziękują za Jego łaskawość i za wszystkie cuda, które im uczynił”. (Psalm 107,8 NPD)

Trudności w twoim życiu mogą sprawić, że zamiast ufać, będziesz wolał unikać ryzyka. Jeśli burze będą przychodziły jedna po drugiej, wtedy jedyne, czego będziesz pragnąć, to znaleźć się w bezpiecznej przystani. Nie ma nic złego w tym, by odpocząć czy na nowo poustawić pewne sprawy. Ważne jest jednak, by nie wymościć się zbyt wygodnie. To może spowodować, że Boży plan dla ciebie nie zrealizuje się w twoim życiu. Biblia mówi: „Ci, którzy na statkach płynęli po morzu, uprawiając handel na wielkich wodach, widzieli dzieła Pana i cuda Jego na głębinach. Rzekł, i zerwała się burza, która spiętrzyła fale. Wznosili się aż do nieba, zapadali w głębinę; dusza ich truchlała w niebezpieczeństwie. Zataczali się i chwiali jak pijani, a cała ich mądrość obróciła się wniwecz. Wołali do Pana w swej niedoli, a On ich ich wybrał z utrapienia. Uciszył burzę i uspokoiły się fale morskie. Wtedy radowali się, że się uspokoiły, i zawiódł ich do upragnionej przystani. Niechaj wysławiają Pana za łaskę Jego” (Ps 107,23—31). Kiedy możemy więc oglądać Boże cuda? Właśnie podczas naszych życiowych burz! Jezus wydał sto dwadzieścia pięć zapisanych poleceń. Dwadzieścia jeden z nich to „Nie bój się” lub „Bądź odważny”. Drugie najbardziej znane przykazanie, by kochać Boga i swojego bliźniego, pojawia się tylko w ośmiu poleceniach. To oznacza, że stwierdzenie, które Jezus wypowiedział częściej niż wszystkie inne, brzmi: „Nie bój się!”. Dlaczego? Bo On chce, byś to Jemu ufał najbardziej!

NIE BÓJ SIĘ (3)

„Dlaczego jesteście tacy bojaźliwi? Czemu ciągle brak wam ufności?” (Ewangelia Marka 4,40 NPD)

Pójście za Jezusem zawsze oznacza przechodzenie przez burze. Kiedy jesteś w środku sztormu i zalewają cię fale, uczysz się o Bogu tego, czego nigdy byś się nie dowiedział w innej sytuacji. Najpierw zastanawiasz się: „Jak się wpakowałem w te tarapaty?”. Potem zaczynasz dostrzegać Jego pomoc, a na koniec mówisz: „Kim jest ten, że i wiatr i morze są mu posłuszne!” (werset 41). Uczniowie ostatecznie byli gotowi iść za Jezusem bez żywienia wątpliwości. Taki jest plan Boży dla ciebie. Słowa Jezusa „Nie bój się” nie oznaczają, że mamy być ignorantami czy naiwniakami. Bóg nie oczekuje od nas, że nie będziemy reagowali na wyzwania, jakie niesie nam życie. Jednak, dopóki Piotr skupiał swój wzrok na Jezusie, nawet wysokie fale nie mogły go przykryć. A zatem patrz na Boga, trzymaj się Jego Słowa i pamiętaj o Jego dobroci. Biblia mówi: „Dlatego musimy tym bacniejszą zwracać uwagę na to, co słyszeliśmy, abyśmy czasem nie zbyczyli z drogi” (Hbr 2,1). Staraj się usilnie, by twoje oczy stale były skupione na Panu. Pisarz C. S. Lewis stwierdził: „Niezależnie od tego, do jakich wniosków dojdzie rozum, emocje z pewnością będą ulegać zmianie. Wiem to z doświadczenia. Teraz, jako chrześcijanin, miewam nastroje, w których całe to chrześcijaństwo wygląda bardzo nieprawdopodobnie – jednak jako ateista miewałem chwile, gdy chrześcijaństwo wydawało się strasznie prawdopodobne... Dlatego wiara jest tak niezbędna: dopóki nie pokążesz swoim emocjom, gdzie ich miejsce, nigdy nie będziesz ani prawdziwym chrześcijaninem, ani prawdziwym ateistą, tylko jakąś istotą, targaną to w jedną to w drugą stronę, z przekonaniem zależnymi od pogody i procesów trawiennych. A zatem trzeba ćwiczyć nawyk wiary”. Słowo dla ciebie na dziś to: Nie bój się!

TATO, BŁOGOSŁAW SWOJE DZIECI!

„Synu, twoje grzechy zostały odpuszczone!” (Ewangelia Marka 2,5 NPĐ)

Ojcowie w Starym Testamencie kładli ręce na głowy swoich dzieci i wypowiadali nad nimi pewne obietnice, wierząc, że błogosławieństwo Boże może być przekazywane z pokolenia na pokolenie. Dlatego „Izaak wezwał Jakuba i pobłogosławił mu” (Rdz 28,1). Z tego też powodu Jakub nie chciał umrzeć zanim nie pobłogosławi swoich wnuków (Rdz 48,14). Dzieci pozbawione troski i zaangażowania swoich ojców często przez całe życie zastanawiają się, kim właściwie są, brak im poczucia własnej wartości. Zdarza się, że znajdują odpowiedzi na nurtujące je pytania w grupie zbuntowanych rówieśników, gangu ulicznym, wśród handlarzy narkotyków czy w Internecie. Skutki tego są powszechnie widoczne... Zamiast żyć zgodnie z Bożym przeznaczeniem, młodych ludzi zaczyna definiować i stygmatyzować prowadzony przez nich styl życia. „Uciekinier”, „przestępca”, „chuligan”, „narkoman” – to tylko niektóre ze stosowanych wobec nich określeń. Zanim Tupac Shakur, raper znany ze swoich pełnych przemocy tekstów, został zastrzelony w 1996 roku, powiedział: „Nigdy nie znalazłem mojego prawdziwego ojca. Jestem pewny, że gdybym miał ojca, doświadczyłbym trochę więcej rygoru i miałbym więcej pewności siebie. Matka potrafi uspokoić, dodać otuchy... Ale to mężczyzna może nauczyć jak być mężczyzną”. Kiedy przyniesiono do Jezusa sparaliżowanego mężczyznę, On – zanim mu przebaczył i go uzdrowił – nazwał go synem. Nie powiedział: „Musisz najpierw zmienić swoje postępowanie” albo „Musisz robić to, co każę”. Nie, najpierw nawiązał z tym człowiekiem więź, okazując mu miłość i akceptację. Jako ojciec powinien robić to samo. Kochanie i akceptowanie swojego dziecka takim, jakim jest, bez warunków wstępnych i połażanek, to najlepszy dar, jaki możesz mu ofiarować.

ODNAWIAJ UMYŚŁ BOŻYM SŁOWEM

„Przemieńcie się przez odnowienie waszego umysłu”. (List do Rzymian 12,2)

Najważniejszą rzeczą, jaką możesz robić codziennie, jest odnawianie swojego umysłu Bożym słowem. Kiedy będziesz tak postępować, wszystko inne znajdzie się na swoim miejscu. Twoje myślenie i czyny przyniosą dobre efekty. Stary amerykański serial telewizyjny „The Beverly Hillbillies” („Bogate Biedaki”) w ciekawy sposób opowiada historię Jeda i jego rodziny, próbujących zerwać ze swoją przeszłością, czyli nędznym życiem w zapadłej wsi. Jednak nawet po przeprowadzce do Beverly Hills w Kalifornii ich zachowanie nadal było „wieśniackie”; zmiana miejsca zamieszkania nie odmieniła stanu umysłu. To samo można odnieść do Izraelitów wyzwolonych z niewoli egipskiej – nadal tkwiła w nich mentalność niewolnika. Pomimo że byli już wolnymi ludźmi, a Bóg zaspakajał każdą ich potrzebę, kiedy pojawiał się problem, natychmiast chcieli wracać do Egiptu. Nie potrafili wejść w nową przyszłość, ponieważ nadal nieśli ciężar przeszłości! Przeczytaj uważnie następujące słowa: „Gdy tedy obietnica wejścia do odpocznienia Jego jest jeszcze ważna, miejmy się na baczności, aby się nie okazało, że ktoś z was pozostał w tyle” (Hbr 4,1). Zapytasz: „Czy wypełnienie się Bożych obietnic nie jest jednak zagwarantowane?”. Tak, jeśli postępujesz zgodnie z tym, co mówi Bóg! On obiecał błogosławić ci finansowo – jeśli będziesz oddawał dziesięcinę i hojnie wspomagał innych. On obiecał prostować twoją drogę – jeśli będziesz pamiętał o Nim, cokolwiek robisz. On obiecał wybaczać ci – jeśli ty przebaczysz innym. Tak więc, nieustannie odnawiaj swój umysł, ucząc się „rozdzielać, co jest wolą Bożą, co jest dobre, miłe i doskonałe”. Słowo dla ciebie na dziś: Odnawiaj swój umysł Bożym Słowem.

BŁOGOSŁAW

„Gdy tylko mamy możliwość, wyświadczajmy dobro wszystkim”. (List do Galatów 6,10)

Kiedy ktoś cię zrani, masz trzy możliwości: 1) *odpłacić mu czymś podobnym*, 2) *zacząć unikać tej Kosoby*, 3) *modlić się i szukać okazji, by jej błogosławić* (zob. Mt 5,44—45). Paweł pisze: „W związku z tym, gdy tylko mamy możliwość, wyświadczajmy dobro wszystkim [nie tylko pomagając materialnie, ale...działając dla ich duchowego dobra i korzyści]”. Najczęściej skupiamy się na tym, jak zostaliśmy potraktowani, a wcale albo niewiele obchodzi nas to, jak traktujemy innych. Boimy się być wykorzystanymi, zwłaszcza jeśli wiąże nas z kimś złe doświadczenie z przeszłości. Wtedy nie tylko strach czy obawy czynią nas przewrażliwionymi na wszystko, co ta osoba powie czy zrobi, ale często też błędnie interpretujemy motywy jej działania i mamy o niej złe zdanie. Oczywiście, trudno jest nie przejmować się tym, jak traktują nas inni, zwłaszcza jeśli mamy już z nimi złe doświadczenia. Dlatego tak ważne jest, byśmy wcale o tym nie myśleli (zob. Flp 3,13 i Iz 43,18). Czy to oznacza, że komuś, kto źle cię potraktował, ujdzie to na sucho? Nie. Biblia mówi: „Tak więc każdy z nas za samego siebie zda sprawę Bogu. Przeto nie osądzajmy już jedni drugich” (Rz 14,12—13a). Oddaj tę sytuację Bogu – i nie zabieraj jej z powrotem. A potem „Wykorzystuj okazje, by czynić dobrze”. Innymi słowy, myśl o tym, w jaki sposób możesz być pomocny. Kiedy będziesz tak postępował, zabraknie ci czasu na rozpamiętywanie osobistych krzywd. Co więcej, dasz w ten sposób Bogu szansę, by działał w drugim człowieku i w tobie.

KOCHAJMY, ZAMIAST OSĄDZAĆ

„Nie osądzajmy więc siebie nawzajem”. (List do Rzymian 14,13a NPD)

Możesz współpracować z kimś, kto ma romans pozamałżeński, i modlić się o niego, samemu pozostając wiernym swemu małżonkowi. Pamiętaj: zanim zostałeś zbawiony dzięki Bożej łasce, byłeś grzesznikiem. Bądź więc pokorny i nie wpadnij w pułapkę samosprawiedliwości. Jak powiedział Merv Rosell: „Kiedy Bóg przebacza, skazuje grzech na wieczne zapomnienie”. Okazuj więc łaskę, kiedy spotykasz kogoś, kogo styl życia jest sprzeczny z twoim. Staraj się poznać tę osobę najlepiej, jak tylko możesz, staraj się rozwiązać wszelkie uprzedzenia wobec niej. Popatrz na tego człowieka jak na kogoś, kogo kocha Bóg, kto potrzebuje takiej samej łaski, jaką ty otrzymałeś. Kiedy kochasz niekochanych, robisz dokładnie to, co Bóg zrobił dla ciebie. To, że ktoś jest „inny”, nie oznacza, że powinieneś odsunąć się od niego czy traktować go jak kogoś gorszego. Sam nie chciałbyś być oceniany czy poniżany z powodu koloru twojej skóry, tradycji kulturowej czy wyglądu. Nie rób więc tego wobec innych! Ponieważ Biblia mówi o tym, byśmy nie naśladowali innych w ich grzesznych zachowaniach, możemy odczuwać pokusę, by myśleć, że jesteśmy lepsi od grzeszników. Jest to grzech pychy! Czasami wydaje się nam, że kochając i akceptując innych, jednocześnie akceptujemy ich grzech. Nie, chodzi o to, by podchodzić do drugiego człowieka z szacunkiem i akceptacją, tak jak robił to Jezus. Niezależnie od tego, czy chodziło o różnice rasowe, odmienny styl życia, czy różnice klasowe, Jezus kochał i akceptował ludzi takimi, jakimi byli, jednocześnie wskazując im na możliwość rozpoczęcia nowego życia z Bogiem.

OSTATECZNY CEL MODLITWY

„Stali się podobni do obrazu jego Syna”. (List do Rzymian 8,29)

Biblia mówi: „Bo tych, których wcześniej poznał, przeznaczył, aby się stali podobni do Jego Syna”. Czytając początkowe wersety 8 rozdziału Listu do Rzymian, odkryjesz, że Bóg upodabnia nas do Jezusa dzięki naszej modlitwie. Te słowa powinny zachęcić cię do rozmowy z Bogiem. Często jednak zaniedbujemy modlitwę, ponieważ nie wierzymy, że dzięki niej wydarzy się coś dobrego. Zastanawiamy się: „Kiedy Bóg zmieni moje życie?”. Nie rozumiemy, że On działa stale. Kiedy się modlisz, to Bóg albo odpowiada ci zgodnie z twoją prośbą, albo też zmienia twoje serce poprzez wstawiennictwo Ducha Świętego, tak by twoja modlitwa zestroїła się z Bożą wolą. Może powiesz: „Nie widzę, by cokolwiek się zmieniało”. Kiedy rolnik sieje ziarno, nie wraca na pole kolejnego dnia, żeby sprawdzić, czy już wykiełkowało i wypuściło liście. Czy to oznacza, że nic się nie dzieje? Nie, pod ziemią zachodzą niezbędne procesy, których na zewnątrz nie widać. Nie myśl błędnie, że skoro nie widzisz natychmiastowych zmian w swoim życiu, Bóg w nim nie działa. To po prostu jeszcze nie czas żniw. Jednym ze sposobów, w jakie Pan upodabnia nas do Jezusa, jest uczenie nas, byśmy modlili się tak, jak modlił się Chrystus, słowami: „Nie moja, lecz twoja wola niech się stanie” (Łk 22,42). Oznacza to, że jeśli twoja modlitwa jest zgodna z Bożą wolą, Bóg już zaczął pracować nad realizacją twojej prośby, nawet jeżeli jeszcze tego nie widzisz. Gdy modlitwa nie jest zaś zgodna z Jego wolą, będzie pracował nad tym, byś zmienił swoją prośbę, zmieniając siebie. Modlitwa, na którą Bóg nie odpowiedział w sposób, w jaki byś tego oczekiwał, może być takim samym błogosławieństwem jak ta, na którą odpowiedział tak, jak sobie tego życzyłeś. Negatywna odpowiedź Boga powstrzymuje nas bowiem przed pogwałceniem Jego woli. A co jest Bożą wolą? Uczynienie cię bardziej podobnym do Jezusa!

PRZEZWYCIĘŻANIE POKUSY (1)

„Nie wiemy, co czynić, ale oczy nasze zwracają się ku Tobie”. (2 Księga Kronik 20,12)

Kiedy Jezus zapowiedział Piotrowi, że ten wkrótce się Go zaprze, pewny siebie Piotr odpowiedział: „Może inni, ale nie ja!”. Nie minęło jednak kilka godzin, a już wypierał się jakiegokolwiek znajomości z Jezusem. To może przytrafić się każdemu z nas. Biblia mówi: „Každy bywa kuszony przez własne pożądlności, które go pociągają i nęca” (Jk 1,14). Každy z nas ma słabości. Jeśli nie będą one trzymane w ryzach, mają ogromny potencjał, by nas pokonać, a nawet zniszczyć. Co możesz zrobić? *1) Rozpoznaj je.* Zanim ulegniesz pokusie, zwykle przechodzisz przez pewne etapy. Zaniedbując modlitwę czy czytanie Biblii, obojętniejsz na Boga i tracisz wrażliwość na zagrożenie, jakim jest zgoda na grzech. Potem starasz się racjonalizować swoje nieposłuszeństwo Bogu i myślisz: „Nikt się o tym nie dowie. Komu to szkodzi?”. Im bardziej uciszasz głos sumienia, tym silniej oddziałują na ciebie twoje pożądlności. Następnie zaczynasz otaczać się ludźmi, którzy są pogrążeni w grzechach, lub takimi, którzy nie będą ci niczego wytykać. Jezus powiedział: „módlcie się, abyście nie popadli w pokuszenie” (Mk 14,38). Módl się więc o siły jeszcze zanim pokusa się pojawi! *2) Szukaj pomocy.* Kiedy Jehoszafat stanął wobec zbyt silnej armii wrogów, wołał do Boga: „myśmy bezsilni wobec tej licznej tłuszczy (...); nie wiemy też, co czynić, lecz oczy nasze na ciebie są zwrócone” (2 Krn 20,12). Jehoszafat zdawał sobie sprawę z tego, że nie poradzi sobie w walce z wrogiem, i wiedział, gdzie szukać pomocy. Jaka jest tajemnica zwycięstwa? Mniej polegaj na sobie, a bardziej na Bogu!

PRZEWYCIĘŻANIE POKUSY (2)

„Lecz ja wyposażyłem was we władzę do deptania jego sług, jak depcze się węże i skorpiońy. A potęga mojego autorytetu jest taka, że ich moc nie mogła wam zaszkodzić”. (Ewangelia Łukasza 10,19 NPD)

Oto plan prowadzący do zwycięstwa: 1) *Niezależnie od tego, ile razy upadniesz, podnieś się!* „Bo choć sprawiedliwy siedem razy upadnie, jednak znowu się podniesie” (Prz 24,16). Stawanie się dojrzałym duchowo człowiekiem to życiowy proces. Zachodzi za każdym razem, kiedy w słabości zwracasz się do Boga, pozwalając Mu, by zrobił dla ciebie to, do czego ty nie jesteś zdolny. 2) *Nie zaprzeczaj, ale załatw sprawę właściwie.* „Bliski jest Pan tym, których serce jest złamane” (Ps 34,18). Bóg zawsze przychodzi z łaską do skruszonego serca. On będzie przy tobie w najgłębszej dolinie, przez którą będziesz przechodzić. Przeprowadzi cię przez dolinę żalu i skruchy i wyprowadzi cię stamtąd mocniejszym. 3) *Zapisz to, czego się nauczyłeś.* Zastanów się i przemyśl, co wymaga „przemiany przez odnowienie twojego umysłu” (zob. Rz 12,2). Nie zapomnij też zapisać, jakie nowe nawyki chciałbyś wprowadzić do swojego życia – może modlitwę, szczere rozmowy z przyjacielem, czytanie Biblii i uczenie się wersetów na pamięć, rozpoznawanie swoich słabych punktów i uważniejsze przyglądanie się sobie. 4) *Wykorzystaj to, czego się nauczyłeś.* Jezus powiedział do Piotra: „Szatan wyprosił sobie, aby was przesiać jak pszenicę. Ale Ja prosiłem za tobą, aby nie ustała twoja wiara; a ty, gdy kiedyś się nawrócisz, utwierdź swoich braci” (Łk 22,31—32). Zacznij od dzisiaj stosować to, czego się nauczyłeś – nie tylko, by ponownie samemu nie upaść, ale by pomóc innym radzić sobie z pokuszeniem. 5) *Uwierz, że możesz żyć w zwycięstwie.* Jezus powiedział: „Oto dałem wam moc, abyście deptali... po wszelkiej potędze nieprzyjacielskiej”. Pozbądź się nastawienia „nie potrafię” i korzystaj z Bożej mocy.

PRZEWYCIĘŻANIE POKUSY (3)

„I uciekł na zewnątrz”. (Księga Rodzaju 39,12b NPD)

Biblia mówi nam, że „Józef był bardzo przystojnym mężczyzną. (...) Zwróciła na niego uwagę żona jego pana. »Prześpij się ze mną!« – kusila. Ale Józef odmawiał. Powiedział jasno żonie swego pana: Mając mnie, mój pan nie wie, co dzieje się w domu. Całe swoje mienie powierzył mojej pieczy. (...) Jakże miałbym popełnić tak wielką niegodziwość i jednocześnie zgrzeszyć przeciwko Bogu? I mimo że co dnia namawiała Józefa, on był nieugięty – nie chciał się przy niej położyć ani nawet z nią przebywać. Przyszedł jednak dzień, kiedy dom był pusty. Nie było w nim nikogo z domowników. Józef wszedł do środka, by wykonać swą pracę i wtedy ona wczepiła się w jego szatę. »Prześpij się ze mną« – prosiła. On jednak wyrwał się, zostawił szatę w jej rękach i wybiegł czym prędzej na zewnątrz” (wersety 6—12). Zwróć uwagę na słowa: „I mimo że co dnia go namawiała”. Pokusa pojawiała się w życiu Józefa za każdym razem, kiedy przebywał w pobliżu pewnej osoby: żony Potyfara. Nachodziła go też w konkretnym miejscu: w domu Potyfara. Reakcja Józefa to ucieczka. Nie był to wyraz jego słabości, ale przeciwnie – w tym przejawiała się jego mądrość! Rozumiał, że mając zbyt długotrwały kontakt z pokusą, igra się z ogniem, co nieuchronnie prowadzi do „poparzeń”. A zatem, jakich ludzi albo jakich miejsc powinieneś unikać? Jakie źródła pokus musisz usunąć ze swojego życia, by mogło być zwycięskie? Nie znieważasz Boga, kiedy uciekasz – hańbisz siebie, kiedy tego nie robisz!

PRZEZWYCIĘŻANIE POKUSY (4)

A gdy kobieta zobaczyła, że drzewo to ma owoce (...) miłe dla oczu (...), zerwała z niego owoc i jadła”. (Księga Rodzaju 3,6)

Przyjrzyjmy się biblijnej historii, opisującej pierwszą w dziejach ludzkości pokusę, i zobaczymy, czego możemy się nauczyć z tej opowieści. Biblia mówi: „Waż natomiast był przebieglejszy niż wszystkie inne zwierzęta stworzone przez Pana Boga. Zapytał on kobietę: Czy rzeczywiście Bóg powiedział...?” (Rdz 3,1). Po pierwsze, Szatan zaślepi cię na wszystkie dobre rzeczy, które Bóg dla ciebie przygotował. Następnie proponuje ci coś złego: używki, takie jak narkotyki czy alkohol, zbyt bliską relację z czyimś małżonkiem czy oglądanie pornografii w Internecie. Zły przekona cię, że to w ogóle ci nie zaszkodzi. Nie daj się nabrać! On jest kłamcą! Nie wierz mu! „Źródłem pokus człowieka są jego własne żądze. (...) Gdy żądza się rozwinie, rodzi grzech, a gdy grzech dojrzeje, rodzi śmierć. Nie dajcie się zwieść, moi kochani bracia”. (Jk 1,14—16). Każda słabość, której nieustannie się ulega, którą się usprawiedliwia, ukrywa czy też się jej zaprzecza, ma moc, by nas zniewolić. Jeśli jej nie zidentyfikujesz i się z nią nie rozprawisz, jej obecność w twoim życiu tylko się nasili. Ignorowanie swoich słabych stron nieuchronnie prowadzi do klęski. Diabeł znajdzie osoby, które będą karmiły twoje słabości. Zachowaj czujność! W działaniu Szatana tkwi ukryty plan – przejście kontroli nad twoim życiem i zniweczenie Bożego planu na twoje życie. Może to się zdarzyć w dowolnym czasie, nawet gdy będziesz już w dojrzałym wieku. A zatem, jak możesz przezwyciężyć swoją słabość? Dzięki sile woli? Nie, dzięki Bożej mocy, która jest zawsze do twojej dyspozycji. Pozostaje tylko z niej skorzystać.

WZRATAJĄC W MIŁOŚCI

„Wzajemna miłość wasza pomnaża się w was wszystkich”. (2 List do Tesaloniczan 1,3b)

Apostoł Paweł, pisząc o „wzajemnej, rozwijającej się miłości”, nie ma na myśli idealnego życia, w którym wszyscy są do siebie przychylnie usposobieni. Bożym zamiarem jest, byś „rozwijał się” w miłości, której nie definiują uczucia, ale pełne oddanie, która mówi: „z Chrystusem jestem ukrzyżowany; żyję więc już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus” (Ga 2,20). Można być zakochanym w swoim wyobrażeniu doskonałego małżeństwa, nie będąc zakochanym w swoim małżonku. Albo w swoich marzeniach o tym, jakimi mogłyby być twoje dzieci, gdyby tylko posłuchały twojej rady. Kiedy jednak trzeba kochać zbuntowanego nastolatka, który zachowuje się „jak czarna owca w rodzinie”, wtedy miłość wystawiona jest na próbę. Jezus powiedział: „Kochajcie jedni drugich tak, jak Ja was ukochałem” (J 13,34). On nigdy nie prosi nas o coś, do czego by nas nie uzdolnił. A więc: jesteś gotowy by nieco się rozwinąć? Autorka Kristin Armstrong pisze: „Najczęstszą reakcją na zranienie jest wycofanie się. Jednak najgorszą rzeczą, jaką może uczynić rodzic w reakcji na raniące zachowanie dziecka, jest wycofanie się i powstrzymanie od okazywania mu miłości. Serce dziecka karmi się bezwarunkową miłością. Miłość nie może być uzależniona od zachowania, nastroju czy okoliczności. Wyobraź sobie, że Jezus kochałby nas tylko wtedy, kiedy postępowałibyśmy doskonale. Nigdy nie doświadczylibyśmy Jego miłości, a w rezultacie – powoli byśmy obumierali. Ponieważ Jezus jest naszym przykładem, powinniśmy kochać tak, jak On. On kocha nas według Swojego potencjału, a nie według stopnia naszych zasług. Powinniśmy kochać innych (...) zgodnie z Jego, a nie naszymi standardami”.

TATO, CEŃ SOBIE SVOJE DZIECI

„(...) To są dzieci, którymi Bóg łaskawie obdarował twego sługę”. (Księga Rodzaju 33,5b NPD)

Zyjemy w czasach, kiedy dzieci dostają więcej niż chcą, a mniej niż potrzebują. A czego potrzebują? Ciebie! Nie zabawek, świecidełek czy innych gadżetów, ale twojej miłości i twojego czasu. Artykuł psychologa Christophera Bacorna, zamieszczony dawno temu w amerykańskim Newsweeku, pod tytułem „Drodzy Ojcowie, ratujcie swoich synów” opisuje historię zaniepokojonej, trzydziestoparoletniej matki, która przyszła do jego gabinetu z piętnastoletnim synem. Ojciec chłopca zostawił ich cztery lata wcześniej. Od tego czasu nastolatek zaczął pić i stosować przemoc, trafił do gangu. Matka nie miała nikogo, do kogo mogłaby zwrócić się o pomoc, a chłopak, co było widoczne, przyszedł wrogo nastawiony. Po trzydziestominutowej próbie przebicia się przez mur, jakim otoczył swoje serce, dr Bacorn uświadomił sobie daremność swojego działania. Napisał te przejmujące i smutne słowa: „Doszedłem do przekonania, że większość dorastających chłopców nie potrafi skorzystać z profesjonalnego poradnictwa (...). To co by mogło chłopakowi pomóc, a czego najczęściej brakuje, to relacja z innymi mężczyznami – a przynajmniej z jednym, który okazałby mu zainteresowanie, który spędzałby z nim czas, był z niego dumny. Chłopiec potrzebuje mężczyzny, którego może podziwiać. Nie potrzebuje psychologa (...). Jako naród zmagamy się z problemem przemocy wśród młodzieży, gangami i narkomanią. Większość młodocianych przestępców to chłopcy, wychowujący się najczęściej bez zaangażowanych w ich życie ojców”. W Księdze Rodzaju czytamy, że Jakub był dobrze prosperującym biznesmenem, ale odkrył, że jego największym ziemskim skarbem są „dzieci, którymi Bóg łaskawie go obdarzył”. Tato, czy też już do tego doszedłeś?

USŁUGIWANIE INNYM (1)

„Bóg (...) pociesza nas (...). Dzięki temu my potrafimy pocieszać [innych]”. (2 List do Koryntian 1,3—4)

Wiele lat temu pewna kobieta odwiedziła dom dziecka i zadała dyrektorce pytanie, „Czy jest tu dziecko, którego nikt nie chciał adoptować?”. Przełożona odparła: „Tak, jest, dziewczynka. Ma dziesięć lat, nie wygląda dobrze, no i ma garba”. Kobieta odpowiedziała: „Takiego dziecka szukałam!”. Trzydzieści lat później dyrektor Wydziału Kontroli Domów Dziecka przedłożył pokontrolny raport, w którym zapisał: „Ten ośrodek jest niezwykły. Jest tu czysto, jedzenie jest bardzo dobre, dzieci są zaopiekowane, a atmosfera – jak w żadnym dotąd kontrolowanym przeze mnie ośrodku. Przełożona, Mercy Goodfaith, emanuje miłością, ma tak piękne oczy, że nawet nie zauważyłem jej niezbyt ładnej twarzy i tego, że jest garbata”. Dzięki temu, że kiedyś Dobra Samarytanka miała odwagę przygarnąć małą dziewczynkę, której nikt nie chciał, dzisiaj Mercy Goodfaith może dzielić się dalej tą samą miłością z setkami innych sierot. Apostoł Paweł pisał: „Bóg (...) pociesza nas (...). Dzięki temu my potrafimy pocieszać tych, którzy przechodzą przez ucisk, tą pociechą, której sami doznaliśmy od Boga”. Teolog i antropolog, Billy Graham, dodaje: „Ci, którzy cierpieli najbardziej, najlepiej potrafią pocieszyć innych (...); okazać współczucie tym, którzy przechodzą przez trudności, dzięki temu, że sami przez nie przeszli. Nasze cierpienia mogą być trudne do zniesienia, jednak naszym celem jest nauczyć się z tych doświadczeń tyle, ile potrafimy, byśmy mogli pełnić służbę pocieszania tak, jak robił to Jezus”. „Bo w czym doznał cierpień, sam będąc doświadczany, w tym może także pomóc przechodzącym przez próby” (Hbr 2,18). Cierpiący staje się pocieszycielem w służbie dla Pana.

USŁUGIWANIE INNYM (2)

„Tymi słowami dodawajcie sobie otuchy”. (1 List do Tesaloniczan 4,18)

Profesor Tony Campolo, amerykański teolog i socjolog, miał uczestniczyć w pogrzebie znajomego, jednak przez pomyłkę trafił do niewłaściwego domu pogrzebowego. Leżało tam ciało starzego mężczyzny, a jedynym żalobnikiem była jego owdowiała żona. Wydawała się bardzo samotna, więc Campolo postanowił zostać na pogrzebie, a potem towarzyszył wdowie na cmentarzu. Po ceremonii, w drodze powrotnej, Campolo wyznał wdowie, że właściwie to nie znał jej męża. „Tak myślałam – odpowiedziała. – Nigdy cię nie widziałam. Ale to nieważne. Nie wiesz, jak bardzo wiele to dla mnie znaczyło”. Pisarz chrześcijański, Philip Yancey, tak pisze: „Zwykła nasza dostępność jest największą siłą, jaką możemy ofiarować (...). Całkiem słusznie kwestionujemy postawy trzech przyjaciół biblijnego Joba, którzy wykazali się wielkim brakiem wrażliwości na jego cierpienie. Ale przeczytaj ten opis: »Gdy przybyli (...), najpierw siedzieli z nim na ziemi przez siedem dni i siedem długich nocy – i żaden nie przemówił ani słowem«. To były te najbardziej wymowne chwile, które z nim spędzili. Instynktownie unikam ludzi pogrążonych w bólu. Nigdy nie wiem czy będą chcieli rozmawiać o swoim cierpieniu, czy nie; czy potrzebują być pocieszeni czy raczej rozweseleni; czy moja obecność wniesie cokolwiek dobrego; mój umysł zaczyna szukać usprawiedliwień i w efekcie robię najgorszą z możliwych rzeczy: trzymam się z daleka... Nikt w odpowiedzi na moje pytanie: »Kto pomógł ci najbardziej?« nie wymieniał nazwiska jakiegoś słynnego filozofa. Najczęściej mówili o cichej, skromnej osobie... która była przy nich; która słuchała częściej niż mówiła; która nie zerknęła co chwilę na zegarek; która ich przytulała i dotykała; która płakała... O kimś, kto był dostępny i przyszedł na warunkach osoby cierpiącej, nie na swoich własnych”. W ten sposób możesz usłużyć innym.

KIEDY SIĘ TEGO NIE SPODZIEWASZ

„(...) A kiedy zjawia się diabeł (...)”. (Ewangelia Łukasza 8,12 NPD)

Ewangelizatorka Anne Graham Lotz tak wspomina: „W ciągu tygodnia, zepsuł się bojler na ciepłą wodę, pękła rura wodna (...), odpadła słuchawka prysznicowa (...), [i] musiałam zmierzyć się z konfliktem, jaki powstał pomiędzy członkami rodziny a pracownikami mojej organizacji misyjnej. Kusiło mnie, by dać upust swoim emocjom, zacząć się martwić zamiast zaufać i przestać się modlić. To, co wyglądało na zwykłą frustrację (...), było czymś znacznie groźniejszym (...). Szatan atakuje najczęściej te dziedziny naszego życia, które są najslabiej chronione”. W Biblii czytamy o tym, jak Jezus, tuż po wspaniałym, duchowym błogosławieństwie, jakie otrzymał podczas swojego chrztu, został zaprowadzony przez Ducha na pustynię „gdzie miał być poddany próbie przez diabła” (zob. Mt 4,1—11). Znajdziemy tu ważne dla nas lekcje: 1) *Nie spocznij na laurach*. Po błogosławieństwie nadchodzi walka. Jakim błogosławieństwem obdarował cię ostatnio Bóg? W twojej służbie, w rodzinie, pracy zawodowej czy też w twojej osobistej relacji z Bogiem... Bądź czujny! Szatan bierze nas na cel, kiedy nie jesteśmy przygotowani. 2) *Trzymaj się Bożej woli*. Pomyślałeś kiedyś: „Skoro to takie trudne, to na pewno nie jest to wola Boża” i postanowiłeś się wycofać? To, że postępujesz właściwie, nie oznacza, że jesteś uodporniony. Jezus pozostawał w centrum Bożej woli, kiedy został zaatakowany przez wroga. Kiedy sytuacja wygląda marnie, nie „polegaj na własnym rozumie”; to czas, by „zaufać Panu z całego swojego serca” (Prz 3,5). 3) *Poznajaj Słowo Boże*. Kiedy Jezus był atakowany, za każdym razem odpierał atak słowami: „Jest napisane”. Słowo Boże nazwane jest „mieczem Ducha” (Ef 6,17), bo jest ono naszą podstawową bronią przeciwko diabłu (zobacz w. 16). Jezus użył go do pokonania szatana, ty musisz zrobić to samo.

SPĘDZAJ WIĘCEJ CZASU ZE SWOJĄ RODZINĄ

„Kiedy Wszechmocny był jeszcze ze mną i otaczały mnie moje dzieci”. (Księga Hioba 29,5)

Jest takie powiedzenie: „Rodzina, która modli się razem, trzyma się razem”. A oto inne, też prawdziwe: „Rodzina, która je i rozmawia ze sobą, wychowuje dobrze przystosowane do życia dzieci”. Po przebadaniu pięciuset nastolatków przez Medyczne Centrum Szpitala Dziecięcego w Cincinnati ustalono, że prawdopodobieństwo brania narkotyków, depresji czy kłopotów z prawem było najmniejsze wśród dzieci, które przynajmniej pięć razy w tygodniu jadły kolację razem z rodzicami. Większe też było prawdopodobieństwo, że dobrze będą radziły sobie z nauką i że znajdą wspierające grono przyjaciół. Podobne rezultaty zaobserwowano nawet, jeśli rodziny spotykały się w lokalach z fast foodem. Natomiast dzieci, które jadały kolację z rodzicami zaledwie trzy lub mniej razy tygodniowo, wykazywały mniejsze przystosowanie do życia. Co oznaczają te dane? 1) *Musisz zaplanować sobie czas, by codziennie angażować się w życie dzieci, zwłaszcza w czasie ich dorastania.* 2) *Prezenty przynoszą im tylko krótkotrwałe zadowolenie i ekscytację, ale dając im swój czas, budujesz ich poczucie wartości.* To może oznaczać, że będziesz musiał pracować kilka godzin krócej lub wyeliminować pewne zajęcia dodatkowe. Jest to jednak inwestycja, której nigdy nie będziesz żałował. Biblijny Job był jednym z najzamożniejszych ludzi w tamtym czasie. Ale po tragedii, która go dotknęła, kiedy nagle jednego dnia stracił wszystkie swoje dzieci, spojrzął wstecz i powiedział: „Kiedy Wszechmocny był jeszcze ze mną i otaczały mnie moje dzieci”. Zapytaj sam siebie: „Czy spędzam wystarczająco dużo czasu z moją rodziną?”. Jeśli nie spodoba ci się odpowiedź, zacznij coś zmieniać.

ZACZNIJ DAWAĆ

„Więcej szczęścia jest w dawaniu niż w braniu”. (Dzieje Apostolskie 20,35)

Wohojności nie chodzi tylko o pieniądze. Wielu ludzi mówi: „Jak tylko się wzbogacę, będę bardziej hojny”. Jednak najczęściej najbardziej szczerzy dawcy to ci, którzy mają najmniej pieniędzy. Starsze panie z niewielką emeryturą posyłają po kilka złotych miesięcznie, by pomóc zbudować sierociniec. Ludzie, którzy ledwo sami mają co do garnka włożyć, dają na dożywianie głodnych. Emerytowani pracownicy służą pomocą młodszym. Samotne osoby o ograniczonych dochodach całe wieczory poświęcają, pomagając bezdomnym czy rodzinom w potrzebie. Niezależnie, ile pieniędzy posiadasz, dawanie może stać się twoim stylem życia. Jeśli znalazłeś w swoim budżecie pieniądze na ładny samochód, na wyjście do restauracji, bilety do kina czy na inne przyjemności, z pewnością znajdziesz coś, by dać, jeśli tylko będziesz tego chciał. Jezus powiedział: „Dawajcie, a będzie wam dane; wtedy porcję dobrą, ugniecioną, ubitą i z nadatkiem wsypią w wasze zanadrze” (Łk 6,38). Chcesz dostać dodatkowy bonus? Chciałbyś być błogosławiony? Zacznij dzielić się swoim czasem, talentami i innymi, cennymi dla siebie rzeczami. Jezus albo kłamał, albo powiedział prawdę, a ty sprawdź to sam. Jeśli wierzysz, że mówił prawdę, byłbyś głupcem, gdybyś powstrzymywał się od dawania. Kaznodzieja i pisarz, Norman Vincent Peale, powiedział: „Kiedy przestaniesz skupiać się na sobie, a skoncentrujesz na pomaganiu innym w ich problemach, ze swoimi własnymi uporasz się znacznie skuteczniej. Tak jakoś jest, że oddawanie siebie innym jest czynnikiem wyzwalamym osobistą siłę”. Jezus powiedział: „Więcej szczęścia jest w dawaniu niż w braniu”. Zacznij więc dawać i patrz, co się wydarzy.

BOJAŹŃ PANA

„W bojaźni Pana człowiek ma mocne oparcie”. (Księga Przysłów 14,26a)

Kiedy podporządkowujesz się Bogu, niczego nie musisz się obawiać, ponieważ wtedy On staje się twoim „schronieniem i mocą” (Ps 46,1). „Bać się Boga” nie znaczy „drzeć przed Nim ze strachu”; On jest dobrym Bogiem! „Bojaźń przed Bogiem oznacza, że kierujesz się Jego wskazówkami i uznajesz Jego autorytet we wszystkim. Pewnie zauważyłeś, że w obecnych czasach niewiele jest szacunku dla autorytetów; rozwinęliśmy pewien rodzaj mentalności, wyrażającej się w stwierdzeniu: »Nikt nie będzie mi mówił co mam robić!«. Jednak Biblia mówi: „W bojaźni Pana człowiek ma mocne oparcie”. O co w tym chodzi? Bojaźń Pana wyraża się w naszym pełnym czci oddaniu i posłuszeństwie; co oznacza, że będziesz wykonywał to, co Bóg mówi, a twoja pewność i zaufanie do Niego będzie rosło. Zauważysz też jeszcze coś ważnego: Im większą bojaźnią i czcią będziesz darzył Boga, tym troskliwiej i uprzejmie będziesz traktował innych. To dlatego, że pełniej uświadomisz sobie, iż jesteś odpowiedzialny przed Bogiem za swoje czyny, a inni ludzie są tak samo wartościowi dla Niego jak ty. Salomon pisał: „Wysłuchaj końcowej nauki całości: Bój się Boga i przestrzegaj Jego przykazań, bo to jest obowiązek każdego człowieka” (Kz 12,13). Mojżesz powiedział do dzieci Izraela: „Posłuchaj, czego Pan, twój Bóg, oczekuje od ciebie: tego, byś żył w bojaźni przed Panem, swoim Bogiem, byś kroczył Jego drogami, kochał Go i służył Panu, swojemu Bogu, całym sercem i całą duszą” (Pwt 10,12). To nie jest skomplikowane!

CZTERY KROKI DO POKONANIA STRACHU

„Pan jest przy mnie – nie boję się”. (Psalm 118,6)

Po pierwsze: bądź gotowy podjąć ryzyko. Tak, może czujesz się zraniony albo zakłopotany – i co z tego? By pokonać poczucie niepewności i zyskać pewność siebie, musisz dać sobie prawo do podejmowania ryzyka. Zacznij pisać książkę, weź lekcje muzyki, wstań i zabierz głos podczas spotkania! Będziesz się bał, ale zrób to mimo wszystko! „Strach przed człowiekiem jest niczym siłą, lecz kto ufa Panu, jest bezpieczny” (Prz 29,25). Po drugie: naucz się śmiać z siebie samego. Zwalcz tę swoją obsesyjną potrzebę uznania i akceptacji i naucz się śmiać ze swoich porażek. Wszyscy jesteśmy ludźmi; przestań traktować siebie tak poważnie! Kiedy coś ci się nie uda, bądź pierwszym, który dostrzeże tego zabawną stronę, a przekonasz się, że inni odbiorą to ze znacznie większym zrozumieniem niż ci się wydaje. Po trzecie: zacznij myśleć realistycznie. Już czas odstawić przytulankę, zapewniającą ci poczucie bezpieczeństwa, i uświadomić sobie, że nie chodzi tylko o ciebie. Nie jesteś pępkiem świata, a twoje małe gafy nie mają aż takiego znaczenia w szerszej perspektywie. Poza tym porażki są często o wiele lepszym nauczycielem niż sukces. Po czwarte: nagradzaj siebie za małe zwycięstwa. Kiedy ukończysz jakiś projekt, daj sobie nagrodę. Kiedy bez urazy przyjmiesz czyjąś radę lub konstruktywną krytykę, nagroź się. Bliscy, którym najbardziej zależy, by nam pomóc, najczęściej obrywają od nas najmocniej. Zacznij myśleć o sobie jako o kimś cennym, zdolnym i utalentowanym, którego wartość w Bożych oczach jest bezcenna. Odrzuć zniekształcające soczewki, przez które krytycznie patrzysz na siebie, a zamiast tego popatrz na siebie realistycznie. Kiedy to zrobisz, twoje lęki ustąpią, a ty zyskasz większą wiarę w siebie i swoją przyszłość.

ZWIĄZANY ZOBOWIĄZANIEM MIŁOŚCI

**„Miłości mej nie zgaszą zimnych wód strumienie ani jej nie porwą rzeki rozwścieczone”.
(Pieśń nad Pieśniami 8,7a NPD)**

Podczas pewnej uroczystości zaślubin duchowny skierował do pana młodego pytanie: „Czy bierzysz tę kobietę za żonę na dobre i na złe, w bogactwie i w biedzie, w zdrowiu i chorobie?“, na co pan młody odpowiedział: „Tak, nie, tak, nie, tak, nie”. Wszyscy chcielibyśmy, by w naszych małżeństwach było lepiej, bogaciej i zdrowiej, ale nie tak funkcjonują związki! Podczas niektórych współczesnych ślubów młodzi obiecują sobie, że będą ze sobą „dopóki miłość będzie trwała”. Mijamy nadzieję, że mają dobrego adwokata rozwodowego, bo prawdopodobnie będą go potrzebowali. Prawdą jest, że związki oparte na uczuciach nie przetrwają długo. Jedyną pewną stabilizację w małżeństwie gwarantuje trwałe zobowiązanie wiążące mocno dwoje ludzi w chwilach, kiedy chwytne emocje biorą górę. Wyobraźasz sobie rodzica mówiącego do dziecka: „Będę się tobą opiekował, dopóki będę cię kochał”? Nie! Analogicznie – deklaracja miłości nie rokuje dobrze dla przyszłości małżeństwa. Pomyśl o tym w ten sposób: emocja jest jak wagon służbowy w pociągu towarowym, zaś zobowiązanie jest lokomotywą, która ciągnie związek przez wszystkie góry i doliny (wzloty i upadki) codziennego życia. Salomon mówi o tym tak: „Wielkie wody nie ugaszą miłości ani strumienie jej nie zaleją. Jeśli ktoś chciałby oddać za miłość wszystko, co posiada, czy będą go mieli w pogardzie?”. Jednym z przewodnich tematów Biblii jest zmartwychwstanie. To znaczy, że nawet jeśli wydaje ci się, że twoja miłość wygasła, Bóg może przywrócić ją do życia, jeśli oboje pozwolicie Mu działać w swoich sercach.

BOŻE PROWADZENIE (1)

„Pan (...) wskazuje drogę grzesznikom”. (Psalm 25,8)

Na kartach całego Pisma Świętego widzimy, jak Bóg mówił do zwykłych ludzi. Tak samo będzie mówił też do ciebie! Abrahamowi powiedział, kiedy ma opuścić dom (zob. Ks. Rdz 12,1), a Jakubowi – kiedy ma wrócić do domu (zob. Ks. Rdz 31,3). Eliaszowi powiedział, gdzie znajdzie pożywienie w czasie kłęski głodu (zob. 1 Krl 17,1—5). Bóg dwukrotnie powstrzymał apostoła Pawła przed pójściem w miejsca, których odwiedzenie wydawało się niezwykłą okazją; miał dla niego coś znacznie lepszego. Biblia mówi: „Pan jest dobry i prawy, dlatego wskazuje drogę grzesznikom. Prowadzi pokornych drogą prawa i uczy ich drogi swojej. Wszystkie drogi Pana są łaską i wiernością dla tych, którzy strzegą przymierza i nakazów Jego” (Ps 25,8—10). Nie ma nic ważniejszego w życiu niż bycie prowadzonym przez Boga. Sugestie innych powinny potwierdzać i rozjaśniać to, co Bóg już wcześniej ci powiedział. Dlatego zanim posłuchasz rad innych, które choć słuszne, mogą zaszkodzić, upewnij się, że usłyszałeś, co Bóg mówi do ciebie. Jesteś niepowtarzalny, a Bóg ma wyjątkowy plan i cel dla twojego życia. Jeśli nie jesteś pewny, jaką wybrać drogę, trzymaj się obietnicy: „I poprowadzę ślepych drogą, której nie znają, ścieżkami im nieznanymi ich powiodę, ciemność przed nimi obróć w jasność, a miejsca nierówne w równinę. Oto rzeczy, których dokonam i nie zaniedbam ich” (Iz 42,16). Czy może być coś lepszego?!

BOŻE PROWADZENIE (2)

„Albowiem to Bóg jest w was sprawcą i chcenia, i działania zgodnie z [Jego] wolą”. (List do Filipian 2,13)

Zapamiętaj te słowa: „Bóg jest w was sprawcą” – On działa, kiedy myślisz, otwierasz swoje usta, używasz swoich nóg i rąk, by robić to, co On już wcześniej położył ci na sercu. W chwili, w której mówisz „tak” Jego woli, On uzdalnia cię do wykonania zadania. Zauważ, że On najpierw powołuje, a dopiero później wyjawia swoją wolę. Kiedy z wiarą podejmiesz działanie w posłuszeństwie Jemu, On objawi ci swoją wolę krok po kroku, dając siłę i wyposażając stosownie do potrzeb. Jeśli jednak myślisz, że dobrze byłoby znać więcej szczegółów, zanim podejmiesz zobowiązanie, zapamiętaj, że: Po pierwsze: Bóg może chcieć nieco zaburzyć twoje poczucie bezpieczeństwa. „Jak orzeł podrywa swe młode (...), tak Pan prowadził swój lud” (Ks. Pwt 32,11—12). Matka orlica, by nauczyć swoje dzieci latać, dosłownie wypycha je z gniazda. To dopiero znaczy stracić grunt pod nogami! Potrafisz sobie wyobrazić, co ono sobie wtedy myśli? „Moja mama robi mi coś takiego?!”. Jednak dopóki małe orlątko nie zostanie zmuszone do opuszczenia swojej strefy komfortu, nie zdaje sobie sprawy, że urodziło się po to, by latać, by rozłożyć swoje skrzydła, uwolnić ich siłę i zamieszkać w przestworzach. Czy Bóg dzisiaj zaburza nieco twoje poczucie komfortu? Po drugie: Niemożliwe jest podążanie za Bożymi wskazówkami bez Jego pomocy. On tak to zaplanował. Jezus powiedział: „Beze mnie nic uczynić nie możecie” (J 15,5b). Po trzecie: Bóg działa w sposób ciągły i konsekwentny. Ludzkie pomysły przemijają, ale Boży plan trwa. To oznacza, że czas jest po twojej stronie – a zatem idź razem z Bogiem, nie próbuj Go wyprzedzać.

BOŻE PROWADZENIE (3)

„Ufamy (...), iż On swoją potężną mocą dalej będzie nas ochraniał”. (2 List Koryntian 1,10 NPD)

Apostoł Paweł pisał: „Nie chcemy bowiem, abyście nie wiedzieli, bracia, o utraپieniu naszym, jakie nas spotkało w Azji, iż ponad miarę i ponad siły nasze byliśmy obciążeni tak, że nieomal zwątpiliśmy o życiu naszym; doprawdy, byliśmy, już całkowicie pewni tego, że śmierć nasza jest postanowiona, abyśmy nie na sobie samych polegali, ale na Bogu, który wzbudza umarłych, który z tak wielkiego niebezpieczeństwa śmierci nas wyrwał i wyrwie; w nim też nadzieję pokładamy, że i nadal wyrwać będzie” (wersety 8—10). Dla Pawła to, co wyglądało na koniec wszystkiego, było dopiero początkiem nowego napełnienia Bożą mocą i łaską. Dzięki tym wszystkim trudnościom nauczył się nie polegać na sobie, ale na Bogu – „który wskrzesza umarłych”. To wtedy, kiedy wydaje się, że twoje plany legły w gruzach, zaczyna działać moc zmartwychwstania Bożego. Dopóki masz swojego kochającego Ojca w niebie, do którego zawsze możesz zawołać, Boże Słowo, na którym możesz się oprzeć, i wiarę, która wprawia je w działanie, masz wszelkie powody do radości. A zatem zacznij wołać dzisiaj do Boga! Zrób to z wiarą pełną ufności. Oczekuj Jego działania w twojej sprawie; a potem patrz, jak On zmienia sytuację wokół ciebie. Dlaczego? Bo teraz zaczynasz ufać Temu, który naprawdę może coś w tej sprawie zrobić! Zawsze pamiętaj, że niezależnie od sukcesów czy poczucia własnej siły, będziesz potrzebował Bożej łaski i Jego prowadzenia. A im wcześniej to sobie uświadomisz, w tym lepszej sytuacji będziesz.

BĄDŹ RADOSNY!

„Bo z radością wyjdziecie”. (Księga Izajasza 55,12a)

Każdego ranka mów: „Dzisiaj wyjdę z radością”. To od razu dobrze cię nastawi! Generalnie ludzi można podzielić na trzy grupy: 1) *Tych, którzy uważają, że nie wypada czuć się dobrze*. Twierdzą, że nie powinniśmy być szczęśliwi, tylko „odpowiedzialni”. 2) *Tych, którzy psują innym frajdę, ponieważ irytuje ich czyjaś radość*. To najczęściej są osoby, które zostały mocno poranione przez życie i złość gotuje się w nich tuż pod skórą. 3) *Tych, którzy dodają skrzydeł i życiowej energii*. Powiesz: „Ale czy Biblia nie mówi nam, wierzącym, że mamy się różnić od niewierzących?”. Tak, ale mamy różnić się pozytywnie! Dopóki jednak w pełni nie doświadczysz, czym jest radość Pana, będziesz szukał innych sposobów by odróżnić się od niewierzących. Apostoł Paweł pisał: „Radujcie się w Panu zawsze” (Flp 4,4). Jeśli myślisz: „Pawłowi łatwo mówić, on nie miał moich problemów”, pomyśl – Paweł, pisząc te słowa, siedział w więzieniu; bez nadziei na uwolnienie. Dla niego radość była decyzją, nie reakcją na okoliczności. Zapytasz: „Jak Paweł mógł się cieszyć w więzieniu?”. Ponieważ rozumiał, że prawdziwa radość pochodzi z pełnego oddania się czemuś większemu niż własny interes. Biblia mówi: „(...) radość z Pana jest waszą ostoją”. (Ne 8,10) Prawdziwa radość wymaga trzech rzeczy: 1) *Codziennego podejmowania świadomej decyzji, by koncentrować się na Bożej dobroci*. 2) *Wykorzystywania każdej nadarzającej się okazji, by błogosławić innych*. 3) *Uświadomienia sobie, że radość daje siłę, co tłumaczy, dlaczego jest ona głównym celem ataku diabła*. Kiedy tracisz radość, tracisz siły, a wtedy diabeł wygrywa – dlatego bądź radosny!

CO TO ZNACZY NAPRAWDĘ KOCHAĆ?

„Miłość jest cierpliwa, miłość jest dobrotliwa”. (1 List do Koryntian 13,4a)

Jedne z najwspanialszych myśli na temat prawdziwej miłości pochodzą spod pióra apostoła Pawła: „I choćbym rozdał całe mienie swoje, i choćbym ciało swoje wydał na spalenie, a miłości bym nie miał, nic mi to nie pomoże. Miłość jest cierpliwa, miłość jest dobrotliwa, nie zazdrości, miłość nie jest chępliwa, nie nadyma się, nie postępuje nieprzystojnie, nie szuka swego, nie unosi się, nie myśli nic złego, nie raduje się z niesprawiedliwości, ale się raduje z prawdy; wszystko zakrywa, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się spodziewa, wszystko znosi. Miłość nigdy nie ustaje; bo jeśli są prorocтва, przeminają; jeśli języki, ustaną, jeśli wiedza, wniwecz się obróci”. (wersety 3—8). John i Mary byli małżeństwem od pięćdziesięciu lat. Któregoś wieczoru, leżąc w łóżku, Mary powiedziała do Johna: „Kiedy byliśmy młodzi trzymałeś mnie za rękę”. Nieco poirytowany mąż powoli sięgnął do jej dłoni. „Kiedy byliśmy młodzi przytulałeś się do mnie” – dodała Mary. W odpowiedzi ciało Johna, skrzypiąc i trzeszcząc, powoli przesunęło się blisko niej. „Kiedy byliśmy młodzi zwykle lekko gryzłeś mnie w ucho” – wyszeptła. Na to mąż odrzucił kołdrę i wyskoczył z łóżka. Zdezorientowana Mary zapytała: „Dokąd idziesz?”. „Po moje zęby!” wyseplecił mąż. Pogryzanie uszka w okresie romantycznego zakochania i buzujących hormonów – to jedno. Pogryzanie tego samego uszka wiele lat później, kiedy tkwi w nim aparat słuchowy, w powietrzu unosi się zapach maści kamforowej, a ty musisz wstać z łóżka, by założyć zęby – to jest miłość!

WYTRWAŁOŚĆ (1)

„Zewsząd uciskani, nie jesteśmy przytłoczeni”. (2 List do Koryntian 4,8a)

Prawdziwość powiedzenia „Co nas nie zabije, to nas wzmocni” jest udowodniona. A oto cztery twierdzenia, które okazują się fałszywe: 1) *„Kiedy stajesz się chrześcijaninem, znikają wszystkie twoje problemy”*. Ktokolwiek ci to mówił, nie wzięt tego z Pisma Świętego. Apostoł Paweł powiedział: „Zewsząd uciskani, nie jesteśmy przytłoczeni. Bywamy bezradni, lecz nie zrozpaczeni. Prześladowani, lecz nie opuszczeni. Powaleni, ale nie pokonani” (wersety 8—9). 2) *„Wszystkie problemy, z którymi się spotkasz, zostały omówione w Biblii”*. Bóg mówi do nas przez Swoje Słowo na wiele różnych tematów, ale nadal chce byśmy „żyli wiarą, nie w oglądaniu” (zob. 2 Kor 5,7). To oznacza, że wskazówki otrzymujesz zarówno z Jego Słowa, z inspiracji Ducha Świętego, jak i przez rady bogobojnych przyjaciół. 3) *„Jeśli masz problemy to musisz być nieduchowy”*. Wręcz przeciwnie. Ataki szatana są dowodem na to, że nie zostałeś pokonany; że jesteś zagrożeniem dla królestwa ciemności; i że realizujesz wolę Boga. A im silniejszy jest atak, tym większe błogosławieństwo cię czeka. Tak więc trzymaj! 4) *„Słuchanie zdrowej nauki biblijnej automatycznie rozwiązuje każdy problem”*. To z pewnością pomoże ci w rozwiązywaniu problemów, ale nie rozwiąże ich za ciebie. Musisz być „wykonawcą” Słowa, a nie „tylko słuchaczem” (zob. Jk 1,23). Apostoł Paweł pisze: „Umacniajcie się w Panu oraz w Jego potężnej sile. Włóżcie na siebie pełną zbroję Bożą, byście umieli sobie radzić z podstępami diabła” (Ef 6,10—11). Innymi słowy – potrzebujesz wytrwałości.

WYTRWAŁOŚĆ (2)

„Na świecie będziecie doświadczać ucisku”. (Ewangelia Jana 16,33)

Dwa kolejne powody, dla których potrzebujesz rozwijać swoją odporność na niesprzyjające okoliczności: 1) *Pozwoli ci ona przezwyciężyć przewlekłą chorobę*. Kiedy choroba pozbawia cię fizycznej i psychicznej siły – potrzebujesz woli przeżycia. Biblia mówi: „Człowiek dzielny duchem wytrzyma chorobę, lecz tego, kto pogodził się z klęską – kto podniesie?” (Prz 18,14). Teolog Charles Spurgeon znany był jako „książe wśród kaznodziejów”. Jego służba miała ogromny wpływ na cały Londyn i znaczną część Wysp Brytyjskich. Z powodu choroby często jednak musiał przebywać na południu Francji. Jego żona – po urodzeniu bliźniaków i nieudanej operacji – zmagala się z niepełnosprawnością i silnym bólem. Będąc przykutą do łóżka, pokonała jednak swoje fizyczne ograniczenia i z godną podziwu determinacją kierowała dystrybucją ksiązek męża. To głównie dzięki jej wytrwałości i konsekwencji w działaniu książki Spurgeona można było znaleźć na półkach większości duchownych na całym świecie. 2) *Pozwoli ci pokonać finansowe ograniczenia*. George Müller, założyciel sierocińców w Anglii, jest najlepszym przykładem niepoddawania się trudnościom. Dzięki wierze uratował życie tysięcy dzieci. Choć często nie miał pieniędzy, by kupić jedzenie na kolejny posiłek, nigdy nie narzekał. Zamiast tego modlił się. W odpowiedzi na jego wiarę pieniądze napływały z całego świata, bardzo często od osób, których nie znał. Müller żył zgodnie z duchową zasadą: „W zapale bądźcie niestrudzeni, duchem płomienni, w Panu – gotowi do służby. W nadziei bądźcie radośni, w ucisku wytrwali, w modlitwie oddani” (Rz 12,11—12).

WYTRWAŁOŚĆ (3)

„Dałem Panu słowo i nie jestem w stanie go cofnąć”. (Księga Sędziów 11,35b)

Konsekwencja w działaniu pokonuje opór rodziny. Kiedy rodzina biblijnego Jefty wyparła się go i wyrzuciła z domu, Jefta zbudował sobie armię, która następnie pokonała wrogów Izraela. W rezultacie został on najmłodszym naczelnym wodzem. Szkocki misjonarz, lekarz i odkrywca, Dawid Livingstone, postawiony przed wyborem: zostać lub zrezygnować, wykazał niezłomną determinację wypełnienia swojego powołania. To nie była łatwa decyzja, bo nie chcąc narażać swojej rodziny na choroby i śmierć, wysłał żonę z dziećmi do Anglii. Przez kolejne dwanaście lat Livingstone – dla sprawy Chrystusa – cierpiał, krwawił i ostatecznie umarł w Afryce. Kiedy Jezus poszedł do swojej rodzinnej miejscowości Nazaret, by tam służyć mieszkańcom, niektórzy z nich próbowali zrzucić Go z klifu. Pomimo nauczania i cudów, jakich dokonywał, jego rodzina uważała Go za szaleńca. Czy to Go raniło? Oczywiście. Ale nie pozwolił się im powstrzymać. Powiedział: „Jeśli kto przychodzi do mnie, a nie ma w nienawiści ojca swego i matki, i żony, i dzieci, i braci, i siostr, a nawet i życia swego, nie może być uczniem moim. Kto nie dźwiga krzyża swojego, a idzie za mną, nie może być uczniem moim. Któż bowiem z was, chcąc zbudować wieżę, nie usiądzie najpierw i nie obliczy kosztów, czy ma na wykończenie?” (Łk 14,26—28). Kiedy twoja rodzina sprzeciwia się tobie, kochaj ją i módl się za nią, ponieważ Bóg może zmienić serca jej członków. A do czasu, kiedy to się stanie, służ Mu.

WYTRWAŁOŚĆ (4)

„Pewnego razu Józef miał pewien sen i opowiedział go swoim braciom. Wtedy ci jeszcze bardziej go znienawidzili.”. (Księga Rodzaju 37,5 NPD)

Wyrwałość przewycięża niezrozumienie i odrzucenie. Czasami ludzie, na których liczysz, będą próbowali podciąć ci skrzydła. Kiedy nie będą potrafili zrozumieć wizji, jaką dał ci Bóg, powiedzą: „A kim ty jesteś?”, a następnie będą próbowali przyciąć cię do swoich rozmiarów! Bracia biblijnego Józefa sprzedali go do niewoli, a po powrocie do domu powiedzieli ojcu, że Józefa zabiły dzikie zwierzęta. Wyobrażasz sobie, co czuł Józef, kiedy ktoś pytał: „Opowiedz mi o swojej rodzinie?”. Generał Dwight D. Eisenhower powiedział: „Nie ma zwycięstw po okazjnych cenach”. To smutne, ale zdrady zdarzają się równie często w Kościele jak i świeckim społeczeństwie. Kiedy brytyjski kaznodzieja, Charles Spurgeon, miał dwadzieścia kilka lat, w jego kościele zaczęły gromadzić się takie tłumy, że nie mogły się pomieścić. Spotkał się więc z trzydziestoma liderami ze swojego kościoła i zaproponował budowę audytorium na około 5500/pięć i pół tysiąca osób. Podobno miał powiedzieć, że jeśli ktoś ma wątpliwości, co do możliwości realizacji tego celu, powinien opuścić salę. Pokój opuściły dwadzieścia trzy osoby! Spurgeon trzymał się jednak wizji, którą dał mu Bóg, i wykazał się niezwykłą determinacją w doprowadzeniu sprawy do końca. Metropolitan Tabernacle, w którym posługiwał Spurgeon przez ponad trzydzieści pięć lat, rano i wieczorem gromadził tłumy, stając się jednym z najbardziej wpływowych kościołów w historii. „Masz przed sobą rzeki, o których myślisz, że nie da się ich przekroczyć? Masz przed sobą góry, które wydają się być nie do pokonania? Bóg specjalizuje się w rzeczach niemożliwych; On może to, czego nie potrafi nikt inny”.

PIĘĆ NIEZWYKLE WAŻNYCH ODPOWIEDZI

„Jeśli Bóg jest po naszej stronie, kto może stanąć przeciwko nam?” (List do Rzymian 8,31)

Apostoł Paweł zadaje pięć bardzo ważnych pytań: 1) „Jeśli Bóg jest po naszej stronie, kto może stanąć przeciwko nam?”. Zapewnienie o Bożej obecności przeszło na twoją korzyść. Zatem z cymkolwiek będziesz musiał zmierzyć się dzisiaj, przypomnij sobie: „Bóg jest po mojej stronie”. 2) „On [Bóg], który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wszystkich wydał, jakżeby – wraz z Nim – nie miał nas obdarzyć wszelkim innym dobrem?” (werset 32). Pomyśl: czy Bóg, który cię uratował, zostawiłby cię potem samemu sobie? Czy Bóg, który zapewnił ci życie wieczne, nie zatroszczyłby się o twoje ziemskie potrzeby? Zatrószczyłby się! 3) „Kto ma oskarżać wybranych przez Boga? Przecież Bóg usprawiedliwia” (werset 33). Żaden oskarżycielski głos – w tym i twój własny – nie liczy się przed Bożym sądem. Bożej akceptacji nie zmieni niczyje odrzucenie – Bóg przyjmuje cię, bo widzi cię „w Chrystusie”. 4) „Kto ma potępiać? Jezus Chrystus, który umarł (...) i przebywa po prawicy Boga – On przecież wstawia się za nami” (werset 34). Kiedy twoi oskarżyciele występują przeciwko tobie, Jezus, twój obrońca, zamyka im usta. Dlaczego? Ponieważ Jego krew cię ochrania! 5) „Co nas odłączy od miłości Chrystusowej?” (werset 35) Paweł odpowiada na własne pytanie: „ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani potęgi niebieskie, ani teraźniejszość, ani przyszłość, ani moce, ani wysokość, ani głębokość, ani żadne inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie, naszym Panu” (wersety 38–39). Uświadomienie sobie tych pięciu prawd pomoże ci cieszyć się dniem dzisiejszym i lepiej spać w nocy!

BĄDŹ ESTERĄ

„Wszystko to dla przykładu dotknęło tamtych ludzi” (1 List do Koryntian 10,11a)

Myslenie, że bohaterowie Biblii różnili się od nas, i mówienie: „W mojej sytuacji takie życie nie byłoby możliwe”, jest błędem. Biblijna Estera urodziła się w niewoli, a ze względu na jej urodę pogański król wziął ją sobie jako jedną ze swoich żon. Jakże obco musiała się tam czuć! Jednak każde miejsce może być tym właściwym, jeśli jesteś tam, gdzie Bóg chce, byś był! Kiedy Haman uknuł plan wymordowania wszystkich Żydów, Bóg miał już Esterę w strategicznym miejscu, by ich uratować. Słowa wuja Mordochaja – „A kto wie, czy godności królewskiej nie dostąpiłaś ze względu na taki czas, jak ten?” (Est 4,14) – pozwoliły jej dostrzec życiowy cel. Jak była jej reakcja? „Udam się do króla (...) Jeśli mam zginąć, to zginę!” (werset 16). Jednak nie zginęła, wręcz przeciwnie, zwyciężyła! Czego możemy nauczyć się od Estery? 1) *Bóg nie od razu wyjawia ci szczegóły swojego planu.* To nie znaczy, że On nie ma planu. Jeśli tylko będziesz Go szukał, On będzie odkrywał przed tobą Swoje plany i udzielał Swoich sił. 2) *Poznanie jest siłą.* Niezależnie czy jesteś niewolnikiem, czy królem, świadomość tego, że to Bóg cię powołał, pozwoli ci pokonać każdą przeszkodę. 3) *Świadomość, że Bóg ma wszystko pod kontrolą, daje odwagę.* Estera, wypowiadając słowa: „Jeśli mam zginąć, to zginę”, po prostu oddała siebie w Boże ręce, wiedząc, że z Nim może śmiało stanąć nawet w obliczu śmierci. Bóg nie tylko ma miejsce dla ciebie tu na ziemi – jeszcze lepsze przygotował dla ciebie w Niebie. A to stawia cię zawsze na wygranej pozycji.

CIESZ SIĘ KAŻDYM DNIEM!

„Każdy dzień jest darem od Boga”. (Księga Kaznodziei 9,9)

Salomon pisał: „Dalej więc – jedz radośnie swój chleb (...), bo Bóg już przejrzał twe dzieła. Niech twe szaty zawsze będą białe, a na głowie niech nie braknie olejku. Używaj życia z ukochaną żoną przez te ulotne dni, które Bóg dał ci pod słońcem (...), bo to twoja nagroda za trud, który pod słońcem codziennie podejmujesz. Wszystko, co uznasz za warte zrobienia, zrób stosownie do swych sił, bo w świecie umarłych, do którego zmierzasz, nie ma działania ani planowania, ani poznania, ani mądrości”. (wersety 7—10) Na co więc czekasz? Aż skończysz studia? Ożenisz się? Będziesz miał dzieci? Przejdziesz na emeryturę? Życie to podróż, nie cell! Twoje życie dzieje się tu i teraz, twoja rodzina jest tu i teraz, twoje małżeństwo jest tu i teraz, twoja praca zawodowa jest tu i teraz. Podróż odbywa się każdego dnia, a znaczenie znajdziesz, kiedy poszukasz większego celu. Jeśli będziesz miał oczy wiary, każdego dnia znajdziesz małe radości. Salomon przyznaje, że ostatecznie wszyscy skończymy w jednym miejscu – w grobie. Jedyna różnica polega na tym, jak bardzo cieszymy się naszą podróżą. Zamiast dręczyć się myślami w sprawach, nad którymi nie masz kontroli, skup się na tym, na co możesz mieć wpływ, a resztę zostaw Bogu. Pisarz Phil Cooke tak pisał: „Muszę zaufać, że Bóg ma nad wszystkim kontrolę, bo domagając się odpowiedzi, przejmuję Jego rolę. Postanowiłem odprężyć się i pozwolić Mu być Bogiem, a mnie sobą”. Dobrze zrobisz, przyswajając sobie takie podejście!

JAK POPRAWIĆ SWOJE RELACJE?

„Nie miłujmy słowem (...), ale czynem”. (1 List Jana 3,18)

Chciałbym przedstawić pięć biblijnych sposobów na poprawienie jakości twoich relacji: 1) *Zawsze doceniaj*. Kto jest naprawdę ważny w twoim życiu? Daj mu poznać, że go kochasz – i rób to często. Praktykuj zasadę dziesięciu do jednego: dziesięć komplementów na jedną uwagę krytyczną! Wielu z nas uważa, że najbardziej pomożemy komuś „naprawiając go”. Nie! Najlepszym sposobem, by komuś pomóc, jest znalezienie tego, co w nim najlepsze. Coach i mówca dr John Maxwell nazywa to „Zasadą 101%”. Znajdź jedną rzecz, którą podziwiasz w drugiej osobie, a potem daj jej 100% zachęty. To sprawi, że bardziej polubisz tę osobę – i to z wzajemnością. 2) *Stawiaj innych na pierwszym miejscu*. „Służcie chętnie, tak jak Panu, a nie ludziom” (Ef 6,7). Kiedy w swoich relacjach z innymi przyjmiesz takie nastawienie, daleko zajdziesz. 3) *Służ innym z radością*. Dyrektor linii lotniczych, mówiąc o tym, jak trudno jest zatrudnić i wyszkolić ludzi, powiedział: „Usługiwanie to jedyna rzecz, którą mamy na sprzedaż, ale tego właśnie najtrudniej nauczyć, ponieważ nikt nie chce być uważanym za służącego”. 4) *Wybacz, rozwiąż problem i idź dalej*. Jeśli ktoś cię zranił i wymaga to wyjaśnienia, zrób to od razu. Potem przebac, zakończ sprawę i pozostaw ją za sobą. A jeśli nie warto tego wyciągać na światło dzienne, zapomnij i idź dalej. 5) *Znajdź czas dla ludzi, którzy są dla ciebie ważni*. Mądrze zarządzaj swoim czasem, nie na zasadzie „kto pierwszy ten lepszy”. Nie poświęcaj zbyt wiele energii na „tego, który krzyczy najgłośniej”, by nie zaniedbać tych, którzy liczą się najbardziej w twoim życiu.

CZY TO TY?

„Wtedy Judasz, który planował Go wydać, spytał: — Czy o mnie mówisz, Mistrzu?” (Ew. Mateusza 26,25 NPĐ)

Brytyjski kaznodzieja, Charles Spurgeon, w swoim kazaniu na temat oddania się Chrystusowi, powiedział: „Znam takich, którzy głosili ewangelię z mocą, ale ich życie było jej zaprzeczeniem. Znam też takich, którzy starannie wywiązywali się z obowiązków diakonów czy starszych, by później ulegać swoim złym skłonnościom. Niektórych z nich uważałem za naprawdę święte osoby. Kiedy się modlili, czułem się uniesiony aż do nieba; gdyby ktoś wtedy powiedział mi, że oni pewnego dnia wpadną w poważny grzech, nie uwierzylibym. Prędzej uwierzylibym, że coś takiego mogłoby się mnie przydarzyć. Ci, którzy wydali się tacy silni, upadli, więc dlaczego nie my? Kiedy uczniowie Pana Jezusa, siedząc z nim przy jednym stole, usłyszeli, że jeden z nich wyda ich mistrza, pytali: »Panie, czy to ja?«. To bardzo właściwe pytanie. Nikt nie zapytał: »Panie, czy to Judasz?«. Prawdopodobnie nikt go nie podejrzewał. Bywa, że najgorszy hipokryta w zespole jest tym, na którego nie pada nawet cień podejrzewania. Tak dobrze nauczył się odgrywać swoją rolę, że nie poznano się na jego prawdziwym charakterze”. Jeśli te słowa mocno cię dotknęły, to nie idź, ale biegnij dzisiaj do stóp krzyża! Biegnij do Tego, który, znając doskonale wszystkie twoje zmagania i pokusy, kocha cię bezwarunkowo; do Tego, którego krew oczyszcza cię z grzechu, którego łaska może cię podnieść i podtrzymać i którego moc, pomoże ci prowadzić zwycięskie życie.

BÓG JEST (1)

„Bóg jest (...) zawsze dostępną pomocą w trudnościach”. (Psalm 46,1)

Biblia mówi: „Bóg jest (...) zawsze dostępną pomocą w trudnościach”. Ale najpierw musisz uwierzyć, że „Bóg jest”, w przeciwnym razie możesz liczyć jedynie na szczęście i ludzką pomoc. Jak myślisz, na jak długo to wystarczy? Kiedy lekarz powie ci lub bliskiej ci osobie, że już nic więcej nie może zrobić, do kogo się zwrócisz? Kiedy poczujesz się bezradny i będziesz potrzebował wsparcia, gdzie będziesz go szukał? Kiedy, udręczony poczuciem winy, będziesz tęsknił za pokojem i przebaczeniem, kto ci je zapewni? Usuwając Boga ze swojego życia, uznajesz, że nie ma we wszechświecie wyższej siły niż ty sam, zatem sam dla siebie stajesz się bogiem. Rozumiesz teraz, dlaczego Biblia mówi: „Nierozumny stwierdził w swym sercu: Nie ma Boga” (Ps 14,1)? Jakże niemądre jest odcinanie się od najwspanialszego źródła pomocy w całym wszechświecie! Przez kilka kolejnych dni porozmawiamy o tym, dlaczego „Bóg jest” i dlaczego powinieneś Mu zaufać. Najpierw przyjrzyjmy się astronomii. Biblia mówi: „Niebiosa ogłaszają chwałę Boga, firmament opowiada o dziele Jego rąk (...). Noc z nocą dzieli się poznaniem (...). Nie dochodzi z ich strony żaden dźwięk, a jednak po całej ziemi roznosi się wieść” (Ps 19,1—4). Czy wiesz, że 90% astronomów wierzy w Boga? To więcej niż w innej grupie zawodowej – na przykład wśród rzeźników, piekarzy czy producentów świeczników! Wybitni uczeni, którzy faktycznie zbadali Jego dzieła, wierzą, że „Bóg jest”. A ty?

BÓG JEST (2)

„Podnieście ku górze oczy! Popatrzcie: Kto to stworzył?” (Księga Izajasza 40,26a)

Wielu największych myślicieli świata wierzy, że Bóg nie tylko istnieje, ale że stworzył wszechświat i jego mieszkańców. Więc kolejnym razem, kiedy ktoś powie ci, że tylko prości, niewykształceni ludzie wierzą w Boga – nie kupuj tego. Dr Robert Jastrow, założyciel i dyrektor Centrum Lotów Kosmicznych NASA, pisze w swojej bestsellerowej książce *God And The Astronomers* (Bóg i Astronomowie): „Dowody astronomiczne wspierają biblijny pogląd powstania świata (...); szczegóły mogą się różnić, jednak zasadnicze elementy – z punktu widzenia nauki – są zgodne z opisem biblijnym z księgi Rodzaju (...). Nauka udowodniła, że wszechświat powstał w pewnym momencie w wyniku eksplozji (...). Co spowodowało ten efekt? Kto lub co zapoczątkowało materię lub energię we wszechświecie? Nauka nie daje odpowiedzi na te pytania (...), a dla naukowca, dla którego wiara w moc rozumowania jest sensem życia, ta historia kończy się jak zły sen. Próbując pokonać górę ignorancji (...), miał właśnie wspiąć się na najwyższy szczyt. A kiedy już stanął na najwyższym kamieniu, przywitało go grono teologów, siedzących tam już od wieków”. Pierre Simon de Laplace, inny słynny astronom, powiedział, że dowód, przemawiający za istnieniem inteligentnego Boga, jest nieskończenie bardziej wiarygodny niż wszystkie dokumenty próbujące przypisać autorstwo Iliady Homerowi. Dowód na istnienie Boga-Stwórcy do dowodu na nie stworzenie przez Niego wszechświata, jest jak nieskończoność do jednego. Trudno to nawet porównywać. Możesz więc być pewny – Bóg jest. On jest dostępny i osiągalny, jeśli tylko znajdziesz czas, by się do Niego pomodlić i zaprosić Go do swojego życia.

BÓG JEST (3)

„Pan jest stwórcą krańców ziemi”. (Księga Izajasza 40,28)

Wbrew temu, w co każe się nam wierzyć, nauka i Biblia niekoniecznie są sprzeczne. Pozycja wierzących naukowców gwałtownie wzrosła od czasu, kiedy odkryto teorię fizyki kwantowej, która dowodzi cudownej symetrii i porządku, jaki panuje we wszechświecie. Czy wiesz, że jedno z najwybitniejszych dzieł naukowych zostało opracowane przez około sześćdziesięciu słynnych naukowców, z których dwudziestu czterech było laureatami Nagrody Nobla? Tytuł tej książki to *Cosmos, Bios, Theos*, czyli *Wszechświat, Życie, Bóg*. Jeden z jej współautorów, profesor fizyki w Yale, Henry Margenau, tak podsumowuje kwestię skomplikowanych praw rządzących naturą: „Jest tylko jedna przekonywająca odpowiedź”. Co o tym myśli ten genialny człowiek...? Ewolucja? Zbieg okoliczności? Przypadkowe zdarzenie? Nie! Margenau uważa, że „stwórcą jest wszechmocny i wszechwiedzący Bóg”. A zatem wierzyć w Boga – to wierzyć nauce... i nieomylnemu Bożemu Słowu. Biblia mówi: „Bogiem wiecznym jest Pan, Stwórcą krańców ziemi (...). Zmęczonemu daje siłę, a bezsilnemu moc w obfitości (...). Lecz tym, którzy ufają Panu, przybywa wciąż nowych sił, wzbijają się na skrzydłach jak orły, biegną, nie tracąc tchu, prą naprzód – i nie są zmęczeni” (wersety 28—31). To oznacza, że dzięki modlitwie możesz mieć dostęp do największej mocy i najbardziej troskliwej opieki na świecie. Niesamowite! A zatem to, jak będzie wyglądał twój kolejny dzień, zależy od tego, do Kogo się skierujesz. Zwróć się do Boga. Zaufaj Mu. „Powierz Panu swoje sprawy, wtedy spełnią się twoje plany” (Prz 16,3).

BÓG JEST (4)

„Ja założyłem ziemię, stworzyłem na niej człowieka”. (Księga Izajasza 45,12a)

Zastanawiałeś się, dlaczego nigdy nie udało nam się znaleźć życia na innej planecie, choć nasza jest tak urządzona, że może zaspokoić wszystkie nasze podstawowe potrzeby? To zastanawiające, prawda? Myślisz, że to po prostu zbieg okoliczności? Nie według Biblii! Bóg mówi: „Ja założyłem ziemię, stworzyłem na niej człowieka”. Czy wiesz, że gdyby ziemia była zaledwie o 10% większa albo 10% mniejsza, życie, jakie znamy, nie byłoby możliwe? Że jesteśmy we właściwej odległości od Słońca, otrzymując odpowiednią ilość ciepła i światła? Gdybyśmy byli choć trochę bardziej oddaleni, zamrzlibyśmy, a gdybyśmy znaleźli się nieco bliżej, nie przetrwalibyśmy. Zastanów się przez chwilę nad zaskakującym kątem nachylenia osi ziemi. Żadna planeta nie jest nachylona tak jak nasza, pod kątem 23 stopni. Ten kąt pozwala promieniom słonecznym docierać do każdego zakątka na powierzchni Ziemi w czasie jej rocznego obiegu wokół Słońca. Gdyby nie takie nachylenie osi, bieguny nagromadziłyby ogromną ilość lodu, a środek Ziemi byłby zbyt gorący, by przeżyć. Bóg, podobnie jak podekscytowany rodzic, projektujący pokój dla swojego niedługo mającego się narodzić dziecka, zaplanował tę ziemię specjalnie dla nas. „Bo tak mówi Pan, Stwórca niebios – On jest Bogiem! Stwórca ziemi, jej założyciel. On ją utwierdził; nie uczynił jej też pustkowiem, lecz przeznaczył do zamieszkania” (werset 18). Tak bardzo Bóg się o nas troszczy.

BÓG JEST (5)

„Księżycowi kazałeś, aby czas odmierzał”. (Psalm 104,19 NPD)

Zadziwiająca sprawa: Gdyby nie Księżyc, człowiek nie mógłby żyć na Ziemi. A gdyby komuś udało się odchylić go ze swojej orbity, ustałoby całe życie. Działa jak pokojówka, odkurzająca ocean i wybrzeża. Bez przyływów i odpływów, regulowanych przez Księżyc, nasze porty i wybrzeża stałyby się jednym wielkim, cuchnącym zbiornikiem odpadów, a życie w pobliżu nie byłoby w ogóle możliwe. Dzięki pływom, fale stale omywają wybrzeża oceanów, wody na planecie zostają napowietrzone, dostarczając tlen planktonowi, który leży u podstaw naszego łańcucha pokarmowego. Bez planktonu nie byłoby tlenu, a życie by wyginęło. Czyż Bóg nie jest twórczym geniuszem? Uczynił Księżyc odpowiedniej wielkości i umieścił go we właściwej odległości od Ziemi, by stworzyć atmosferę dokładnie taką, jakiej potrzebowaliśmy. Żyjemy w ogromnym oceanie powietrza, składającego się w 78% z azotu i 21% z tlenu. Na skutek pływów morskich, wywołanych wpływem Księżyca na atmosferę, te związki nieustannie się ze sobą mieszają. Ten sam efekt działania widać w morzach, gdzie wysycenie tlenem jest zawsze w tej samej proporcji. Dwutlenek węgla, wyrzucany przez nas w atmosferę, jest absorbowany przez oceany, dzięki czemu możemy egzystować. Gdyby atmosfera nie była tak grubą warstwą, zostalibyśmy przygnieci miliardami kawałków kosmicznych śmieci i meteorytów, które nieustannie spadają na naszą planetę. Kto troszczy się o ciebie najlepiej? Bóg! On czuwa przez 24 godziny na dobę! Fantastycznie, prawda?

BÓG JEST (6)

„Ty także wszystko utrzymujesz przy życiu”. (Księga Nehemiasza 9,6)

Przyjrzyjmy się innemu cudowi geniuszu twórczego Boga: cyklowi azotowemu. Azot jest bardzo inercyjny, czyli łatwo poddający się – gdyby tak nie było, wszyscy bylibyśmy zatrutowani przez różne formy azotowych związków. Przez jego bezwładność nie potrafimy w naturalny sposób połączyć azotu z innymi związkami. Jest on jednak nieodzowny do życia roślin. Jaki więc był Boży pomysł, by z powietrza przetransportować go do ziemi? Burza z piorunami! Codziennie w naszą ziemię uderzają tysiące piorunów, produkując co roku w glebie setki milionów ton azotu, który jest niezbędnym pokarmem dla roślin. Na wysokości około trzydziestu kilometrów nad Ziemią znajduje się cienka warstwa ozonu. Gdyby ją skompresować, miałyby zaledwie kilka milimetrów grubości, a jednak bez niej życie na Ziemi byłoby niemożliwe. Słońce emituje w kierunku naszej planety osiem rodzajów zabójczego promieniowania; gdyby nie ozon, zostalibyśmy poparzeni, oślepieni albo ugotowani. Promienie ultrafioletowe emitowane są w dwóch formach: fal dłuższych, zabójczych dla życia, które w większej części pochłonięte są przez atmosferę, i fal krótszych, niezbędnych do życia, których ilość reguluje warstwa ozonowa. Co więcej, najbardziej zabójcze promieniowanie przepuszczane jest w bardzo niewielkich ilościach, na tyle, by zniszczyć algi zielone, które w innym przypadku zarosłyby całkowicie jeziora, rzeki i oceany. Bez wątplenia jesteśmy całkowicie zależni od dobroci Bożej. Dlatego Psalmista głosi, „Wszystkie te stworzenia czekają na Ciebie, że dasz im jeść w odpowiednim czasie. A kiedy dajesz – korzystają; gdy otwierasz swą dłoń – nasycają się dobrem” (Ps 104,27—28). Mamy wspaniałego Boga!

BÓG JEST (7)

„Ty poisz góry z pięter swych komnat i sycisz ziemię owocem swych dzieł”. (Psalm 104,13)

Zastanawiałeś się może, dlaczego nigdzie indziej poza Ziemią nie znaleziono wody? Do dzisiaj potwierdzają to wszystkie nasze teleskopy i astronauty. Woda, cudowny rozpuszczalnik, rozpuszcza prawie wszystko na tej Ziemi – z wyjątkiem tego, co podtrzymuje życie. Ten wspaniały płyn, który traktujemy jak coś oczywistego, występuje w postaci lodu, który, krusząc skały, tworzy kolejne warstwy gleby. Jako śnieg – zapewnia wilgoć w dolinach. Jako deszcz – nawadnia i oczyszcza ziemię. Jako mgła – dostarcza wilgoci większości pól uprawnych. Istnieje w postaci chmur, okrywających ziemię w odpowiedniej ilości. Gdybyśmy mieli chmury jak planeta Wenus, Ziemia nie byłaby w stanie zapewnić nam życia; w tym samym czasie chmury na naszej planecie dokładnie w 50% przykrywają powierzchnię Ziemi, dzięki czemu dociera do nas właściwa ilość słońca. Jako para – wykorzystywana jest od lat do napędzania potężnych mechanizmów. Z wyjątkiem bizmutu, jest jedynym płynem cięższym w temperaturze 4 stopni Celsjusza niż w postaci stałej. Dzięki temu życie nie zamiera. Kiedy woda zamarza, rozszerza się i staje się lżejsza. Gdyby tak nie było, nasze jeziora i rzeki zamarzałyby od dołu do góry, doprowadzając do wyginięcia ryb, glonów, zmniejszenia dostaw tlenu, a w konsekwencji – wymierania ludzkości. Więc kiedy pomyślisz, że Bóg się tobą nie interesuje, że nie troszczy się o ciebie, wypij szklankę wody i powiedz: „Dziękuję, Pani!”.

PODDAJ SIĘ BOŻEMU FORMOWANIU

„Ja (...) napominam i wychowuję”. (Apokalipsa św. Jana 3,19)

Bóg czasem chce kształtować w nas pokorę. A kiedy to czyni, możemy reagować na trzy sposoby: 1) *Zbuntować się przeciwko Niemu.* 2) *Racjonalizować i usprawiedliwiać się.* 3) *Przyjąć Jego korektę i powrócić na właściwą drogę.* By pełna zmiana mogła się w tobie rozpocząć, musisz jednak uwierzyć, że Bóg kocha cię bezwarunkowo, takim jakim jesteś. Bez takiego przekonania na próżno będziesz próbował sam siebie zmieniać, by zdobyć Jego miłość i akceptację. A przecież już je masz – po prostu o tym nie wiesz! Wielu z nas myśli, że akceptując samych siebie, usprawiedliwiamy to wszystko, co jest w nas złe. To nie tak! Nie będziesz w stanie przyjąć Bożej korekty, dopóki nie zrozumiesz Jego ogromnej miłości do ciebie. Bez takiego zrozumienia Jego karcenie uznasz za odrzucenie, a Jego brak aprobaty z powodu twojego zachowania – jako brak akceptacji ciebie. By duchowo się rozwijać, musisz uwierzyć, że Bogu bardzo na tobie zależy, zwłaszcza wtedy, gdy stara się formować cię i prowadzi drogami, których nie rozumiesz. W takim czasie musisz mieć niezachwianą ufność w Jego nieustającą miłość. Apostoł Paweł był przekonany, że nic nie może go oddzielić od Bożej miłości (zob. Rz 8,39). Słowa zawarte w Objawieniu św. Jana 3,19 to słowa Boga skierowane do każdego z nas: „Wszystkich, których kocham, karzę i ćwiczę”. Jednym z najmocniejszych dowodów Bożej miłości i akceptacji jest Jego zaangażowanie w twoje wychowywanie. Prawdę powiedziawszy, powinieneś się zaniepokoić, jeśli go brak! Zatem, jeśli Bóg właśnie pracuje nad tobą, bądź dzielny i ciesz się! To znaczy, że On ma przygotowany dla ciebie plan.

ODWRÓCENIE SIĘ... SŁUŻENIE ... OCZEKIWANIE

„(...) odwróciliście się od bóstw do Boga, po to by służyć Bogu żywemu i prawdziwemu oraz oczekiwać na powrót z nieba Jego Syna”. (1 List do Tesaloniczan 1,9—10a)

Przeczytajmy, co apostoł Paweł napisał do wierzących Tesaloniczan: „Staliście się naśladowcami naszymi i Pana, gdy przyjęliście Słowo, pomimo wielkiego ucisku, z radością Ducha Świętego, do tego stopnia, że staliście się wzorem dla wszystkich wierzących w Macedonii i Achai. Przecież to właśnie od was Słowo Pana rozniosło się nie tylko po tych dwóch prowincjach, ale wszędzie dotarła wieść o waszej wierze w Boga. Dlatego nie ma potrzeby o tym mówić, ponieważ mieszkańcy tamtych stron sami rozgłaszają (...) jak odwróciliście się od bóstw do Boga, po to, by służyć Bogu żywemu i prawdziwemu oraz oczekiwać na powrót z nieba Jego Syna” (wersety 6—10). Życie tych wierzących można by podsumować w trzech słowach: Odwrócenie się... Służenie... oczekiwanie. Przypatrzmy się każdemu z nich i sprawdźmy, czego możemy się nauczyć: 1) *Odwrócenie się.* Skrucha oznacza dokonanie zwrotu. Wymaga wyrzeczenia się i porzucenia cielesnych i egoistycznych schematów myślenia, zaspokajających własne pragnienia. 2) *Służenie.* Spróbuj służyć innym zamiast oczekiwać, że ktoś będzie ci usługiwał. Pod koniec każdego dnia módl się: „Panie, czy dobrze ci dzisiaj służyłem?”. Bo służąc innym, służysz Bogu. 3) *Oczekiwanie.* Gdybyś wiedział, że Jezus przyjdzie jutro, czy twój dzień wyglądałby inaczej? Zmieniłbyś swoje zwyczaje, swoje słowa, swoje zachowanie? Niektórzy z nas żyją tak, jakby Chrystus miał nigdy nie przyjść. Jednak możesz być pewien – On przyjdzie! Nie daj się zaskoczyć. Staraj się żyć każdego dnia w świetle Jego rychłego przyjścia. Takie podejście przestawi twoje priorytety!

NIESPOKOJNY, ROZDRAŻNIONY I NIEZADOWOLONY

„Panie, daj mi tej wody, abym już więcej nie czuła pragnienia”. (Ewangelia Jana 4,15)

W programie dwunastu kroków AA ci, którzy korzystają z terapii, na początku uczą się, że kiedy stają się „niespokojni, rozdrażnieni i niezadowoleni”, to istnieje niebezpieczeństwo, że powrócą do swoich uzależnień. W każdym z nas jest pustka, którą może wypełnić tylko Bóg. Niektórzy próbują wypełnić ją relacjami. Jezus spotkał kobietę, która była pięciokrotnie rozwiedziona, a obecnie żyła bez ślubu ze swoim partnerem. Jezus powiedział do niej: „Každy kto pije tę wodę, znów będzie odczuwał pragnienie. Lecz ten, kto napije się mojej wody, nie zazna pragnienia na wieki. Woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody tryskającej życiem wiecznym. Kobieta poprosiła: Panie, daj mi tej wody, abym już więcej nie czuła pragnienia” (wersety 13—15). Kiedy jesteś głodny lub spragniony, twoje ciało daje ci o tym znać. Podobnie jest z duszą – a jeśli jesteś mądry, posłuchasz jej. Jedynym „bezpiecznym uzależnieniem” jest totalne poddanie się i uzależnienie od Boga! Wszyscy mamy tendencje, by reagować na to, czego domaga się nasze ciało, zamiast na to, czego potrzebuje nasz duch. Uciekamy więc do takich rzeczy jak praca, seks i rozrywka. Obecnie dodaliśmy jeszcze Internet; psychologowie pracują już z osobami uzależnionymi od niego. Biblijny król Dawid miał wszystko: władzę, popularność, przyjemności i majątek. Jednak mimo to odczuwał pustkę, o czym tak pisze: „Jak jeleń pragnie wody ze strumienia, moja dusza garnie się do Ciebie, Boże” (Ps 42, 1). Naucz się rozpoznawać, kiedy stajesz się „niespokojny, rozdrażniony i niezadowolony” – i biegnij do Boga.

PIERWSZA RZECZ RANO (1)

„Każdego poranka budzi mnie i poucza, bym zrozumiał, czego ode mnie oczekuje”. (Księga Izajasza 50,4 NPD)

Oto wspaniała obietnica z Bożego Słowa: „Wszchemocny Pan dał mi język uczonych, abym zmęczonego umiał zachęcić słowem. Każdego ranka budzi moje ucho, bym słuchał – tak, jak uczeni. Wszchemocny Pan otworzył mi ucho, a ja nie byłem przeciwny i nie cofnąłem się” (wersety 4—5). Izajasz pisał, że Bóg budził go każdego ranka i mówił mu, co ma zrobić danego dnia i co ma powiedzieć innym! I nie było to jednorazowe zdarzenie – to działo się „każdego ranka”. Wyobraźasz sobie, jak inaczej wyglądałby twój dzień, gdybyś miał czas posłuchać Boga zanim wstaniesz z łóżka? Bóg może dać ci poznanie tego, co masz mówić czy zrobić, zanim znajdziesz się w konkretnej sytuacji. On powiedział: „Ja, Pan, twój Bóg, uczę cię tego, co zapewni ci korzyść, prowadzę cię drogą, po której masz iść” (Iz 48,17b). Mowa o korzyściach i przewadze nad konkurencją! A teraz najlepsza część: Nawet jeśli nie słuchasz albo nie jesteś we właściwym duchowo miejscu czy też nie masz zbyt dużego doświadczenia w tej sferze, Bóg będzie pracował nad tobą „każdego ranka” – do czasu, aż nauczysz się rozpoznawać i reagować na Jego głos. Jesteś zaskoczony? Nie powinieneś! W końcu tak właśnie postępują dobrzy rodzice ze swoimi dziećmi, kiedy chcą, by rosły, dojrzewały i cieszyły się tym, co w życiu piękne.

PIERWSZA RZECZ RANO (2)

„Panie, słyszysz mój głos od rana”. (Psalm 5,3)

Dlaczego tak często w Piśmie Bóg mówi, że będzie do nas mówił rano? Przecież On może mówić do nas w każdej chwili! Są dwa powody: 1) *On chce zajmować pierwsze miejsce w twoim życiu.* Chce być numerem jeden na liście twoich priorytetów każdego dnia. Więc zanim włączysz telewizję, zaczniesz przeglądać Internet czy grzebać w telefonie, czy też w pośpiechu wybiegniesz z domu, naucz się wyciszać, pozwalając Bogu, by dał ci zrozumienie tego, co jest ważne – w tym dniu i w twoim życiu. Będziesz zdziwiony rozwiązaniami i odkrywczymi myślami, jakie ci podsunie, a także pełną świadomością Jego prowadzenia. Odkryjesz, że ta obietnica jest prawdziwa: „Pan sprawia, że człowiek może iść pewnym krokiem” (Ps 37,23). Po kilku tygodniach czy miesiącach takiej praktyki naprawdę nie będziesz już chciał wrócić do swoich dawnych nawyków. 2) *On pragnie czystej kartki do zapisania.* Rozmawiałeś kiedyś z kimś, kto był roztargniony i znajdował się myślami zupełnie gdzie indziej? W tym momencie najchętniej byś odszedł. Jednak... Jeśli naprawdę zależy ci na tej osobie, będziesz szukał okazji i pory, kiedy będzie cię słuchała. Jesteś ważny dla Boga i On chce mówić do ciebie! Wyobraźasz sobie, co tracisz, kiedy nie masz czasu, by Go posłuchać czy zrozumieć, co chce ci przekazać? Jednym z sekretów siły biblijnego króla Dawida było to: „Już rano słowa w modlitwę układam, powierzam Tobie – i czekam” (Ps 5,3). By twoje życie było udane, musisz zaplanować czas na słuchanie Boga na początku swojej porannej rutyny!

SŁOWA MĄDROŚCI

„Pan BÓG dał mi słowa mądrości, dlatego wiem, co powiedzieć wszystkim strudzonym”.
(Księga Izajasza 50,4 NPĐ)

Bóg może przygotować cię na kryzys, dając ci „słowa mądrości”. Zrobił to dla biblijnego Izajasza. Powiesz: „Ale Izajasz był prorokiem!”. Tak, choć kiedy Bóg go powoływał, ten protestował: „Jestem grzesznym człowiekiem” (zob. Iz 6,5). Czyli możesz być pełen wad, a nadal słyszeć Boga! Byłeś kiedyś w pokoju wypełnionym gwarem rozmów, kiedy nagle ktoś powiedział coś, co przyciągnęło twoją uwagę? Twój umysł został olśniony, jakby nagle ktoś zapalił światło, a sam przestałeś mówić. Dlaczego? Ponieważ to, co usłyszałeś, to były „słowa mądrości”. Bóg nie tylko chce dać ci poznanie odnośnie twojego własnego życia, ale da ci też mądrość, byś dzielił się nią z innymi. A jeśli jesteś wystarczająco pokorny, by nie dominować w każdej rozmowie, On będzie mówił do ciebie również przez innych. Pomyśl: Bóg nie tworzył wszechświata cegła po cegle – On powołał go do istnienia, wypowiadając jedno zdanie. Wyobraź więc sobie swoje możliwości, kiedy On da ci „słowa mądrości”! Najpierw jednak musisz nauczyć się rozpoznawać Jego głos, a to wymaga czasu. Początkowo, kiedy Bóg mówił do biblijnego Samuela, ten myślał, że woła go najwyższy kapłan, Heli. Samuel nie przestawał jednak słuchać i ostatecznie stał się Bożym głosem dla narodu. Co więcej, stał się w tym tak dobry, że mógł przemówić do dwóch królów takimi słowami: „Oto, co mówi Pan”. Chodzi o to, że musisz chcieć słuchać, mieć czas, by usłyszeć, co On mówi, i praktykować słuchanie, aż Jego głos stanie się dla ciebie znajomy.

MODLITWA O JEDNOŚĆ Z BOGIEM

„O jak szczęśliwi są ci, którzy żyją nienagannie”. (Psalm 119,1)

Gdybyś powiedział biblijnemu Dawidowi, że przyjdzie taki dzień, kiedy popełni cudzołóstwo z żoną Uriasza, Betszebą, a potem zamorduje jej męża, aby zatuszować swój postępek, pewnie odpowiedziałby ci: „Nigdy w życiu!”. A jednak tak się stało... Kiedy już doświadczył przebaczenia i odnowienia, patrząc wstecz, napisał tę modlitwę: „O, jak szczęśliwi są ci, którzy żyją nienagannie, postępują zgodnie z Prawem Pana! O jak szczęśliwi są ci, którzy przestrzegają Jego postanowień i szukają Go z całego serca. Którzy nie wyrządzają innym krzywdy, lecz zdecydowanie kroczą Jego drogami. Ty wydałeś swe rozporządzenia, aby ich ściśle przestrzegano. Oby moje postępowanie dowodziło przestrzegania Twych ustaw! Wtedy bowiem nie zaznam wstydu, gdy będę zważał na wszystkie Twoje przykazania. Jestem Ci wdzięczny z całego serca, gdy poznaję Twe słuszne rozstrzygnięcia. Pragnę przestrzegać Twoich ustaw – nie opuszczaj mnie nigdy. Jak młody człowiek zdoła zachować w czystości swe życie? Przez to, że będzie przestrzegał Twego Słowa. Szukam Cię całym sercem – spraw, bym nie odstąpił od Twoich przykazań. W moim sercu przechowuję Twe słowa, aby nie zgrzeszyć przeciwko Tobie. Błogosławiony jesteś Ty, Panie, naucz mnie Twoich ustaw! Swymi wargami ogłaszam wszystkie rozstrzygnięcia Twoich ust. Cieszę się z drogi wytyczonej przez Twe postanowienia tak, jak z wielkiego bogactwa. Pragnę rozmyślać o Twoich poleceniach i rozważać Twe ścieżki. Rozsmakowuję się w Twoich ustawach – nie zapominam Twojego Słowa. Okaż wspaniałomyślność swemu słudze, abym żył i przestrzegał Twego Słowa! Otwórz moje oczy, abym podziwiał niezwykłość Twego Prawa” (Ps 119,1—18). Uczyni te słowa dzisiaj swoją modlitwą!

NIE MARNUJ ŻYCIA NA ROZPAMIĘTYWANIE

„On bowiem w swej litości nas uratował. Jego wierność jest wielka, a Jego litość odnawia się każdego poranka!”. (Lamentacje 3,22—23 NPĐ)

Zujesz, ubolewając nad straconym czasem, zmarnowanymi okazjami, popełnionymi grzechami i zniszczonymi relacjami? Użalenie się to strata czasu, jeśli nie wyciągnąłeś z tego wniosków i nie postanowiłeś zmienić czegoś następnym razem. A dopóki oddychasz, zawsze będziesz miał „kolejną okazję”. Biblia tak opisuje Boga: „Jego miłosierdzie nie ustaje. Co rano daje o sobie znać na nowo – wielka jest Twoja wierność”. Jak więc powinieneś radzić sobie z żalem? Robiąc te trzy rzeczy: 1) *Pomyśl*. Zatrzymaj się i zastanów: jakie działania, myśli i emocje doprowadziły do tego, co zrobiłeś? Uczciwie nazwij swoje błędy. Przyznaj się do nich! Nie rozwiążesz sytuacji, szukając usprawiedliwień. Kiedy biblijny Adam został skonfrontowany ze swoim grzechem, ukrył się w krzakach. Kiedy biblijny król Dawid był w podobnej sytuacji, powiedział: „Zgrzeszyłem przed Bogiem”. Idź za przykładem Dawida. 2) *Pokutuj*. Biblia mówi: „Smutek pochodzący od Boga wywołuje opamiętanie” (2 Kor 7,10). Jeśli uwikłałeś się w grzech, który cyklicznie powtarzasz, zdawkowa modlitwa typu: „Panie, czuwać nad moją duszą, kiedy kładę się spać” nie pomoże ci. Grzech rani Boga, ciebie i innych. W żalowaniu za grzech chodzi o to, byś dotarł do miejsca, w którym poczujesz do niego obrzydzenie i postanowisz wyrzec się go i porzucić. 3) *Przekieruj swoją uwagę*. Jednym z najważniejszych tematów Biblii jest „zmartwychwstanie”. Oznacza to, że możesz powstać na nowo. Bóg powiedział w Swoim Słowie: „Nie wspominajcie dawnych spraw, nie powracajcie do przeszłości! Oto czynię rzecz nową – już kiełkuje, czy o niej nie wiecie?” (Iz 43,18—19a). Dzisiaj jest nowy dzień i nowa okazja, by pozbierać swoje życie i ruszyć naprzód do lepszych rzeczy. Nie marnuj tego dnia, patrząc z żalem za siebie!

ON MÓWI TO SAMO DO CIEBIE

„I wtedy zjawił się Jezus. Stał pośród nich i powiedział: Pokój wam!”. (Ewangelia Jana 20,19)

Jedną z pierwszych rzeczy, jaką Jezus uczynił po zmartwychwstaniu, było odszukanie swoich uczniów, którzy tak haniebnie go zawiedli. „Nastał już wieczór tego właśnie dnia, pierwszego po szabacie. Uczniowie zeszli się razem, lecz w obawie przez Żydami zaryglowali drzwi. I wtedy zjawił się Jezus. Stał pośród nich i powiedział: Pokój wam! Po tych słowach pokazał im ręce i bok. Uczniowie ucieszyli się, że zobaczyli Pana. A Jezus znów im powiedział: Pokój wam! Jak Mnie posłał Ojciec, tak i Ja was posyłam” (wersety 19—21). Był w tej grupie Piotr, który chodził po wodzie, którego ręce rozdzielały cudownie pomnożony pokarm pięciu tysiącom głodnych ludzi, który oglądał Mojżesza i Eliasza, stojących z Jezusem na Górze Przemienienia. Wielki, śmiały i odważny Piotr, który zarzekał się: „Choćby przyszło mi wraz z Tobą umrzeć (...) na pewno się Ciebie nie wyprę” (Mk 26,35). I nie był jedyny – „Podobne zapewnienia padły ze strony pozostałych uczniów” (werset 35). A jednak czytamy: „Wtedy wszyscy opuścili Go i uciekli” (Mk 14,50). Święty Jan, święty Andrzej i święty Jakub – przedstawiani na witrażach w kościołach na całym świecie – porzucili Jezusa, kiedy On najbardziej ich potrzebował. Jednak kiedy Jezus wstał z martwych, ani razu nie nawiązał do tego, co się zdarzyło. Natomiast „Pokazał im Swoje [zranione] ręce” (J 20,20). Dlaczego? Żeby uświadomić im, że kocha ich pomimo ich upadku. Zamiast się ich wyprzeć, powiedział: „Jak Mnie posłał Ojciec, tak i Ja was posyłam” (werset 21). Dzisiaj On mówi to samo do ciebie!

WYPUŚĆ TO

„Jeśli więc przygotujesz swe serce i wyciągniesz do Niego dłonie...”. (Księga Hioba 11,13)

Jezus – „najlepszy lekarz” – nigdy nie przykrywa zainfekowanej rany. Zależy mu, by została nacięta, zdrenowana, oczyszczona i miała czas, by się zagoić. Może urodziłaś dziecko poza związkiem małżeńskim lub poddałaś się aborcji, może siedziałeś w więzieniu lub przeszedłeś przez burzliwy rozwód. Nie trać ducha! Na Jezusie nie robi wrażenia nasza moralność, ale porusza Go „poczucie naszej słabości” (zob. Hbr 4,15). On rozumie twoją walkę. „A że sam przeszedł przez cierpienie i próby, może dopomóc tym, którzy przez próby przechodzą” (Hbr 2,18). Być może zastanawiasz się czy ktoś, kto ma tak problematyczną przeszłość jak ty, może być błogosławiony, służyć Bogu. Oczywiście! Słowa znanego hymnu Williama Cowpera, autora wielu pieśni kościelnych, ujmują to tak: „Jest źródło, skąd na grzeszny świat płynęła święta krew, by zetrzeć grzechu każdy ślad, przejednać Boży gniew”. Wspaniała nagroda czeka na tych o skruszonym sercu! Sofar, przyjaciel biblijnego Joba, tak mu powiedział: „Jeśli więc przygotujesz swe serce i wyciągniesz do Niego dłonie – usuniesz nieprawość z twych rąk, a z twoich namiotów bezprawie – wtedy rzeczywiście podniesiesz twarz wolną od skazy, nabierzesz mocy i przestaniesz się bać. Wtedy też zapomnisz o udręce, wspomnisz ją jak wodę, co dawno przepłynęła (...). Będziesz mógł ufać, bo będzie nadzieja, i na spoczynek udasz się bezpiecznie. Ułożysz się do snu i nikt cię nie przestraszy, za to wielu będzie zabiegać o twoje względy” (Hi 11,13—19). Czy to jest poczucie winy z powodu tego, co zrobiłeś, czy ból, który ktoś ci zadał – pozwól im odejść. Wejdz dzisiaj do rzeki Bożej łaski, która cię obmyje i uczyni wolnym.

RADOSNE NASTAWIENIE

„Radość w PANU będzie waszą mocą”. (Księga Nehemiasza 8,10b NPD)

Każdego dnia decydujesz o swoim nastawieniu, więc decyduj mądrze. Pamiętaj, że: 1) *Optymistyczna postawa daje ci przewagę*. Kiedy na Stadionie Yankee mistrz wagi ciężkiej, Joe Louis, został znokautowany przez Tony’ego „Dwie Tony” Galento, natychmiast się podniósł i zaatakował przeciwnika. Na uwagę trenera: „Dlaczego nie zostałeś na dole do dziewięciu, jak cię zawsze uczyłem?” Louis prychnął: „Co? By dać mu tyle czasu na odpoczynek?”. Podjął walkę i wygrał ją. 2) *Pogodne nastawienie ma wpływ na to, jak inni reagują na ciebie*. Kiedy się uśmiechasz, ludzie zwykle reagują uśmiechem. Ale jeśli przechodzisz z zawziętą miną, odpowiedzą ci tym samym. Jeśli chcesz okazywać ludziom, że ich lubisz, zacznij myśleć o nich dobrze. Nie odkrywam Ameryki, ale łatwo o tym zapominamy. 3) *Radosne usposobienie przynosi poczucie szczęścia*. Samuel Johnson, brytyjski pisarz, powiedział: „Ktoś, kto ma tak małą wiedzę o ludzkiej naturze, że w poszukiwaniu szczęścia chciałby zmienić wszystko z wyjątkiem swojego usposobienia, zmarnuje życie na bezskutecznych staraniach, pomnażając tylko smutek (...), którego tak pragnie się pozbyć”. 4) *Pozytywne nastawienie zawsze przynosi najlepsze efekty*. Ci, którzy wiele w życiu osiągnęli, przyswoili sobie tę prawdę. Może to być chirurg udający się na operację, ksiądz przygotowujący się do kazania, czy przedsiębiorca uruchamiający nowy projekt. Wiara w powodzenie zwiększa twoje szanse na osiągnięcie pożądanego efektu. Zatem przymierzając się do zadania, zwłaszcza takiego, którego niezbyt chętnie się podejmujesz, skup swoje myśli na Bożych obietnicach, a nie na swoich uczuciach. Zawsze przywróci cię to na właściwy tor – gwarantowane!

UWAŻAJ NA TO, CO OGLĄDASZ

„Zrób poręcz na dachu”. (Księga Powtórzonego Prawa 22,8 NPD)

W Internecie można znaleźć setki stron pornograficznych, a sprytni marketingowcy sprawią, że „niechcący” się na nie natkniesz. To tłumaczy, dlaczego dzieci (nawet ośmioletnie!) uzależniają się od pornografii i od stron, które dostarczają im takich pożywek w środku nocy, kiedy rodzice śpią. Oczywiście te strony są odwiedzane również przez nastolatków i dorosłych. Ochrony przed tym zagrożeniem powinniśmy wymagać nie tylko od rodziców, ale również od tych, którzy są na pierwszej linii frontu walki o czystość moralną. Amerykański pastor i teolog, Chuck Swindoll, w swojej książce „Przechodząc przez trudności” pisze: „Co druga osoba, uczęszczająca do kościoła, jest aktywnie zaangażowana w internetową pornografię. (Jesteś w szoku?). Z dziesięciorga dzieci, dziewięcioro miało z tym styczność – z czego większość przypadkowo, podczas odrabiania lekcji na komputerze. 37% pastorów przyznaje, że pornografia Internetowa jest stałym problemem, z którym się borykają. Większość została wciągnięta przez (...) wyskakujące na ekranie komputera reklamy, niechciany e-mail czy link do strony o niewinnie brzmiącym tytule. Kiedy już pojawiają się ponętne obrazki, trudno jest – zwłaszcza mężczyznom – przewyciężyć pokusę. Internet stał się integralną częścią naszego życia. Jest tam wiele dobrych, ale również wiele śmiertelnych treści. Jako chrześcijanie jesteśmy odpowiedzialni za to, by chronić się przed zagrożeniem, jakie niesie ze sobą używanie Internetu!”. Bóg nakazał Izraelitom: „Jeśli zbudujesz nowy dom, to zabezpiecz dach barierą (...), aby ktoś z niego nie spadł”. Nawet apostoł Paweł miał świadomość, że może zostać „zdyskwalifikowany” jako lider w Bożym dziele (zob. 1 Kor 9,27). Zatem słowo dla ciebie na dzisiaj: Uważaj na to, co oglądasz.

SZKOLENIE PODCZAS PRACY

„Ach, Panie, pošlij, proszę, kogo innego”. (Księga Wyjścia 4,13)

Kiedy Bóg powołał biblijnego Mojżesza, by poszedł do pałacu faraona i oznajmił: „Wypuść mój lud”, ten odpowiedział: „Proszę, pošlij kogoś innego”. Czujesz się podobnie? Jeśli tak, posłuchaj, co Bóg polecił Mojżeszowi: „Idź więc teraz, Ja JESTEM przy twoich ustach. Pouczę cię, co masz powiedzieć” (werset 12). Kiedy Bóg powołuje, również wyposaża. Niekoniecznie robi to jednak zawnazasu. Czasami Bóg uczy nas i pokazuje kolejny krok w trakcie działania – i może być to prze-rażające. Być może mówiał Bogu: „Boję się przemawiać publicznie – dlaczego chcesz bym popro-wadził to spotkanie?” albo: „Dlaczego chcesz, żebym ubiegał się o tę pracę? Przecież się do niej nie nadaję!”. Nie możesz polegać na swojej własnej perspektywie. By wykonać to, o co Bóg cię prosi, jedyne czego potrzebujesz, to: Jego siły i Jego kompetencji. Reszta to już szkolenie podczas pracy. Po prostu musisz zaufać Bogu i działać zgodnie z Jego planem. To nie znaczy, że nigdy nie będziesz się bał. Będziesz! Ale to właśnie wtedy twoja wiara będzie miała okazję, by się rozwijać, wychodząc poza to, co wyobrażalne. Wtedy też – w oparciu o to, co już wiesz – zaczniesz robić to, co powi-nienesz. To może być upokarzające... Będziesz musiał polegać na Bogu bardziej niż kiedykolwiek. Prawdopodobnie będziesz zadawał wiele pytań – czasami wielokrotnie. Ale nie bój się pytać, po-pełnić błędu, szukać pomocy, zrobić coś inaczej niż twój poprzednik. Jeśli Bóg cię powołał – jesteś odpowiednią osobą do tego zadania. Nigdy o tym nie zapominaj!

POTRAFISZ TO ZROBIĆ!

„Wszystko mogę w Tym, który mnie napęlnia mocą, w Chrystusie”. (List do Filipian 4,13)

Jedną z ulubionych strategii szatana jest przekonanie cię, że nie jesteś w stanie osiągnąć w życiu niczego wartościowego. Będzie przypominał ci o wszystkich porażkach z przeszłości, więc nawet jeśli podejmiesz wysiłek, strach przed niepowodzeniem wszystko zniszczy. Tego typu postawa określana jest jako „syndrom porażki”. Szatan za wszelką cenę chce, byś źle o sobie myślał, tracąc całkowicie pewność siebie. Chodzi jednak o to, że nie potrzebujesz pewności siebie – potrzebujesz pewności w Bogu, który żyje w tobie! Bez niej jesteś jak samolot na pasie startowym bez paliwa; wyglądasz nieźle, ale nie masz mocy. Posłuchaj: w Chrystusie masz moc, by zrobić to, czego o własnych siłach nigdy byś nie dokonał. Kiedy przyswoisz sobie tę prawdę, na każdą podsuwaną ci przez diabła dołującą myśl w rodzaju: „Nie dasz rady tego zrobić dobrze!” możesz odpowiedzieć: „Ja może nie, ale Jezus we mnie może; i On to robi, ponieważ polegam na Nim, a nie na sobie. Jego Słowo mówi, że »będzie mi się wiodło wszędzie dokądkolwiek pójdę« (zob. Joz 1,7)”. Kiedy wróg powie do ciebie: „Nie dasz rady, nawet nie próbuj! Znowu ci się nie uda jak kiedyś”, odpowiesz tak: „To prawda, bez Jezusa nic nie potrafię. Ale z Nim i w Nim mogę zrobić wszystko, co powinienem”. Posłuchaj tych słów, wpuść je głęboko do serca i trzymaj się ich: „Wszystko mogę w tym, który mnie umacnia, w Chrystusie”. Słowo dla ciebie dzisiaj: Możesz to zrobić!

ZWAŻAJ NA OSTRZEŻENIA

„Kto mimo licznych napomnień pozostaje uparty, będzie nagle zdruzgotany i nic mu nie pomoże”. (Księga Przypowieści Salomona 29,1)

Frank Koch w oficjalnym magazynie Instytutu Marynarki Wojennej opisał bardzo niezwykle spotkanie na morzu. Okręt wojenny wypłynął na manewry na burzliwe wody. Krótco po zachodzie słońca wartownik dał sygnał, że w pewnej odległości widzi światło, więc kapitan polecił sygnaliście nadać wiadomość: „Jesteś na kursie kolizyjnym. Radzimy, byś zmienił kurs o dwadzieścia stopni”. Minutę później nadeszła wiadomość: „Lepiej to wy zmieńcie swój kurs”. Zirytowany kapitan rozkazał wysłać kolejne ostrzeżenie: „Jestem kapitanem. Zmień swój kurs o dwadzieścia stopni”. I znowu nadeszła odpowiedź: „Jestem zwykłym marynarzem. Zmieńcie kurs”. Teraz już mocno rozwścieczony kapitan wykrzyczał ostateczną groźbę: „Jestem okrętem wojennym! Zmień swój kurs!”. W odpowiedzi zasygnalizowano: „Jestem latarnią morską”. Kapitan zmienił kurs. Głupotą jest ignorowanie sygnałów ostrzegających o niebezpieczeństwie. Przyjmują one różne formy: pierwsze oznaki problemów ze zdrowiem, przedłużający się konflikt małżeński, zbuntowane dzieci, nadmierne zadłużenie, niszczące nawyki, zabójczy stres... – można by długo wymieniać. I nie ma znaczenia czy odnosisz sukcesy, posiadasz wpływy lub jesteś zajęty. Kiedy Bóg posyła ostrzeżenie i zaleca zmianę kursu, mądrze zrobisz, wykonując to bez wahania i dyskusji. Zadam ci osobiste pytanie: Czy Bóg wskazuje ci coś w twoim życiu, co jest złe, ale ty to kwestionujesz albo próbujesz odwlec swoją reakcję w czasie? Kiedy – zamiast uciekać – zwrócisz się do Niego, wszystko trafi na swoje miejsce.

SZUKAJ OKAZJI, BY SŁUŻYĆ

„Nie zaniedbujcie też dobroczynności i wzajemnej pomocy, gdyż takie ofiary podobają się Bogu”. (List do Hebrajczyków 13,16)

Aktor i polityk, Ronald Reagan, będąc gubernatorem Kalifornii, wymykał się czasem z rana ze swego biura, informując swojego asystenta, Michaela Deavera, że „musi załatwić parę rzeczy”. Zaintrygowany tym Deaver w końcu przyjrzał się dokumentom, leżącym na biurku szefa, oznaczonym napisem „do przeczytania”. Na samej górze leżał pomięty list od mężczyzny stacjonującego w Wietnamie. Żołnierz opisywał w liście swoje życie w południowej Azji, pisał o tym, jak bardzo tęskni za swoją żoną. Tamtego właśnie dnia była rocznica ich ślubu, a jemu bardzo zależało na tym, by żona wiedziała, jak bardzo ją kocha i jak tęskni za tym, by znowu być z nią razem. Pomimo że wysłał jej już kartkę, to na wypadek gdyby nie dotarła na czas, miał wielką prośbę do gubernatora, by zadzwonił do jego żony i upewnił się, że u niej wszystko w porządku, a także zapewnił ją o miłości męża. Następnego dnia Deaver dowiedział się, że Reagan zrobił o wiele więcej. Kupił bukiet czerwonych róż i dostarczył je żonie żołnierza. Dale Rowlee, kierowca gubernatora, opowiedział później Deaverowi, że Reagan okazał niezwykłą pokorę w rozmowie z żoną żołnierza, ofiarując jej kwiaty w imieniu męża stacjonującego w dżungli po drugiej stronie świata. A następnie spędził z nią ponad godzinę, pijąc kawę i rozmawiając o rodzinie. Być może jednym z sekretów długotrwałej popularności Reagana była właśnie jego pokora. Ktoś powiedział: „Bycie pokornym wobec zwierzchników to obowiązek; wobec równych sobie – kurtuazja; a wobec podwładnych – szlachetność”. To nie wielkie czyny, ale małe akty uprzejmości czynią nas wielkimi – zgodnie z Bożymi kryteriami. „Takie ofiary podobają się Bogu”.

PRAWOŚĆ

„Szczerość prowadzi prawych”. (Przypowieści Salomona 11,3)

Słowo „integralność” wywodzi się z łaciny od słowa integer („cały”) i w matematyce oznacza liczbę całkowitą; w przeciwieństwie do ułamka, części. Tak więc, kiedy żyjesz integralnie, oznacza to, że mówisz całą prawdę, a nie tylko jej część. Dlatego w sądzie przyrzekamy, że będziemy mówić „prawdę, całą prawdę i tylko prawdę, tak mi dopomóż Bóg”. Dlaczego naginamy prawdę, upiększamy ją lub mówimy tylko półprawdę? Czasami dla osiągnięcia finansowego zysku, innym razem ze względu na społeczne korzyści. Czasem próbujemy ukryć nasze zachowanie, bywa, że nacągamy fakty, by skorzystać z niektórych świadczeń. Biblijny Jakub, którego imię znaczy „oszust”, razem z matką postanowił podstępnie wyłudzić od ojca błogosławieństwo, które prawnie należało się jego starszemu bratu Ezawowi, ponieważ to on był pierworodny. Z błogosławieństwem wiązało się odziedziczenie dwukrotnie większego majątku. Jakub słono za to zapłacił. Zmuszony do ucieczki przed zemstą brata, przez kolejne czternaście lat pracował dla swojego teścia, który okazał się jeszcze większym oszustem niż on sam. Kiedy w końcu, doprowadzony do rozpacz, przeżył spotkanie z Bogiem, usłyszał takie słowa: „Oto Ja jestem z tobą! Będę cię strzegł wszędzie, dokądkolwiek się udasz (...). Nie opuszczę cię, dopóki nie spełnię tego, co ci obiecałem”. (Ks. Rdz 28, 15) Tamtego dnia zmienił się system wartości Jakuba. Z kogoś, kto tylko bierze, stał się kimś, kto daje. Odpowiedział Bogu: „Ze wszystkiego, co mi dasz, na pewno złożę Ci dziesięcinę” (werset 22). Od tego czasu Bóg błogosławił mu ponad jego najśmielsze sny. Po wielu latach Jakub wrócił do domu – razem ze wspaniałą rodziną, wielkim bogactwem i nowym imieniem: Izrael. Integralność (prawość) wypłaca dywidendy za każdym razem. Jak to możliwe? Ponieważ gwarantem jest Bóg.

NIE PODDAWAJ SIĘ

„Skarb ten mamy w naczyniach glinianych”. (2 List do Koryntian 4,7)

Apostoł Paweł pisze: „Skarb ten mamy w naczyniach glinianych, aby było widoczne, że źródłem tej ogromnej mocy jest Bóg, a nie my”. „Naczynia gliniane”, czyli kubki, miski, garnki itp., w których to, co naprawdę się liczy, to ich zawartość. Naczynie może być wyszczerbione i zarysowane, ale po umyciu znowu może zostać użyte. Dlatego nie rezygnuj tylko dlatego, że ktoś odkrył widoczne na tobie skazy. Na drodze do Jerycha słyhać płacz, którego być może nikt poza tobą nie usłyszy. Jakiś umierający grzesznik może zostać uratowany, jeśli w swoim cierpieniu nie przestaniesz być świadectwem, ponieważ przesłanie, które nas zbawia, zbawia też innych. Akceptowanie tych, którzy upadli jest siłą – nie słabością! – Ewangelii. Istnieje ogromna różnica pomiędzy chłodem zbutowanego serca a wołaniem z głębi zbolącej duszy: „Boże, ratuj mnie od siebie samego”. Jeden przebłysk Bożej łaski sprowadza nas wszystkich na kolana; wtedy wyznajemy i porzucamy grzech „i zmuszamy wszelką myśl do poddania się w posłuszeństwo Chrystusowi”. (2 Kor 10,5) Pewien duchowny napisał: „Ludzie słuchają naszych jednostronnych świadectw o tym, jak wszystko nam się układa, i odchodzą zniechęceni. Myślą, że wszystko nam się udaje, podczas gdy oni sobie nie radzą. Jest tak dlatego, że zafalszowujemy fakty i nie mówimy całej prawdy. Boże, pomóż nam! Naszym przesłaniem ma być prawda o tym, że zostaliśmy zbawieni przez łaskę, jesteśmy zbawiani przez łaskę i będziemy zbawieni z łaski”. Jeśli zajdzie potrzeba, pójdz do domu Garncarza i pozwól Mu umieścić się ponownie na garncarskim kole, by ukształtował cię na nowo – i nie poddawaj się (zob. Jr 18,1—4)!

ZBADAJ GRUNT

„Niech każdy poddaje próbie swoje własne postępowanie”. (List do Galatów 6,4)

Jeden z duchownych wspomina: „Choćbym jako młody człowiek przerobił setki testów sprawdzających moje dary i zdolności, mógłbym nigdy nie odkryć, że mam dar nauczania, ponieważ nigdy tego nie robiłem. Dopiero kiedy zacząłem przyjmować zaproszenia do publicznego przemawiania i zobaczyłem efekty, otrzymałem potwierdzenie od innych i uświadomiłem sobie, że Bóg mnie tym obdarował”. Dopóki nie będziesz gotowy, by podjąć ryzyko zaangażowania się, nigdy nie będziesz wiedział, czy jesteś w tym dobry. Oczywiście, że popełnisz błędy – niektóre z nich mogą być tak bardzo zniechęcające, że będziesz miał ochotę wycofać się i nigdy więcej nie próbować. Ale jeśli obrócisz swoje porażki w lekcje, z których wyciągniesz wnioski, nie tylko odkryjesz do czego Bóg cię powołał, ale też rozwiniesz się i będziesz coraz bardziej kompetentny. Apostoł Paweł pisał: „Niech każdy poddaje próbie swoje własne zachowanie. Da mu to powód do chluby z tego, co sam osiągnął, a nie z tego, jak wypadł na tle innych osób. Przecież i tak każdy poniesie swój własny ciężar” (wersety 4–5). A potem dodaje: „Bądźmy niestrudzeni w szlachetnym postępowaniu. Jeśli w nim wytrwamy, czeka nas czas wielkich żniw. W związku z tym, gdy tylko mamy możliwość, wyświadczajmy dobro wszystkim” (wersety 9–10). Przyjrzyj się dzisiaj uważnie temu, jak wygląda twoje życie, i postanów, że go nie zmarnujesz. Na pewnym nagrobku wyryte zostały jedno z najsmutniejszych słów: „Umierając, odkryłem, że jeszcze nie zacząłem żyć”. Nie dopuść do tego, byś musiał powiedzieć podobnie!

NAUCZ SIĘ DODAWAĆ SOBIE OTUCHY!

„Dawid jednak wzmocnił się w Panu, swoim Bogu”. (1 Księga Samuela 30,6)

Biblijny Dawid po zwycięskich walkach wracał ze swoimi ludźmi do domu. Kiedy dotarli na miejsce, z przerażeniem odkryli, że ich miasto zostało spalone przez Amalekitów, a wszyscy mieszkańcy – w tym cała rodzina Dawida – zostali uprowadzeni. Dawid wpadł w rozpacz. On i jego ludzie upadli na ziemię i gorzko płakali, aż do utraty sił. Jednak Dawid podniósł się i zwrócił do Pana ze słowami: „Jeśli ruszę w pościg za tą hordą, to czy ją dogonię? I otrzymał odpowiedź: Ruszaj w pościg, gdyż na pewno ich dogonisz i na pewno uratujesz uprowadzonych” (werset 8). Boże zachęcenie i wsparcie poprowadziły go do kolejnego zwycięstwa. Z tej historii możemy wyciągnąć dla nas lekcję. Musimy nauczyć się, jak mówić do siebie we właściwy sposób, jak powoływać się na Boże obietnice i jak się za siebie modlić. Możesz oprzeć się na obietnicy z Psalmu 30,5: „Wieczorem bywa płacz, lecz rano – już wesele”. Twoja radość wróci. Bóg to obiecał! Spójrz więc dzisiaj do lustra i powiedz: „To również minie. Co mnie nie zabije, to mnie wzmocni. A w międzyczasie pozwolę, by ta sytuacja przyprowadziła mnie bliżej do Ciebie, Boże”. No dalej, zacznij dodawać sobie otuchy! Najwspanialsze zwycięstwa odnoszone są w najcięższych bitwach. Twoje słabości mogą stać się impulsem, dzięki któremu odkryjesz siły, o których nigdy nie wiedziałeś, że je masz. Biblijny Józef, wspominając najgorsze chwile swojego życia, tak powiedział: „Wy wprowadzie knuliście zło przeciwko mnie, ale Bóg obrócił to w dobro” (Ks. Rdz 50,20a). On nadal tak działa! To Bóg – a nie inni ludzie – kieruje twoim życiem; a On nie jest taki, jak inni. On potrafi zamienić twój ból w zysk, a twoje rany w gwiazdy! Poukładaj sobie wszystko na nowo, ustal kierunek i postanów przeć do przodu. Słowo dla ciebie na dzisiaj brzmi: Naucz się dodawać sobie otuchy.

OWOCE CZY TYLKO LIŚCIE?

„Nie znalazł na nim nic oprócz liści”. (Ewangelia Mateusza 21,19)

WBiblii czytamy: „Rano, wracając do miasta [Jerozolimy], [Jezus] poczuł głód. I gdy przy drodze zobaczył figowiec, podszedł, ale nie znalazł na nim nic oprócz liści [wiedział, że zawiązki owoców pojawiają się na drzewie figowym razem z liśćmi]. Niech się już na wieki owoc z ciebie nie rodzi – powiedział do drzewa. I figowiec natychmiast usechł” (wersety 18-19). Może pomyślisz, że to dość bezwzględne podejście. W końcu to nie drzewo było winne, że nie rodziło fig. Więc dlaczego Jezus je przeklął? Odpowiedź znajdziesz w tych słowach: „Wiedział, że zawiązki owoców pojawiają się na drzewie figowym razem z liśćmi”. Kiedy Jezus zobaczył liście na drzewie, miał prawo oczekiwać owoców. Ponieważ zaś owoców nie było, przeklął drzewo za to, że będąc fałszywą kopią prawdziwego, daje złudne nadzieje. Jest w tym ważna lekcja dla każdego z nas. Jeśli nie przynosisz owocu, wystrzegaj się demonstrowania imponujących liści. Oddziaływanie na innych i pozyskiwanie ich dla Chrystusa, to coś więcej niż naklejenie rybki na szybie swojego samochodu, noszenie w klapie przypinki z Jezusem czy wielkiej Biblii pod pachą. W Biblii czytamy: „Natomiast owocem Ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wiara, łagodność, opanowanie” (Ga 5,22—23). To owoc, który ludzie mogą dostrzec, dotknąć, skosztować i mieć z niego radość. I taki owoc Bóg chciałby dzisiaj zobaczyć w twoim życiu.

SZCZĘŚLIWA MAMA TO SZCZĘŚLIWA RODZINA

„Niech każdy dba nie tylko o to, co jego, lecz i o to, co cudze”. (List do Filipian 2,4)

Wkwestiach związanych z prowadzeniem i troską o dom kobiety z pewnością sprawdzają lepiej się niż mężczyźni. Dr James Dobson, ekspert ds. małżeńskich, przytoczył pouczającą historię ze swojego życia: kilka lat temu poprosiliśmy instalatora, by przyjechał i podłączył nasz nowy grill gazowy w ogrodzie. Jednak tego dnia musieliśmy wyjechać. Po powrocie zauważyliśmy z żoną, że urządzenie zostało zamontowane o dwadzieścia centymetrów za wysoko. Staliśmy razem z żoną, Shirley, przyglądając mu się, a nasze reakcje okazały się być zupełnie różne. Ja powiedziałem: „Tak, masz rację. Instalator zrobił błąd. A swoją drogą, co dobrego masz dzisiaj na obiad?”. Shirley zareagowała jak zwykle; powiedziała: „Nie zgodzę się, żeby to tak sterczało!”. Ja mógłbym już nigdy więcej nie zwracać sobie tym głowy, ale dla niej to miało znaczenie. Dlaczego? Ponieważ dla mężczyzny dom to miejsce, gdzie może odpocząć, zrzucić buty i być sobą. Ale dla kobiety, zwłaszcza dla gospodyni, dom jest przedłużeniem jej osobowości. Przez niego wyraża swoją indywidualność i swój charakter. Właśnie dlatego mężowie wykażą się mądrością, jeśli uznają te różnice perspektywy i dostosują się do twórczych zapędów swoich żon. A propos... Następnego dnia instalator został wezwany do naszego domu i poproszony o naprawienie swojego błędu.

WOLNY, BY BYĆ SOBĄ!

„Jeśli więc Syn was wyzwoli, będziecie naprawdę wolni”. (Ewangelia Jana 8,36)

Zyjemy w świecie, w którym jesteśmy nieustannie poddawani presji otoczenia. Przyjmujemy wzorce ustalone przez innych, nosząc właściwe ubrania, jeżdżąc odpowiednim wozem, cytując popularne fragmenty tekstów czy zachowując się tak, a nie inaczej. Choć czasem nie ma w tym nic złego, to jednak nie sprawdza się w przypadku życiowych wyborów. Jezus powiedział: „Jeśli więc Syn was wyzwoli, będziecie naprawdę wolni”. To oznacza, że jesteś wolny od presji, którą inni próbują na tobie wyrzucić; wolny, by być osobą, jaką Bóg chce, byś był; wolny, by u Niego szukać odpowiedzi, zamiast ciągle rozglądać się wokoło. W Biblii czytamy: „Człowiek nie może wziąć niczego, jeśli nie jest mu dane z nieba” (J 3,27). Gdyby przedrzeć się przez naszą powierzchowność, okazałoby się, że w środku wielu z nas ma problem z niepewnością. Lubimy rywalizować, porównywać się z innymi. Zazdrościmy innym tego, co posiadają, ich zdolności, osiągnięć. Czasem łapiemy się na tym, że chcemy komuś dorównać albo nawet stać się takim, jak on. W rezultacie – jesteśmy sfrustrowani, ponieważ nie pytamy Boga, jakimi On chce nas mieć. Innymi słowy, nie jesteśmy sobą! Musimy zrozumieć, że chrześcijańskie życie to wyścig, a każdy z nas musi biec swoim własnym torem. Nigdy nie doświadczysz pełni Bożego błogosławieństwa, jeśli w pełni nie będziesz chciał stać się osobą, jaką On cię stworzył. Popatrz więc dzisiaj w lustro i powiedz: „Jestem tym, kim jestem. Mogę być tylko tym, kim Bóg chce, bym był, nikim innym. Skupię się więc na tym, by stać się najlepszym sobą – i chcę cieszyć się każdą chwilą”.

Z SAMEGO DNA NA SZCZYT

„I tam [Józef] był w więzieniu. Ale Pan był z [nim]”. (Księga Rodzaju 39,20—21)

Kiedy żona Potyfara oskarżyła biblijnego Józefa o próbę gwałtu, jej mąż w to uwierzył i wtrącił go do więzienia. Ktoś mógłby się bronić: „To niesprawiedliwe. Nic złego nie zrobiłem. Może powinienem skorzystać, zachowałbym robotę, a może nawet dostałbym awans”. Ale nie Józef! W tamtym momencie jego życia nie było dla niego lepszego miejsca, ponieważ znalazł się dokładnie tam, gdzie Bóg chciał go mieć. To w więzieniu poznał królewskiego rzeźnika, który odwdziaczył mu się, przedstawiając go faraonowi. Ten z kolei postawił go na czele państwa. Czasami Bóg prowadzi nas na dno, by potem wynieść nas wysoko. Kiedy jest się tam, na dole, najtrudniej pamiętać, że to jednak nie koniec podróży. Biblia mówi o Józefie: „Aż do czasu, gdy się spełniło słowo jego i wyrok Pana go uniewinnił” (Ps 105,19). Faraon miał sen, którego nikt oprócz Józefa nie był w stanie wytłumaczyć. W rezultacie Józef przeszedł od zera do bohatera, od więziennych pasiaków do osoby drugiej w kraju po faraonie. Tylko Bóg mógł dokonać czegoś podobnego. Większość z nas, gdybyśmy znaleźli się w więzieniu, ucieszyłoby przedterminowe zwolnienie, nowe ubranie czy dwieście złotych na bilet do domu. Bóg jednak miał w planach coś znacznie lepszego dla Józefa – podobnie jak i dla ciebie! On wie, dokąd cię prowadzi. On wie, czego musisz się nauczyć po drodze, byś, kiedy już znajdziesz się na miejscu, potrafił wykonać zadanie. Zatem spróbuj dostrzec Bożą rękę w twojej obecnej sytuacji.

NIEBO (1)

„Idę przygotować wam miejsce”. (Ewangelia Jana 14,2b)

To rozmyślanie ma podkreślić jak ważna jest umiejętność wykorzystywania każdego dnia: by cieszyć się tym, co tu i teraz. To jest dobra rada. Jednak twoim największym pragnieniem, jako odkupionego dziecka Bożego, nie powinno być to, co tymczasowe, ale to, co wieczne – twój niebiański dom. Jezus tak o tym mówi: „W domu mojego Ojca jest wiele mieszkań. Gdyby było inaczej, powiedziałbym wam, bo przecież idę przygotować wam miejsce”. Amerykański duchowny, Max Lucado, autor wielu bestsellerów, tak o tym mówi: „Podróż do domu jest przyjemna, ale podróż nie jest celem. Część tego przesłania przygotowywałem w samolocie. Przyglądając się współpasażerom, widziałem zadowolonych ludzi. Książki, poduszki, krzyżówki uprzyjemniały im czas. Ale przypuśćmy, że nagle usłyszelibyśmy takie ogłoszenie: »Panie i panowie, ten lot jest waszym ostatnim. Nigdy nie wylądujemy; waszym domem jest teraz ten samolot, życzymy miłego lotu«. Wszyscy byśmy się zbuntowali. Natychmiast próbowalibyśmy przejąć kontrolę w kabinie pilotów, wypatrując pasa do lądowania. Nie pogodzilibyśmy się z takim scenariuszem. Podróż nie jest celem. Samolot nie jest celem. Ci, którzy zadowalają się wyłącznie przyjemnością podróżowania, pozbawiają się prawdziwego spełnienia. W głębi serca wiemy, że jest coś więcej niż tylko to nasze życie tu i teraz. Podobnie jak [filmowy] E.T., unosimy lekko zgięty palec do nieba. Może nie do końca wiemy, gdzie go kierować, ale jedno wiemy – że samolotu nie nazwiemy naszym domem”. Jezus powiedział; „Idę przygotować wam miejsce”. Na ziemi nie ma takiego miejsca! Żyj więc z niebem w sercu.

NIEBO (2)

„Szukajcie tego, co w górze, gdzie Chrystus zasiada po prawicy Boga”. (List do Kolosan 3,1)

Pięćset lat temu marynarze bali się horyzontu, bo wierzyli, że gdyby pożeglowali za daleko, mogliby spaść z krawędzi ziemi. Dzisiaj takie myślenie wywołuje uśmiech. Wtedy jednak podchodzono do tego śmiertelnie poważnie; do tego stopnia, że w Cieśninie Gibraltaru wzniesiono pomnik, by uwiecznić ten pogląd. W jej najwęższym punkcie Hiszpanie ustawili wielki kamień, na którym wryto inskrypcję „Ne plus ultra”, co oznacza „Nic więcej poza”. W 1492 roku Krzysztof Kolumb obalił ich teorię. Odkrycia nowych lądów i nowe perspektywy zmieniły sposób myślenia. Hiszpania dała temu wyraz, wybijając monety z inskrypcją „Plus ultra” – czyli „Więcej poza”. Masz poczucie, że twój sposób myślenia cię ogranicza? Może żałujesz zmarnowanego czasu w życiu z powodu głupich przekonań i fantazji? Masz wrażenie, że twoje najlepsze lata przeminęły? O nie! Będziesz miał wieczność, by nadrobić stracony czas w uwielbionym ciebie, które nie zna ograniczeń. Twoje najwspanialsze chwile ciągle są przed tobą, po drugiej stronie grobu. Tak więc: „Skoro więc razem z Chrystusem zostaliście wzbudzeni, zabiegajcie o to co w górze, gdzie siedzi Chrystus po prawej stronie Boga. Myślcie o tym, co w górze, nie o tym, co na ziemi” (wersety 1—2). Jan Chrzciciel był więźniem na maleńkiej wysepce Patmos. W którąkolwiek stronę by poszedł, wszędzie dookoła była woda. Ograniczała go, odcinała i izolowała od tych, których kochał. Kiedy jednak Bóg pokazał mu chwałę nieba, napisał: „nie ma już morza” (Ap 21,1). Koniec z ograniczeniami – w niebie będziesz „nareszcie wolny”.

NIEBO (3)

„[Bóg] nawet wieczność włożył w ludzkie serca”. (Księga Kaznodziei 3,11)

Dlaczego każdego dnia tysiące dzieci musi umierać z głodu, podczas gdy ilości jedzenia wyrzucane codziennie przez najbogatsze kraje świata, wystarczyłyby, żeby je nakarmić? W całym okresie 3500 lat spisanej historii świata było tylko 268 lat pokoju. Jednak w tym samym czasie podpisano 8000 traktatów pokojowych. Dlaczego myślnik pomiędzy datą urodzenia i śmierci wyryty na nagrobku jest tak mały? Coś nam mówi, że to nie jest właściwe, dobre ani sprawiedliwe. To nie jest dom. Kto podsuwa nam takie myśli? W Biblii czytamy: „[Bóg] nawet wieczność włożył w ludzkie serca”. Dla ciebie – jako dziecka Bożego – życie na ziemi jest zaledwie początkiem. To dopiero pierwsze słowo, pochodzące z pierwszego zdania z pierwszego rozdziału wspaniałej historii, którą pisze Bóg. Jesteśmy jak gołębie pocztowe; mamy wrodzoną zdolność nawigacyjną, naprowadzającą nas na dom. Jesteśmy związani z niebem i głodni nieba. Nie chodzi jednak o to, byś tak był zajęty myśleniem o niebie, że nie będzie z ciebie pożytku tu, na ziemi. Jeśli chciałbyś usłyszeć „wspaniałe, dobry i wierny słuگو!” (Mt 25,21), musisz codziennie – tu, na ziemi – być dobrym i wiernym słuگą Boga. Bóg jednak przypomina nam: „Szukajcie najpierw królestwa Bożego” (Mt 6,33). W Jego planie wszystko dotyczy Króla i Jego Królestwa. Jak napisano: „Uczyńił to ze względu na plan obejmujący pełnię czasów, a zmierzający do połączenia w Chrystusie wszystkiego – tego, co w niebie, i tego, co na ziemi” (Ef 1,10). Biblia kończy się słowami: „Mówi Ten, który to poświadczają: Tak, przyjdę wkrótce. Amen! Przyjdź, Panie Jezul!” (Ap 22,20) Jak się dostać do nieba? Składając swoją wiarę i zaufanie w Jezusie Chrystusie.

ZBLIŻ SIĘ DO BOGA I POZOSTAŃ TAM

„Dlatego kto myśli, że stoi, niech uważa, aby nie upadł”. (1 List do Koryntian 10,12)

Apostoł Paweł, pisząc o błędach, jakie popełnili w przeszłości niektórzy Boży ludzie, tak puentuje: „Wszystko, co ich spotkało, stanowi ostrzeżenie, byśmy nie postępowali podobnie. Zapisało to dla nas, abyśmy z tych słów mogli czerpać naukę w ostatnich dniach, kiedy świat zbliża się ku końcowi. Dlatego uważajcie! Jeśli ktoś myśli: »Nigdy nie zrobiłbym czegoś takiego«, niech ma się na baczności. Każdy bowiem może popaść w grzech. Pamiętajcie też, że złe pragnienia, które pojawiają się w waszym życiu, nie są niczym nowym ani dziwnym. Wielu ludzi przed wami miało te same problemy. Nigdy jednak pokusy nie są tak silne, żeby nie można się im było oprzeć. Możecie zaufać Bogu, że uchroni was od pokus, które przerastałyby wasze siły, bo taką dał obietnicę, a słowa dotrzyma. On nauczy was stawiać czoło pokusom i przewyciężać je” (Słowo Życia). Paweł adresuje te słowa do dwóch grup ludzi szczególnie narażonych na ryzyko: 1) *Tych, którzy myślą, że nigdy nie upadną.* „Dlatego uważajcie! Jeśli ktoś myśli: »Nigdy nie zrobiłbym czegoś takiego«, niech ma się na baczności. Każdy bowiem może popaść w grzech”. 2) *Tych, którzy myślą, że nigdy już nie będą mogli się podnieść.* „Możecie zaufać Bogu, że uchroni was od pokus, które przerastałyby wasze siły, bo taką dał obietnicę, a słowa dotrzyma. On nauczy was stawiać czoło pokusom i przewyciężać je”. Czy to nie jest dobra wiadomość? Bóg nie tylko rozumie twoje zmagania, On zapewnił ci również strategię wyjścia: sposób, jak sobie z tym poradzić. Zatem słowo dla ciebie na dzisiaj brzmi: Zbliż się do Boga i pozostań tam!

SŁOWA (1)

„Abym nie zgrzeszył językiem, przytrzymam na uwierzy moje usta”. (Psalm 39,1)

Nieznany poeta napisał: „Nierozważne słowo wznieca kłótnię; okrutne słowo rujnuje życie. Zjadliwe słowo zaszczepia nienawiść; brutalne słowo zadaje cios i może zabić. Miłe słowo przynosi ukojenie; radosne słowo rozjaśnia dzień. Słowo na czasie obniża stres; życzliwe słowo może uzdrowić i błogosławić”. W Biblii czytamy: „Nikt z ludzi nie ujarzmił jeszcze języka” (Jk 3,8). Zapytasz: „Cóż, skoro to niemożliwe, to co ja mogę zrobić?”. Zanim coś powiesz, zrób przerwę, pielęgnuj wrażliwość na prowadzenie Ducha Świętego i korzystaj z Bożej mocy. Zawsze pamiętaj, że raz wypowiedzianego słowa nie można już cofnąć i żadne „przepraszanie” tego nie zmieni. Psalmista, który – najwyraźniej – zamiast słuchać, mówił, napisał: „Będę pilnował dróg swoich, bym nie zgrzeszył językiem. Będę trzymał na wodzy usta swoje”. Powstrzymywanie się przez jakiś czas od jedzenia w Biblii nazywane jest postem. Ma duchowy efekt oczyszczający. Zbliży nas do Boga. Wzmacnia nas i uwrażliwia. Mam dla ciebie propozycję: Co powiesz na to, by przez kolejne trzydzieści dni przejść na słowny post? Przynajmniej częściowy. Izajasz powiedział, „Wszchemocny Pan dał mi język uczonych, abym zmęczonego umiał zachęcić słowem” (Iz 50,4). Niech Duch – a nie język – panuje nad twoimi ustami.

SŁOWA (2)

„Moje usta przemówią mądrością”. (Psalm 49,3)

W Biblii czytamy, że powinniśmy mówić z łagodnością. To oznacza, że celem naszej rozmowy zawsze powinno być wydobycie tego, co najlepsze u innych, nigdy zaś lekceważenie czy przerywanie komuś. Dobra komunikacja rodzi dobrych przyjaciół, więc należy jasno mówić o swoich osobistych granicach, przekonaniach, wartościach czy pragnieniach. Prawdopodobnie więcej problemów zostało zapomnianych niż rozwiązanych, jednak w zdrowej relacji czasem musi dojść do zdrowej konfrontacji. Do takiej rozmowy należy się przygotować – trzeba dobrać właściwy czas i sposób jej przeprowadzenia. Stojąc przed trudną sytuacją, módl się i uchwyc się tego słowa: „Moje usta przemówią mądrością, z mego serca popłynie rozsądek”. Twoje słowa są pojazdem przewożącym myśli, a język jest kierowcą. Więc jeśli nie chcesz pobłądzić lub się rozbić, módl się: „Panie, daj mi słowa mądrości. Pomóż mi powiedzieć to, co trzeba, we właściwy sposób i we właściwym czasie”. Duch Święty jest świetnym instruktorem jazdy! On cię poprowadzi, nauczy i będzie pracował z tobą, aż to opanujesz. On pomoże ci rozwijać się w wyrozumiałości i życzliwości do czasu, aż dojdiesz do dojrzałości w swoich relacjach i będziesz mógł powiedzieć: „Sprawiedliwe są wszystkie moje słowa, nie ma w nich żadnej przewrotności. Wszystkie one są proste dla rozumnych, prawe dla tych, którzy posiadli wiedzę” (Prz 8,8—9). Kiedy będziesz tak mógł powiedzieć, będzie to znaczyć, że robisz postępy!

KTO JEST TWOIM PRAWDZIWYM PRZYJACIELEM?

„Bliźni człowieka – ci mogą zawieść, bywa jednak, że przyjaciel jest bardziej przywiązany niż brat”. (Księga Przypowieści Salomona 18,24)

Kim są twoi prawdziwi przyjaciele? Pomyśl o tym przez chwilę. Ilu z tych, których uważasz za przyjaciół, naprawdę na tobie zależy? Ilu z nich dodaje ci otuchy i wspiera cię w twoich wizjach i marzeniach? Ilu jest blisko, kiedy zderzasz się z trudnościami? Jeśli będziemy szczerzy przed sobą, przyznamy, że kiedy najbardziej ich potrzebujemy, większości tak zwanych przyjaciół i znajomych przy nas nie ma. Prawdę mówiąc, wielu z tych, z którymi przebywamy, tylko marnuje nasz czas, wysysa z nas energię i lekceważy nasze marzenia. Dawid i Jonatan ze Starego Testamentu byli gotowi oddać za siebie życie. Ruth powiedziała do Noemi: „Gdziekolwiek pójdziesz ty, i ja tam pójdę” (Rt 1,16). Masz takich przyjaciół? Jeśli nie, poświęć więcej czasu, by zadbać o relacje z tymi, którym naprawdę na tobie zależy; którzy nie czują się zagrożeni twoim sukcesem, ale chcą, by ci się powiodło. Nie oznacza to, że wobec innych masz być chłodny czy nieuprzejmy. Utrzymuj z nimi relacje, ale swój czas poświęcaj głównie przyjaciołom, którzy wierzą w ciebie i którym zależy, byś zrealizował dany ci przez Boga potencjał. Powieściopisarka Elizabeth Jane Howard tak o tym pisze: „Nazwij to kliką, nazwij to układem, nazwij to bractwem, nazwij to rodziną. Jakkolwiek to nazwiesz, kimkolwiek jesteś, tego właśnie potrzebujesz”. Przekażę ci sprawdzoną zasadę, jak budować wspaniałe przyjaźnie: To, czego pragniesz w swoim życiu, najpierw daj innym. Chcesz mieć prawdziwych przyjaciół, stań się prawdziwym przyjacielem. Chcesz widzieć błogosławieństwo w swoim własnym życiu, zasiej ziarno błogosławieństwa w życiu innych.

BÓG MÓWI: „TAK”

„Wszystkie Boże obietnice mają w Nim swoje: tak!”. (2 List do Koryntian 1,20)

Czytając Stary Testament, zauważysz, że Boże obietnice obwarowane były pewnymi warunkami, które należało spełnić. Inaczej mówiąc, trzeba było coś zrobić. „Jeśli zechcecie być Mi posłuszni, możecie korzystać z dóbr tej ziemi” (Iz 1,19). By otrzymać Bożą obietnicę, trzeba było zapłacić pewną cenę, spełnić warunek, wykonać to, co do nas należy. To wszystko jednak zmieniło się na krzyżu. Jezus powiedział: „Wykonało się”; dosłowne tłumaczenie z greckiego brzmi: „zapłacono”. Dlatego apostoł Paweł pisze: „Wszystkie Boże obietnice mają w Nim swoje: tak! Dlatego też przez Niego możemy potwierdzać: Tak, niech się stanie – dla chwały Boga”. Czy jesteś odkupionym dzieckiem Bożym? Jesteś „w Chrystusie”? W takim razie Bóg mówi do ciebie: „Tak, zaspokoję twoje potrzeby, uczynię dla ciebie to, co obiecałem”. Podobnie jak od pracownika banku możesz usłyszeć: „Jest pan wstępnie zakwalifikowany do otrzymania karty kredytowej”, jako wierzący jesteś wstępnie zakwalifikowany do otrzymania obietnic, jakie Bóg zostawił nam w Swoim Słowie. Zgodnie z prawem Starego Testamentu Bóg powiedział: „Jeśli”. Ale do tych, którzy są w Chrystusie i żyją łaską, Bóg mówi: „Tak”. Jaka powinna być nasza odpowiedź? „Amen”, co znaczy „Tak, niech się stanie”. To przemieniająca życie prawda! Teraz rozumiesz, dlaczego Paweł mógł z taką pewnością pisać: „A mój Bóg w pełni zaspokoi każdą waszą potrzebę według swego bogactwa w chwale, w Chrystusie Jezusie” (Flp 4,19). Bóg nie tylko jest w stanie zaspokoić „wszystkie” twoje potrzeby, On szuka okazji, by to uczynić.

SIŁA JEDNOSTKI (1)

„Idź w tej swojej mocy (...). Czyż cię nie posyłam?”. (Księga Sędziów 6,14)

Biblijny Gedeon pochodził z rodziny czcicieli bożków, więc swojej przyszłości nie widział zbyt jasno. Bóg jednak patrzył na to inaczej. Powiedział do niego: „Idź w tej swojej mocy i wybaw Izraela spod władzy Midianu. Czyż cię nie posyłam?”. Do dzisiaj Gedeon uważany jest za jednego z największych przywódców w Biblii. To właśnie nazywa się „siłą jednostki”. Uważasz, że jeden człowiek niewiele może? Brytyjski premier, Winston Churchill, przekonał Anglików, że są w stanie przerwać wojnę rozpętaną przez nazistów. Lee Iacocca, prezes m.in. samochodowego Chryslera, zreorganizował go, ratując w ten sposób słynną firmę. Florence Nightingale, angielska pielęgniarka, publicystka i działaczka społeczna, zrewolucjonizowała opiekę nad pacjentami, wprowadzając reformy w systemie sanitarnym i higienicznym we współczesnych jej szpitalach – i do dziś aktualnych praktykach. Rosa Parks, czarnoskóra kobieta, doprowadziła do zniesienia trwającej ponad dwa wieki segregacji rasowej. Ale nie musisz być Georgem Washingtonem, Abrahamem Lincolnem czy Matką Teresą, by coś zmienić. Twój wpływ może rosnąć i rozwijać się tam, gdzie jesteś. W swoim „Psalmie Życia” amerykański poeta, Henry Wadsworth Longfellow, pisze: „Życie wielkich ludzi przypomina nam, że również nasze życie możemy uczynić wyjątkowe; odlatując, pozostawiamy za sobą ślady stóp na piasku czasu”. Może nie uda ci się, jak Gedeonowi, zmienić historii swojej rodziny czy cofnąć konsekwencji dawnych czynów. Ale możesz się z nich czegoś nauczyć, możesz się rozwinąć i zostawić spuściznę, która przyćmi to, co odziedziczyłeś w spadku.

SIŁA JEDNOSTKI (2)

„Kładę dziś przed tobą życie i dobro”. (Księga Powtórzonego Prawa 30,15)

Bóg powiedział swojemu ludowi: „Spójrz! Kładę dziś przed tobą życie i dobro oraz śmierć i zło. Gdyż ja nakazuję ci dzisiaj, abyś miłował Pana, Boga twego, chodził Jego drogami i przestrzegał Jego przykazań, ustaw i praw, abyś żył i rozmnażał się, a Pan, Bóg twój będzie ci błogosławił” (wersety 15—16). Jedynie człowiek kochający Boga całym sercem może rozpocząć reakcję łańcuchową. Aktor John Wilkes Booth wstrząsnął światem, zabijając prezydenta Abrahama Lincolna. W tym czasie, brat Bootha, Edwin, był jednym z najlepszych aktorów w Ameryce. Przekonany, że ta zbrodnia już na zawsze okryje ich rodowe nazwisko ponurą sławą, zrezygnował z aktorstwa i zamknął się w odosobnieniu. Jednak to, co pozostawił po sobie, to nie śmierć i rozczarowanie, ale – jak się okazało – życie i dobroczynny czyn. Kilka lat przed zabójstwem Lincolna Edwin czekał na pociąg na stacji kolejowej w Jersey City w stanie New Jersey. Kiedy w pewnej chwili jakiś młody człowiek stracił równowagę i wpadł na tory tuż przed nadjeżdżającym pociągiem, Edwin bez wahania podbiegł i, z narażeniem własnego życia, wyciągnął go za kołnierz na górę. Młody człowiek serdecznie podziękował za ratunek. Edwin nie mógł wiedzieć jak znaczący miał się okazać ten moment. Kilka lat później otrzymał list od prezydenta Ulyssesa Granta, w którym dziękował mu za jego heroiczny czyn. Dlaczego? Ten młody człowiek, którego uratował, to był Robert Todd Lincoln, syn Abrahama Lincolna. Edwin Booth zabrał ten list do grobu; jako memento, że choć nie zmienimy naszej przeszłości, na pewno możemy zmienić naszą przyszłość. A dzięki Bożej łasce ty również możesz ją zmienić!

ZACZNIJ KORZYSTAĆ Z URLOPU

„Siódmego dnia odpoczniesz”. (Księga Wyjścia 34,21)

Jednym z najlepszych sposobów, by utrzymać właściwą perspektywę na to, co naprawdę ważne, jest planowanie czasu na odpoczynek i rekreację. Słowo rekreacja oznacza z ang. re-create – „odtworzyć”, czyli na nowo naładować baterie fizyczne, duchowe, emocjonalne i towarzyskie. Odpoczynek i rekreacja odnawiają kreatywność, dostarczają paliwa marzeniom i wnoszą równowagę do twojego świata. Często osoby najbardziej przez nas podziwiane to ludzie o zaburzonych relacjach społecznych i rodzinnych. Gdyby na przykład niektórych mówców pozbawić pulpitu, a niektórych dyrektorów pozbawić tytułu dyrektora generalnego, straciliby grunt pod nogami. Powiedzmy sobie szczerze, przydałaby im się pomoc terapeuty. Grają tylko na jednej strunie swoich skrzypiec – pracy. Bez niej nie wiedzą, jak żyć! W Biblii czytamy: „Bóg (...) odpoczął (...) od wszelkiego dzieła, które uczynił” (Ks. Rdz 2,2). Skoro Bóg nie śpi i nigdy się nie męczy, to najwyraźniej chciał nam zostawić przykład do naśladowania. Ludzie nastawieni na cel do tego stopnia potrafią obsesyjnie skupiać się na pracy, że zaczynają wierzyć, że nie mają czasu na zabawę. Niektórzy nawet uważają, że wszelkie formy rekreacji to zwykła „cielesność”. Jednak Jezus powiedział do swoich uczniów: „Wy sami idźcie na osobność, na miejsce ustronne i odpocznijcie nieco” (Mk 6,31). Bóg, który uznał czas odpoczynku za tak ważny, że zaznaczył to w Biblii, powiedział: „Jeśli (...) nazwiesz szabat swą rozkoszą, świętość Pana dniem zasługującym na cześć, i uczysz go, wstrzymując się od załatwiania swoich własnych spraw, od zaspokajania własnych przyjemności i od prowadzenia [pustych] rozmów, wtedy Ja, Pan, będę Twą rozkoszą” (Iz 58,13—14). Zatem słowo dla ciebie na dzisiaj to: „Zacznij korzystać z urlopu”.

WYRAŻAJ SWOJĄ MIŁOŚĆ

„Kochaj bliźniego jak siebie samego”. (Ewangelia Mateusza 22,39)

Kiedy mówimy o miłości, ważne jest, by: 1) *Wyrażać ją słowami*. Pewien stary rybak, choć był już kod pięćdziesięciu lat w związku małżeńskim ze swoją anielsko cierpliwą żoną, rzadko wyrażał swoje uczucie. Aż kiedyś zdesperowana żona zapytała: „Dlaczego nigdy mi nie mówisz, że mnie kochasz?”. Bez mrugnięcia powieką oznajmił: „Powiedziałem ci, że cię kocham, kiedy się z tobą ożeniłem, a gdybym kiedyś zmienił zdanie, to dam ci znać!”. Zabawna historia, choć już nie tak śmieszna, kiedy staje się rzeczywistością. Może twoja żona czy mąż wiedzą, że ich kochasz, ale mimo to potrzebują to słyszeć. Podobnie twoje dzieci, przyjaciele i ludzie w najbliższym kręgu. Prawda jest taka, że słów „kocham cię” nigdy nie przedawkujesz. 2) *Wyrażać ją gestem*. Każdy potrzebuje „poklepania po ramieniu”. Dr Dolores Krieger, profesor pielęgniarstwa na uniwersytecie w Nowym Jorku, po przeprowadzeniu wielu badań nad siłą ludzkiego dotyku odkryła, że zarówno „dotykający”, jak i „dotykany” odnosili ogromną fizjologiczną korzyść. Działa to następująco: czerwone krwinki przenoszą hemoglobinę, substancję odpowiedzialną za transport tlenu do komórek ciała. Dr Krieger odkryła, że kiedy jedna osoba kładzie dłoń na drugiej, poziom hemoglobiny w krwi obu rośnie. Dzięki temu tkanki otrzymują więcej tlenu, co wzmacnia siły fizyczne, a w konsekwencji – może pomóc w procesie uzdrowienia. To jest bezpośrednia, dostrzegalna moc miłości w działaniu. Miłość ci służy! Nie ma nic cenniejszego, bardziej satysfakcjonującego i krzepiącego niż okazywanie miłości swoimi słowami i czynami.

„Posyłał swe Słowo,
aby ich uleczyć
i aby ratować od
wielkiej zagłady.”

Psalm 107,20 NPD

Znasz kogoś, kto cierpi?

Podziel się z nim tym ebookiem lub zamów wersję papierową na stronie www.SlowoNaDzisiaj.pl

TRZY POWODY, DLA KTÓRYCH POTRZEBUJESZ JEZUSA!

Jezus cię kocha! On pragnie mieć z tobą relację i chce dać ci życie pełne radości i znaczenia.

1. PONIEWAŻ MASZ ZA SOBĄ SWOJĄ PRZESZŁOŚĆ.

Ty nie możesz jej odwrócić, ale On może. W Biblii czytamy: „Jezus Chrystus wczoraj i dziś – ten sam i na wieki” (Hebrajczyków 13,8). On może zabrać twój grzech i wszystko, co cię obciąża, oczyścić i dać ci nowy początek.

2. PONIEWAŻ POTRZEBUJESZ PRZYJACIELA.

Jezus wie o tobie wszystko, nawet to najgorsze, a jednak cię nie odrzuca. Dlaczego? Ponieważ widzi cię nie takim, jakim jesteś, ale takim, jakim będziesz, kiedy On zakończy pracę z tobą. To dopiero jest przyjaciel!

3. PONIEWAŻ ON DAJE PRZYSZŁOŚĆ.

Komu innemu chciałbyś zaufać? W Jego rękach jesteś bezpieczny – dzisiaj, jutro i przez całą wieczność. Jego Słowo mówi: „Ja wiem, jakie wiąże z wami plany – oświadcza Pan. – To plany o pokoju, a nie o niedoli. Chcę dać wam szczęśliwą przyszłość i uczynić was ludźmi nadziei. Wysłucham was, gdy będziecie Mnie wzywać i zbliżać się do Mnie w modlitwie” (Jeremiasz 29,11—12).

JEŚLI CHCIAŁBYŚ DZISIAJ NAWIĄZAĆ OSOBISTĄ RELACJĘ Z JEZUSEM, PROSZĘ, POMÓDL SIĘ TYMI SŁOWAMI:

„Panie Jezu, zapraszam cię do mojego życia. Wierzę, że Ty umarłeś za mnie, płacąc za mój grzech Swoją krwią, i podarowałeś mi życie wieczne. Przez wiarę przyjmuję ten dar i uznaję Ciebie moim Panem i Zbawicielem. Amen!”

Bibliografia

- Dzień 1 - Maxwell, John C. Leadership Gold. (Nashville, TN: Thomas Nelson, 2008).
- Dzień 3 - Pegues, Deborah Smith. Confronting Without Offending. (Eugene, OR: Harvest House, 2009). 67-68.
- Dzień 4 - Pegues, Confronting Without Offending. 68-69. Dzień 1
- Dzień 6 - Dobson, Dr. James. Dr. Dobson's Handbook of Family Advice. (Eugene, OR: Harvest House, 1998). 103.
- Dzień 7 - Jakes, Before You Do.
- Dzień 10 - Meyer, New Day, New You.
- Dzień 16 - Evans, Tony. God's Unlikely Path to Success. (Eugene, OR: Harvest House, 2012). 11.
- Dzień 17 - Meyer, New Day, New You.
- Dzień 18 - Jakes, Before You Do.
- Dzień 19 - Evans, Tony. Time to Get Serious. (Wheaton, IL: Crossway Books, 1995). 148.
- Dzień 24 - Armstrong, Kristin. Strength for the Climb: A Daily Devotional. (New York: FaithWords, 2007). 379.
- Dzień 25 - Nance, Terry. "Following God's Predetermined Course." Accessed February 3, 2010. www.newsletters@lists.cfaith.com.
- Dzień 26 - Lucado, Max. The Inspirational Bible. (Nashville, TN: Word Publishing, 1995). 1394. Schuller, Robert. "The Courage to Care." Accessed February 11, 2010. www.crystalcathedral.org.
- Dzień 27 - Yancey, Philip. Grace Notes: Daily Readings with a Fellow Pilgrim. (Grand Rapids, MI: Zondervan, 2009). 175.
- Dzień 28 - Lotz, Anne Graham. "Battles Follow Blessings." Today's Christian Woman. Accessed February 12, 2010. www.todaychristianwoman.com.
- Dzień 30 - Cooke, Phil. Jolt! (Nashville, TN: Thomas Nelson, 2011). 105-106.
- Dzień 31 - Meyer, New Day, New You.
- Dzień 32 - Cooke, Jolt! 115-116.
- Dzień 39 - Haggai, John Edmund. Lead On! (Atlanta, GA: Kobrey Press, 2006). 154, 155.
- Dzień 40 - Haggai, Lead On! 155-156.
- Dzień 41 - Haggai, Lead On! 155-156.
- Dzień 42 - Haggai, Lead On! 160.
- Dzień 43 - Lucado, Max. Come Thirsty. (Nashville, TN: Thomas Nelson, 2010).
- Dzień 45 - Cooke, Jolt! 102.
- Dzień 46 - Maxwell, John. There's No Such Thing as "Business" Ethics. (New York: Warner Business Books, 2003).
- Dzień 48 - Kennedy, D. James. Why I Believe. (Nashville, TN: Thomas Nelson, 2003). 30.
- Dzień 49 - Kennedy, Why I Believe. 30-31.
- Dzień 50 - Kennedy, Why I Believe. 31-32.
- Dzień 51 - Meldau, Fred John. Why We Believe in Creation Not Evolution. (Denver, CO: Christian Victory Publishing Company, 1959). 27.
- Dzień 52 - Kennedy, Why I Believe. 34-35.
- Dzień 53 - Kennedy, Why I Believe. 35-36.
- Dzień 54 - Kennedy, Why I Believe. 36-37.
- Dzień 55 - Meyer, New Day, New You.
- Dzień 67 - Ortberg, John. Living the God Life. (Grand Rapids, MI: Inspirio, 2004).
- Dzień 68 - Meyer, Joyce. New Day, New You: 366 Devotions for Enjoying Everyday Life. (Brentwood, TN: FaithWords, 2007). 39.
- Dzień 69 - Dobson, Dr. James. Dr. Dobson's Handbook of Family Advice. (Eugene, OR: Harvest House, 1998). 133.
- Dzień 70 - Merritt, James. How to Impact and Influence Others. (Eugene, OR: Harvest House, 2002). 127, 128.
- Dzień 71 - Pegues, Deborah Smith. 30 Days to Taming Your Tongue. (Eugene, OR: Harvest House, 2005). 12, 13, 14.
- Dzień 72 - Jakes, T. D. Woman, Thou Art Loosed Bible. (Nashville, TN: Thomas Nelson, 1998).
- Dzień 73 - Warren, Rick. The Purpose Driven Life. (Grand Rapids, MI: Zondervan, 2002). Thoreau, Henry David. Walden.
- Dzień 74 - Jakes, T. D. Maximize the Moment. (New York: Berkley, 2001).
- Dzień 75 - Meyer, New Day, New You. 18
- Dzień 76 - Dobson, Handbook of Family Advice. 148.
- Dzień 77 - Meyer, New Day, New You.
- Dzień 78 - Evans, Tony. Time to Get Serious. (Wheaton, IL: Crossway Books, 1995). 121.
- Dzień 79 - Lucado, Max. God's Story, Your Story. (Grand Rapids, MI: Zondervan, 2011). 59-60.
- Dzień 80 - Lucado, God's Story, Your Story. 60, 63.
- Dzień 81 - Lucado, God's Story, Your Story. 59.
- Dzień 84 - Pegues, 30 Days to Taming Your Tongue. 9.
- Dzień 85 - Cooke, Phil. Jolt! (Nashville, TN: Thomas Nelson, 2011). 124-125.
- Dzień 87 - Merritt, How to Impact and Influence Others. 7-12.
- Dzień 88 - Aurandt, Paul. Paul Harvey's The Rest of the Story. (New York: Doubleday, 1977). 47.
- Dzień 90 - Merritt, How to Impact and Influence Others. 28.

DODATKOWE ŹRÓDŁA:

- Blackaby, Henry. Holiness. (Nashville, TN: Thomas Nelson, 2003).
Lewis, C. S. Mere Christianity. (New York: HarperCollins, 1952).
Lucado, Max. Come Thirsty. (Nashville, TN: Thomas Nelson, 2010).
MacDonald, Gordon. A Resilient Life. (Nashville, TN: Thomas Nelson, 2006).
Maxwell, John. Running With the Giants. (New York: Warner Books, 2006).
Maxwell, John. There's No Such Thing as "Business" Ethics. (New York: Warner Business Books, 2003).
Ortberg, John. The Life You've Always Wanted. (Grand Rapids, MI: Zondervan, 2002).
Pearce, Dr. Victor. What the World Owes to Christians.
Stanley, Andy. Fields of Gold. (Carol Stream, IL: Tyndale, 2006).
Swindoll, Charles R. Getting Through the Tough Stuff. (Nashville, TN: Thomas Nelson, 2006).

Więcej na stronie:

www.SlowoNaDzisiaj.pl

**ZAMÓW DARMOWĄ PRENUMERATĘ NA WWW.SLOWONADZISIAJ.PL
BĄDŹ POD NUMEREM 33 855 3621**

Jeżeli masz pytania lub chcesz wiedzieć więcej:

Email: kontakt@szukajacboga.pl
Strony internetowe: www.platforma.szukajacboga.pl
www.szukajacboga.pl
www.slowonadzisiaj.pl